Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8.85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 85 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 13 kwietnia 1939 r. | Rok XXXIII.

Wojska włoskie dotarły do granic Grecji i Jugosławii.

Oczy całego świata są zwrócone na Paryż i Londyn

Włosi starają się zająć Albanię możliwie najszybciej. Transportują nawet swe wojska samolotami.

Dzielni górale albańscy nie zrezygnowali z obrony. Część armii króla Zogu wycofała się w niedostępne góry i zamierza prowadzić stamtąd gerylasówkę.

Reakcja Londynu i Paryża jest coraz gwałtowniejsza. Państwa demokratyczne widzą coraz jaśniej, że tylko siłą można się przeciwstawić sile. Donoszą więc o ostrym pogotowiu w Gibraltarze i koncentracji floty angielskiej i francuskiej we wschodniej części morza Śródziemnego.

W sytuacji bieżącej największa trudność obrony polega na tym, że

ANGLIA Z FRANCJĄ DZIAŁAĆ MUSZĄ PO OBWODZIE WIELKIEGO KOŁA, W KTÓRYM ZNAJDUJE SIĘ OSŁAWIONA „OŚ“.

Aby się jej skutecznie przeciwstawić, trzeba nie tylko gwarantować nienaruszalność granic, ale ponadto zainteresować wspólnym losem taką Holandię i Rumunię, Danię i Grecję, Belgię i Jugosławię, Szwajcarię i Turcję. Dodać może do tego jeszcze Litwę, Estonię i Łotwę, nie wspominając naturalnie o ścisłej współpracy Anglii, Francji i Polski. Tymczasem

NIEMCY Z WŁOCHAMI „SIEDZĄ W KOLE“ I WYBIERAJĄ „KOGO WOLĘ“.

W Londynie i w Paryżu, jak zresztą we wszystkich państwach musi powstać olbrzymia jednolita reakcja na metody „osi“. Inaczej „wybieranie kogo wolę“ będzie trwało.

Jest zastanawiające i nawet wprost przerażające jak mało mówi się o Jugosławii! Gwarancją mają być objęte Grecja z Turcją, a na losy Jugosławii czyżby machnięto ręką? Wprawdzie polityka Stojadinowicza zbliżenia się do „osi“ mocno oziębiła stosunki z Francją i Anglią, ale

OBECNIE TRZEBA RATOWAĆ KAŻDY FILAR GMACHU EUROPY, GDYŻ GROZI NAJWYRAŹNIEJ ZAŁAMANIEM SIĘ CAŁOŚCI.

Przypuszczać więc należy, że w Londynie i w Paryżu zainteresują się losem tego kraju, któremu grozi rozkawałkowanie między sąsiadów. Gdy to się stanie gwarancje dla Grecji mogą się okazać czystym złudzeniem. Nie ulega również wątpliwości, że

GDY PADNIE JUGOSŁAWIA, LOSY RUMUNII MOGĄ BYĆ PRZESĄDZONE

tym bardziej, że kraj ten boi się wziąć udział w obronnym przeciwniemieckim pierścieniu.

Pocieszającym objawem jest mobilizacja Holandii, która wykazuje wielkiego ducha. Po drugiej stronie należy zapisać nowe naprężenie stosunków francusko-hiszpańskich. Nikogo głowa nie będzie bolała z powodu opuszczenia Ligi Narodów przez Węgry i Peru.

Tirana, 12. 4. (PAT). Według otrzymanych wiadomości zmotoryzowane wojska włoskie osiągnęły **granice albańsko-jugosłowiańską.**

Tirana, 12. 4. (PAT). Agencja Stefani podaje, że wojska włoskie zajęły wczoraj Bilishte, miejscowość położoną **nad granicą grecką.** Ponadto donoszą, że **batalion czarnych koszul, który wylądował w Alonie, zakończył obsadzanie okolicznego okręgu.**

Londyn, 12. 4. (PAT). Reuter donosi z Rzymu: Według otrzymanych tu wiadomości wojska osiągnęły Deoli i Repelena, miejscowości położone **w odległości 80 mil na południe od Tirana.**

„Gwarancja“ dla Grecji.

Ateny, 12. 4. (PAT). Prasa ateńska podając wiadomość o tym, ż rząd włoski udzielił rządowi brytyjskiemu formalnej gwarancji, dotyczącej Grecji i Korfu, zaopatruje ją w następujący dopisek: **„Jesteśmy w możności donieść, że rząd włoski udzielił podobnych zapewnień formalnych rządowi greckiemu“.**

Dalsza mobilizacja wojska.

Rzym, 12. 4. (PAT). Ogłoszono komunikat urzędowy, donoszący, iż na terenie metropolii stan liczebny armii osiągnął poziom bardzo poważny. Komunikat wyjaśnia, że nastąpiło to dzięki ostatnio dokonanemu

powołaniu pod broń roczników 1901 i 1912.

Ponadto znajdowały się już pod bronią **całkowite kontyngenty roczników 1917 i 1918.** Komunikat wyjaśnia również, że

powołano część rocznika 1919 oraz częściowo zmobilizowano specjalistów innych roczników.

Komunikat podkreśla na końcu, że nie należy przewidywać powoływania pod broń innych roczników, chyba że domagałyby się tego wyjątkowe okoliczności.

Holandia jest zdecydowana!

Haga, 12. 4. (PAT). Premier holenderski Colijn w przemówieniu nadawanym przez radio podkreślił niezłomną wolę Holandii utrzymywania neutralności we wszelkich okolicznościach. Stanowisko to — oświadczył Colijn — było jedyną przyczyną **zarządzeń o charakterze wojskowym, przedsięwziętych wczoraj na granicy.**

Mówiąc wielką powagą i umiarkowaniem, mówca zaznaczył, iż **Holandia jest zdecydowana bronić niepodległości kraju** i neutralności nie tylko za pomocą słów, ale i za pomocą czynów. Koniecznym było zapewnienie ochrony granic, aby w razie ewentualnej potrzeby mogła odbyć się mobilizacja.

Powołanie rezerwistów.

Haga, 12. 4. (PAT). Ze względu na obecną sytuację międzynarodową mogącą zagrażać powikłaniami, **rząd holenderski powołał wczoraj pod broń rezerwistów ochrony pogranicza.**

Anglia zareaguje tylko w obronie Grecji i Turcji.

Londyn, 12. 4. (PAT) „Times“ daje następujący opis stanowiska zajmowanego obecnie przez rząd brytyjski w związku z akcją włoską w Albanii. Wydaje się obecnie być rzeczą jasną — pisze „Times“ — że rząd brytyjski uważałby

jako wrogi akt wszelkie kroki skierowane przeciwko Grecji lub Turcji.

Tego rodzaju ostrzeżenie będzie prawdopodobnie ogłoszone publicznie w czwartek w parlamencie, ale czy otrzyma ono specyficzną formę jednostronnej gwarancji, zależeć będzie od rozmów dyplomatycznych, które przed tym się odbędą. Nota gwarancyjna dla Turcji i Grecji oznaczałaby, że **W. Brytania byłaby natychmiast i bezpośrednio wciągnięta we wszelkie wrogie kroki we wschodniej części morza Śródziemnego, albowiem Grecja, Turcja, Syria pod mandatem francuskim, Cypr, Palestyna i Egipt, związany z W. Brytanią sojuszem,** wszystkie te kraje położone są na wschodnich wybrzeżach morza Śródziemnego.

Anglia i Francja działają.

Paryż, 12. 4. (PAT) Nastrój lekkiego odprężenia jaki zaznaczył się w ciągu ostatnich 48 godzin w paryskich kołach politycznych, głównie dzięki temu, iż po zakończeniu operacji włoskiej w Albanii, inicjatywa znów zdaje się przechodzić do rąk Anglii i Francji, — utrzymuje się.

Według informacji kół politycznych na temat dotychczasowego przebiegu akcji dyplomatycznej Londynu i Paryża, uważać należy już za rzecz pewną, że rządy Paryża i Londynu uzgodniły w czasie świąt swą li-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Lądowanie wojsk włoskich w Durazzo.

Tymczasem tylko Albania...

Wczesnym rankiem w Wielką Środę huk wystrzałów działowych rozdarł powietrze w cichej, raptem kilkunastotysięcznej Tiranie. Nie były one wymierzone w piersi wroga. Wprost przeciwnie niosły radosną wieść małemu kraikowi i jego dzielnemu ludowi. Piękna, młoda królowa Geraldyna powiła tej nocy następcę tronu.

Minęło od tej chwili raptem 48 godzin. Zbliżyły się święta wielkanocne, tak drogie sercu katolikom. U granic Albanii *zagrzmiały znowu działa, zaroiło się powietrze od 400 samolotów bombowych.* Tym razem byli to Włosi, powtarzający jak w Katalonii (w wigilię Bożego Narodzenia) ofensywę w przeddzień świątecznego spokoju. Królowa Geraldyna razem ze swym dzieckiem, przeniesiona na samochód sanitarny odjechała na wygnanie do Grecji.

Włoskie samoloty nie zrzucały bomb, tylko ulotki, kończące się takim to wezwaniem:

„Oddziały Jego Królewskiej Mości Króla Włoch przybywają i pozostaną tak długo, aż porządek, sprawiedliwość i pokój zostanie przywrócony“.

W roku 1926 Włochy zgodziły się na utrzymanie politycznego, prawnego i terytorialnego status quo (stan dotychczasowy) w Albanii. W *„Pakcie przyjaźni i bezpieczeństwa“* podpisanym w Tiranie 27 listopada 1926 roku i ratyfikowanym w styczniu 1927 r. oba rządy zgodziły się na następujące punkty:

1) Włochy i Albania uznają, że każde zagrożenie politycznego, prawnego i terytorialnego status quo Albanii jest przeciwne ich wspólnym interesom.

2) W chęci zabezpieczenia wyżej wymienionych interesów obie wysokie układające się strony zapewniają sobie *wzajemną pomoc i serdeczną współpracę.*

Dalszych paragrafów nie warto cytować. Tyle w nich się mówi o przyjaźni, o procedurze porozumienia się na wypadek zatargów, że aż się nie chce wierzyć, że ten najnowszy "świstek papieru" jest stosunkowo tak niedawny i że król Zogu był od 1924 roku, tj. od czasu sprawowania jeszcze funkcji prezydenta republiki albańskiej, *włoskim pupilem.*

Trzeba jednak przyznać, że ten pupil, mimo że się w ciągu swego panowania dość nałykał włoskich lirów, przecież zachował poczucie pierwotnego honoru niezależnych skipetarów, którzy *bakczysze biorą, ale wolności tak łatwo nie poświęcają.* Włoskie ultimatum, odrzucone przez Zogu, nie wiele się różniło od warunków, podpisanych przez prezydenta Hachę. Mussolini domagał się bowiem również rozciągnięcia „protektoratu“. W punkcie pierwszym żądał *„prawa lądowania wojsk włoskich bez ograniczenia czasu i miejsca“.* Król Zogu wolał odmówić i miał odwagę zepsuć wiele amunicji na 101 radosnych strzałów w Wielką Środę. Wierzył w podpisane umowy... Teraz jest tylko wygnańcem, który jednak nakazał się bronić przed miażdżącymi siłami przeciwnika.

Albania jest już zajęta. W Londynie i Paryżu mówi się o wytargowaniu w zamian za zgodę na tą okupację, wyjazdu włoskich „ochotników“ z Hiszpanii. Mussolini natomiast przysięgać się ma w spe- *jest... już ostatni raz, że on nigdy więcej, że będzie bardzo grzeczny i nie naruszy interesów ani Grecji, ani Jugosławii, ani żadnego innego państwa bałkańskiego.* Jeśli więc tak przyobiecuje, warto się za-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Tymczasem tylko Albania...

(Ciąg dalszy)

stanowić, jakie mogą być następne numery włoskiego jadłospisu?

Jest najzupełniej oczywiste, że może Włosi teraz będą spokojni, ale Niemcy gdzieś znowu „zaczną". Nie będziemy więc się bawić w przewidywania. Stwierdzimy tylko, co się stało w rezultacie okupacji Albanii. Zagraża ona najbardziej dwom państwom *Grecji i Jugosławii* dzięki temu faktowi ponadto, że *na tyłach tych państw znajduje się niezadowolona Bułgaria,* pozostająca pod rządami króla Borysa, ożenionego z córką włoskiej pary królewskiej.

Jugosławianie są mężnym narodem i walczyć będą o swą niepodległość do ostatniej kropli krwi. *Dostali się jednak w pułapkę.* Gdyby wokół ich granic zacisnął się pierścień koalicji włosko-niemiecko-węgiersko-bułgarskiej, kraj ich zamieniłby się w oblężoną fortecę, niestety nieufortyfikowaną. Dwa „korytarze" do Grecji i Rumunii mogłyby być łatwo przecięte. Ponadto trzeba zauważyć, że cieśnina Otranto w rękach Włoch, to zamienienie Adriatyku w wewnętrzną włoską sadzawkę. Jugosławianie są odcięci od dowozu i komunikacji. Ich położenie obecne maluje najlepiej fakt, że po zajęciu Albanii otrzymali ze strony włoskiej ..."*podziękowanie rządu faszystowskiego za stanowisko, jakie zajęli w obecnym kryzysie w związku ze sprawą albańską*". Stanowisko to niestety polegało na pogodzeniu się z faktem. „Podziękowanie" jest kpinami w żywe oczy.

Położenie Grecji jest z jednej strony lepsze, z drugiej gorsze. Militarnie jest ona bardzo słaba, ale może liczyć na opiekę potężnej floty angielskiej, o ile ta zechce się czynnie angażować we wschodnim basenie morza Śródziemnego. Ta sprawa wymaga studium z punktu widzenia strategii morskiej (flota włoska może chronić się na Adriatyku!) i w chwili obecnej nic w tym kierunku przesądzać nie sposób. Faktem pozostaje, że włoskie tanki i samoloty stanowią dla małego kraju Hellenów olbrzymie zagrożenie i że będą *działały paraliżująco na ich decyzje, tym bardziej, że gospodarczo kraj ten, podobnie jak inne kraje bałkańskie, coraz bardziej poddaje się naciskowi Berlina.*

Z punktu widzenia międzynarodowego zajęcie Albanii przez Włochów powinno być *klasycznym powodem wybuchu wojny.*

2 stycznia 1937 roku Mussolini podpisuje z Anglią umowę o zachowanie *„status quo w odniesieniu do narodowej suwerenności terytoriów przyległych do morza Śródziemnego"* i 16 kwietnia 1938 roku jeszcze raz powtarza to zobowiązanie w układzie dżentelmeńskim, ratyfikowanym w listopadzie ub. r. Mało tego, *w styczniu roku bieżącego w czasie wizyty rzymskiej Chamberlaina Mussolini potwierdza tę umowę osobiście!* Anglik tak na serio bierze jego przyrzeczenia, że w czasie rozmów z Polską, każe o nich informować Rzym i cały szereg dzienników snuje plany o oderwaniu Włoch od osi... I obecnie Mussolini znów wysyła list z przyrzeczeniami, a Chamberlain, gdy piszemy te słowa, nie życzy sobie podobno wypowiedzenia układu dżentelmeńskiego...

Wypadki biegną z zawrotną szybkością. Imperium włoskie powiększa się na równi z Trzecią Rzeszą. Dyktatorzy urządzają wyścig. Przeciwnicy stają wobec zagadnienia *przerwać go lub przestać istnieć!*

St. Strąbski.

—«:»—

W sprawie uspokojenia Palestyny.

Kair, 12 4. (PAT). Były ambasador egipski w Londynie Hassan Pasza, który przybył wczoraj z Londynu, przywiózł rzekomo z sobą pewne propozycje rządu brytyjskiego i zakomunikował je Mahmudowi Paszy. Od czasu konferencji londyńskiej w sprawie planu, dotyczącego Palestyny, toczyły się rozmowy pomiędzy przewódcami arabskimi a premierem egipskim. Przedstawiciele Ibn Sauda Iraku Egiptu spotkają się dziś u Mahmuda Paszy **i omówią nowe propozycje.**

Istnieją nadzieja, iż rozmowy te doprowadzą do przyjęcia przez przewódców arabskich **brytyjskiej polityki palestyńskiej.**

Wojska włoskie dotarły do granic...

(Ciąg dalszy)

nię postępowania o ile chodzi o zagadnienia **wschodniej części morza Śródziemnego i półwyspu bałkańskiego,** w ten sposób, iż ustalono przeprowadzić linię oporu przeciw ewentualnej nowej ekspansji włoskiej **na granicy grecko-albańskiej.** Oznacza to, iż rząd francuski przyłączy się do gwarancji angielskich **dla Grecji i że w razie ewentualnego ataku na Grecję czy też na wyspę Korfu, pomoc francusko-angielska miałaby pełne zastosowanie.**

Ożywione narady i wiara w... słowo Mussoliniego.

Londyn, 12 4. (PAT) Ministrowie brytyjscy odbywali w ciągu dnia wczorajszego znowu ożywione narady, które poświęcone były wykrystalizowaniu się stanowiska brytyjskiego wobec Włoch w związku ze skutkami akcji włoskiej w Albanii. Lord Halifax przyjął przed południem **ambasadora sowieckiego Majskiego i odbył z nim półgodzinną rozmowę,** która — jak wyjaśniają z kół dobrze poinformowanych — **ograniczyła się do poinformowania przedstawiciela Sowietów o podejmowanych przez rząd brytyjski krokach.**

Po rozmowie z ambasadorem Majskim lord Halifax udał się do premiera, z którym odbył dłuższą naradę. W tym samym mniej więcej czasie około południa w gmachu imperialnego komitetu obrony odbyło się

posiedzenie wszystkich ministrów resortów obrony z udziałem szefów sztabów pod przewodnictwem ministra koordynacji obrony admirała lorda Chatfielda.

Co się tyczy wycofania wojsk włoskich z Hiszpanii to Mussolini miał co do tego udzielić Chamberlainowi wiążącej obietnicy, że wycofa swe wojska z Hiszpani **natychmiast po ceremonii triumfalnego wkroczenia do Madrytu.** Ten triumfalny pochód wojsk włoskich przez ulice Madrytu, który poprzedzać mają wojska gen. Franco, ustalony został obecnie **na dzień 2 maja. Mussolini więc gotów byłby wycofać swoje wojska natychmiast po tej dacie.** Premier Chamberlain ma być podobno skłonny **do przyjęcia tego rodzaju propozycyj Mussoliniego.**

Zaniepokojenie stanowiskiem Hiszpanii zwiększa się.

Paryż, 12. 4. W dniu wczorajszym **przybył do Paryża ambasador francuski w Burgos marszałek Petain** i odbył w południe konferencję z min. Bonnet. Przyjazd marsz. Petain do Paryża tłumaczony jest w kołach politycznych wzmożonym zainteresowaniem Paryża sytuacją hiszpańską.

W dalszym ciągu francuskie koła polityczne jak i prasa **wyrażają zaniepokojenie nastrojami hiszpańskich kół politycznych.** Nie ulega wątpliwości, iż naczelnym problemem stosunków francusko-hiszpańskich jest kwestia wycofania wojsk włoskich z Hiszpanii.

Wczorajszy „Petit Journal" zapowiada nawet, że o ile Hiszpanie w dalszym ciągu zwlekać będą z załatwieniem tego problemu, to nie jest wykluczone, iż **rząd francuski i angielski zażądają od Burgos pewnych gwarancyj** Dziennik daje do zrozumienia, iż chodzić by tu mogło **o obsadzenie hiszpańskiej strefy Maroka, jak również wyspy Minorki przez wojska francuskie.**

Na wszystko jest sposób.

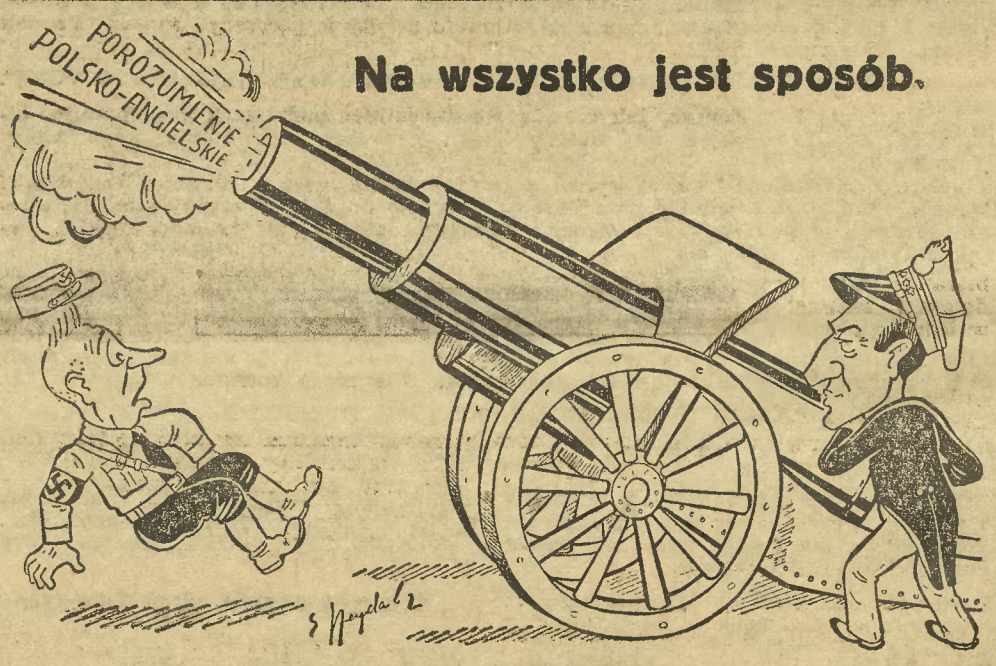

Minister Beck jest przecież z zawodu artylerzystą...

Życie polityczne Polski pod znakiem urlopów i powrotów.

Warszawa, 12. 4. (tel. wł.) Święta się skończyły, ale w sferach politycznych trwają one nadal. Rząd w swej większości jest poza Warszawą. Pod koniec tygodnia rozpocznie się zjazd panów ministrów. W polityce wewnętrznej panuje więc **cisza i spokój.** Serdeczną troską na wewnątrz jest nadal przebieg pożyczki dozbrojeniowej, a na zewnątrz niepokój potęgują wydarzenia, których jesteśmy świadkami.

Wiadomo, że sesja sejmowa nie została zamknięta, jest ona tylko **odroczona.** W tym stanie rzeczy bardziej gorętsi posłowie chcieliby już obradować uważając, że przede wszystkim sytuacja zewnętrzna tego wymaga. Stąd się zrodziła pogłoska, że sesja sejmowa, która ma być wznowiona dnia 30 bm. byłaby zwołana prawie o dwa tygodnie wcześniej. Powyższą wiadomość sprawdziliśmy i okazało się, iż jest ona **bezpodstawna.** Pierwsze posiedzenie plenum sejmu może być nawet zwołane znacznie później, ale nie wcześniej, jakby sobie tego życzyli niektórzy posłowie.

Udziałem wielkich **optymistów** jest również mniemanie, że na sesji majowej zostanie uchwalona nowa **ordynacja wyborcza,** po czym sejm uległby rozwiązaniu tak, by wybór nowego Prezydenta R. P. był już dokonany przez sejm nowy, mający pełne oparcie w społeczeństwie. Takie mniemanie jest dziś kolportowane przez tych, którzy wielką miarę przykładają do ostatnich audiencji przedstawicieli opozycji na Zamku i uważają nadal, że akcja ta **nie powinna przejść bez echa** u czynników decydujących.

Kadry czynnych polityków opozycyjnych się wzmogły. Powrócili do kraju byli więźniowie brzescy z Witosem na czele. Przypuszczano więc, że przede wszystkim Stronnictwo Ludowe znacznie wzmocni swoją aktywność polityczną, gdy faktyczne przewodnictwo ujmie w swoje ręce **Witos.** Nie wiemy w tej chwili, jak się sprawy ułożą. Właściwie b. premier Witos korzysta jedynie z **urlopu „zdrowotnego"** i na tej podstawie został wypuszczony z więzienia. Wiemy już, co się stało z Maćkiewiczem. Został on wypuszczony z Berezy, ale równocześnie ukazało się w **„Słowie"** jego własne oświadczenie, w którym zawiadamia czytelników pisma, iż **do dnia 24 września zaprzestaje całkowicie swej działalności publicystycznej i dziennikarskiej.** A więc licząc od chwili aresztowania równo przez sześć mies. nie będzie spełniał swojego zawodu, oddając kierownictwo redakcji w inne ręce. (r).

—«:»—

Co się stało z Jeżowem.

Moskwa, 12. 4. (PAT). Według pogłosek, Jeżow, który w rezultacie podziału ludowego komisariatu transportu wodnego na dwa komisariaty stracił stanowisko rządowe, **przebywa na kuracji z powodu bardzo złego stanu zdrowia.** Koła oficjalne nie udzielają żadnych informacyj o losie Jeżowa.

Nie Rzym — tylko Berlin.

Paryż, 12. 4. (PAT) Prasa francuska, obserwując pilnie wydarzenia na morzu Śródziemnym, nie spuszcza jednak oczu z Berlina. Cały szereg publicystów wyraża opinię, iż **w gruncie rzeczy niebezpieczeństwo dla pokoju nie kryje się w akcji dyplomatycznej Rzymu, lecz Berlina.** Dzienniki paryskie publikują szereg informacyj na temat nadzwyczajnych zarządzeń wojskowych w Holandii.

Dalsze losy Albanii.

Rzym, 12. 4. (PAT). W środę zbiera się w Tiranie zgromadzenie konstytucyjne, zwołane przez **prowizoryczną radę administracyjną,** sprawującą od paru dni rządy w Albanii pod okupacją włoską.

W zgromadzeniu konstytucyjnym wezmą udział delegaci wszystkich prowincyj albańskich oraz wybitniejsze osobistości, reprezentujące różne zawody i klasy społeczne. Fakt zwołania tego zgromadzenia przez prowizoryczną radę administracyjną, która zadeklarowała już całkowitą uległość wobec rządu włoskiego, zrodziły przypuszczenie, że zgromadzenie poweźmie ważne **decyzje, dotyczące dalszych losów Albanii, jako kraju związanego z Włochami pod względem politycznym, konstytucyjnym i dynastycznym.**

Min. Ciano wicekrólem Albanii?

Londyn, 12. 4. Korespondent rzymski „Daily Chronicle" **doniósł, iż hr. Ciano ma być mianowany wicekrólem Albanii.** Opuszczone stanowisko ministra spraw zagranicznych miałby **objąć ambasador włoski w Londynie hr. Grandi.**

Marsz trwa.

Rzym, 12. 4. (PAT) Wojska włoskie, jak donosi agencja Stefani z Tirany, zajęły Bilishte. Jest to **ostatnia gmina przed granicą grecką.** Bataliony czarnych koszul, które wylądowały w Alonie, dokonały obecnie okupacji całego okolicznego okręgu.

Jugosławia mobilizuje!

Białogród, 12. 4. (PAT) Agencja Reutera donosi, że władze jugosłowiańskie wydały w ciągu ostatnich dwóch dni szereg zarządzeń o wojskowym charakterze i **powołały pewne klasy rezerwistów, szczególnie w okręgach sąsiadujących z granicą albańską, gdzie jest rozlokowana trzecia jugosłowiańska armia. Dotyczy to w szczególności Skopie i Macedonię.**

Geraldyna czuje się dobrze.

Ateny, 12. 4. (PAT). Według wiadomości otrzymanych przez korespondenta Reutera z Larissa, królowa **Geraldyna czuje się zupełnie dobrze.** W Larissie jest obecny również król Zogu i jego sześć sióstr. Świta królewska, w skład której wchodzi kilku byłych ministrów i wielu oficerów, **składa się ze 114 osób.**

W zwierciadle dnia

W Wielki Piątek przejeżdżał przez Berlin min. Beck i odbył w wagonie konferencję z amb. Lipskim. W Wielką Sobotę w następstwie tej rozmowy min. Ribbentrop przyjął amb. Lipskiego. Prasa paryska przywiązuje wielką wagę do tego spotkania, ale dziwi się między wierszami, że nastąpiło ono tak bezpośrednio po rozmowach londyńskich. O treści rozmów nie umie jednak nic powiedzieć.

* * *

Słynny reporter paryski Juliusz Sauerwein na łamach „Paris Soir" bardzo źle wyraża się o pogotowiu zbrojnym Jugosławii i Rumunii. Pierwsza z nich z uwagi na posiadane uzbrojenie nie może długo się bronić, mimo bohaterskiej odwagi żołnierzy. Rumunia jest trochę lepiej wyekwipowana, ale — mówi Sauerwein — „zdziwiłbym się bardzo, gdyby wszystkie jej samoloty, czołgi, artyleria i amunicja były liczniejsze od posiadanych przez dwa korpusy niemieckie". Ale kto temu jest winien? Przecież Francja utrzymywała tak ścisłe stosunki z tymi krajami? Czy raczej nie mamy tu do czynienia z objawem defetyzmu, godnego napiętnowania? Nic nie są warci, więc niech robią co chcą?

Pan Sauerwein wyrządza zła przysługę swemu krajowi w chwili, gdy — powtarzać to trzeba bez przerwy — należy wszystkich ratować, albo nikogo!

(s)

Na wiosnę

Tegoroczna Wielkanoc pozostawiła po sobie pamięć świąt doprawdy wyjątkowych. Mimo wszystkich niepokojów, dokuczliwej szarpaniny nerwów, oczekiwania — były to, zwłaszcza u nas w Polsce, święta prawdziwej radości.

Tak się szczęśliwie złożyło, że byliśmy — wszyscy razem. I wszyscy u siebie w domu. Akurat w przeddzień Wielkiejnocy otworzyły się w paru najistotniejszych wypadkach drzwi więzień i obozu odosobnienia, co niewątpliwie przyczyniło się do tego, że nastrój był i świąteczny i radosny.

A poza tym — co najważniejsze — wśród niepokoju byliśmy i jesteśmy spokojni. I w tym jest nasza siła i przewaga nad innymi. Naród polski wie, że zwycięży, choćby kosztem największych ofiar. I do tych ofiar jesteśmy przygotowani.

„Polska Zbrojna" przytacza bardzo pouczającą rozmowę, z cudzoziemskim dyplomatą, który nie może się wprost nadziwić zdecydowanej postawie całego narodu polskiego. I wysuwa różne wątpliwości:

— Lotnictwo nieprzyjacielskie wyrządzić wam może straszliwe szkody...

— Lotnictwo nieprzyjacielskie nie będzie dla Polski tak straszne... Jesteśmy krajem rolniczym, mało uprzemysłowionym, pozbawionym większych ośrodków i skupień. Mogę pana zapewnić, że nasze lotnictwo znajdzie poza granicami kraju znacznie więcej obiektów godnych zburzenia, niż nieprzyjacielskie w Polsce. A zresztą nie należy z niebezpieczeństwem lotniczym przesadzać: dobra obrona przeciwlotnicza też ma coś do powiedzenia.

— A jeśli nikt nie przyjdzie wam z pomocą?

— Przywykliśmy już liczyć przede wszystkim na siebie samych. Przymierza są dla nas cenne, ale pamiętać należy, że są jeszcze cenniejsze dla naszych sprzymierzeńców. Polska jest dziś czynnikiem równowagi w Europie, czynnikiem, którego nie jest w stanie zastąpić w tej chwili żadne inne państwo.

— I myślicie, że uda się wam pomyślnie wybrnąć z tej sytuacji?

— Jeśli będziemy tak silni i zwarci duchem jak obecnie, to z pewnością. Ten, kto szuka z nami zwady, będzie miał więcej do stracenia w wojnie z Polską, niż do zyskania...

Tak myślą w Polsce wszyscy. Nie liczymy na nikogo, ale jesteśmy pewni zwycięstwa. I dlatego ostatnie święta Wielkiejnocy przeszły nam wśród srożącej się burzy w czujności, ale i w spokoju i w radości.

—«:»—

Humor polityczny.

DZIEŃ NIEWOLI.

Praga rządna, bogata,
Bez wystrzału zdobyta,
Namiestnika Neuratha
Wielką galą powita.

I w stolicy straconej,
Wśród grobowej powagi
Kwiaty... Kwiaty... Balkony...
I portrety i flagi...

Wyjdą tłumy — upiory,
Żeby walić oklaski,
Gdy żołnierskie buciory
Będą praskać w bruk praski.

A w milczącej ofierze,
— Widok to niewesoły —
Staną dzieci w szpalerze,
Co nie poszły do szkoły...

Nastrój dziatwy urośnie,
Cóż, niewola — rzecz błaha,
Będą śmiać się radośnie
„Haha... Haha... Hahaha!!!"
(„Kurier Warszawski").

SEN EMIGRANTA.

W kawiarni paryskiej spotykają się dwaj emigranci.

— Wiesz, Hans — mówi jeden — miałem piękny sen: Śniło mi się, że on umarł.

— Co ty mówisz!

— Ach, powiadam ci, pogrzeb był wspaniały! Setki tysięcy ludzi zebrało się na cmentarzu. Przynoszą trumnę, spuszczają ją na sznurach do grobu i... wyciągają, spuszczają znowu i znowu wyciągają na wierzch, spuszczają i wyciągają, spuszczają i wyciągają... Tak osiemdziesiąt pięć razy!

— Jakto, Dlaczego?

— Publiczność żądała bisów! Napatrzeć się nie mogła!...

Przeszło 3.600.000 obywateli składa oszczędności w PKO

List z Ameryki.

Żydzi sami prowokują antysemityzm.

Uchodźcy z Niemiec czują się coraz gorzej w Ameryce.

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego").

Nowy Jork, w marcu.

Prześladowania polityczne w Niemczech zmuszają każdego, który jest w stanie to uczynić, do opuszczenia terenów będących pod władzą kanclerza Hitlera i jego zwolenników. „Przeciwności przeciągają się" i — rzecz prosta — **ludzie zmuszeni opuścić państwo w którym, jak oświadczają, traktowani są jak niewolnicy — kierują swoje kroki do państwa w którym, jak sądzą, wolność osobista jest absolutna i nieskrępowana,** lecz do jakiego nie przyjechaliby z pewnością, gdyby nie drobna okoliczność — że muszą.

Naturalnie emigrują przede wszystkim ci, którzy spodziewają się znaleźć tu **możność zarobkowania.** A więc z wolnych zawodów przede wszystkim lekarze wychodząc z założenia teoretycznie słusznego, że organizm ludzki jest wszędzie mniej więcej ten sam i że zapisać aqua destilata na ból żołądka można z tą samą łatwością z Nowego Jorku jak w Berlinie. A honorarium pobiera się nadto w dolarach zamiast w jednym z pięćdziesięciu rodzajów Reichsmarki. Toteż gdybyś nagle pogasił światła na Times Square i machnął pięścią dookoła, możesz być niemal pewny, że **dasz w zęby co najmniej trzem lekarzom z Niemiec, jeżeli nie więcej.**

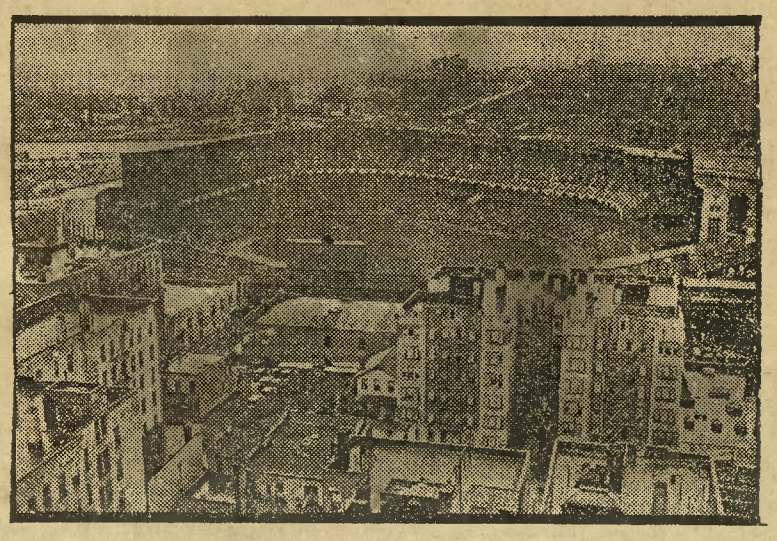

Stadion w Nowym Jorku.

Kłopoty językowe.

Ale nikt ich narazie tu w zęby nie bije, przynajmniej dosłownie. Są jednak inne trudności. Przypuśćmy że taki berliński Herr Doctor zostanie wezwany do pacjenta amerykańskiego chorego na gardło. Pacjent oświadcza, że ma „sour throat". Dosłownie oznacza to kwaśne gardło. Są pewne wątpliwości czy każdy lekarz zrozumie o co chodzi, jeżeli nie zna absolutnie angielskiego i czy przez pomyłkę nie zabierze się do badania śledzionej. A jak już dojdzie do przepisania diety, to jak na Boga zapisać pacjentowi aby nie używał powiedzmy grochu, skoro się nie wie, jak się nazywa groch w języku angielskim. I jak odróżnić czy chory oznajmiający przy okazji, że popsuła mu się żarówka w salonie — nie mówi o swym żołądku.

Krótko mówiąc — **Herr Doctor musi przede wszystkim nauczyć się jako tako języka angielskiego,** a potem wcale nie jako tako zdać egzamin przed państwową komisją lekarską. Wtedy dopiero wolno mu wywiesić tabliczkę z napisem: „Hans Magen". M. D. i czekać na pacjentów.

Lekarze prowadzą taksówki.

Lecz w Nowym Jorku jest około **500 lekarzy — kierowców taksówek.** Nic dziwnego, że amerykańscy medycy zaczynają sarkać: „Zabierają nam chleb, ci Niemcy (czytaj niemieccy żydzi). Rozumiemy, prześladowania, demokracja, humanitaryzm i tym podobne piękne słówka. Ale **dlaczego oni wszyscy pakują się do wielkich miast, czemu nie jadą na wieś, gdzie nie ma lekarzy lub jest ich niedostateczna ilość".**

To stara, nieuleczalna choroba. Lekarz, adwokat, inżynier — wolą wegetować w wielkim mieście, niż żyć przyzwoicie poza nim.

To dotyczy zresztą wszystkich żydów przybywających do Ameryki. **Obsadzili kilka większych centrów i ani rusz — nie chca stąd wyjechać.** Amerykanie, aczkolwiek po cichu i na razie nieśmiało, kręcą nosami. To im się nie podoba. W prasie zaczynają pojawiać się ogłoszenia z zaofiarowaniem pracy i z zaznaczeniem że pożądany jest: chrześcijanin albo zgoła nie żyd. W prasie i w rządzie ukazały się interpelacje. **Że to niesłychane! Że antysemityzm w USA itd.**

Żydzi sami są winni.

Obiektywnie mówiąc winni są sami żydzi na upartego skupiający się w miastach i zamykanie oczu na modłę strusia afrykańskiego niewiele pomoże.

Poza tym dają się ostatnio zauważyć w prasie głosy samych ucieknierów (refugees) z Niemiec i Czechosłowacji. Narzekają, że **rozczarowali się grubo.** Że nie chcą, aby się nad nimi litowano, że domagają się aby ich nie traktowano jako obiekty filantropii.

Domagają się. Otóż w tym słowie właśnie tkwi sęk. Trzeba mieć trochę taktu i nie domagać się tak otwarcie. Oczywiście godność własna to też czynnik jaki trzeba wziąć pod uwagę. Ale... Problem jest trudny, przyczyny jego komplikacji są międzynarodowe i tylko na tym podłożu mogą być rozwiązane. Nie roszczę sobie pretensji do roli proroka — lecz sądzę, że **należy oczekiwać pewnej reakcji antysemickiej także w USA, o ile na czas nie znajdą się środki zaradcze.** Lekarz amerykański, nawet najświatlejszy i najbardziej liberalny też chce żyć wygodnie i — dopatruje się przyczyn zmniejszenia swoich zarobków w napływie lekarzy obcych

To samo zagadnienie dotyczy innych zawodów wolnych, tu jednak wyłania się dalsza trudność. O ile inżynier i lekarz, kupiec z kapitałem oraz prof. Albert Einstein mogą zaliczyć się od biedy do zawodów międzynarodowych — to **co ma począć na gruncie amerykańskim przybyły z Niemiec adwokat, drobny kupiec, dziennikarz, mniej sławny literat.** Wprawdzie wszyscy ci ludzie mają na początkowe lata zagwarantowane utrzymanie dzięki t. zw. affidavitowi krewnych, którzy ich tu sprowadzili — jednak każdy z nas ma pojęcie, co znaczy być na utrzymaniu krewnych. Nic dziwnego, że ludzie ci zaraz po przybyciu poczynają nerwowo i na gwałt szukać jakiegoś zajęcia. Myją talerze, latają po mieszkaniach jako agenci asekuracyjni, żenią się na bylejak — aby dalej, aby żyć.

Adam Nasielski.

—«:»—

Anglicy nauczyli się cenić Polaków,

których dawniej utożsamiali... z żydami.

Anglicy, którzy panują prawie nad połową świata, nie wyróżniają się znajomościami geograficznymi. **Przeciętny Anglik zadowala się wiedzą, jakie ziemie wchodzą w skład „Imperium Brytyjskiego", jest natomiast w kłopocie, gdy mówić z nim o innych krajach**

Np. o Polsce!...

Doskonale tę małą znajomość Polski określił w rozmowie z jednym z dziennikarzy polskich **pan Jabłoński, posiadający piękny zakład fryzjerski w Londynie.** Jest to dzielny Pomorzanin, pochodzący z Chełmna, który w r. 1904 przybył do Londynu. (Swój zakład fryzjerski w Londynie prowadzi na spółkę **z p. Pokorą, który ma** rodzinę w Bydgoszczy. — Red.).

— Gdy przybyłem do Londynu zauważyłem — mówi p. Jabłoński — że Anglicy są zdania, że **Polacy to... żydzi.** W restauracji w której się stołowałem, podawano mi stale jedzenie koszerne. Gdy zapytałem się dlaczego, odpowiedziano mi, że przecież Polacy (czytaj: żydzi) jedzą koszernie! Bardzo zdziwione miny mieli Anglicy, gdy im wytłumaczyłem istotny stan rzeczy...

— Od kilku lat — mówi dzielny Pomorzanin — stosunki pod tym względem ulegały coraz większej zmianie na lepsze. **A teraz to Anglicy mają wielki respekt dla Polski i Polaków.**

Ciekawym uzupełnieniem spostrzeżeń londyńskiego Polaka jest głos jednego z pism angielskich, które napisało o Polakach, że są to **„Anglicy wschodniej Europy".** Kto zna wysokie pojęcie, jakie mają o sobie Anglicy, ten oceni, co to znaczy w opinii angielskiej porównać Polaków z Anglikami!....

Wszystko to świadczy, że cicha, spokojna praca, jaką prowadzi Rzeczpospolita nasza na drugim końcu Europy, znajduje coraz większe zrozumienie w świecie. **Stanowczość zaś, którą wykazał naród polski wobec niebezpieczeństwa niemieckiego respekt ten tylko zwiększy.**

Gdańskie nowe ustawy wzorowane na berlińskich.

Gdańsk, 12. 4. (Tel wł.) Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostaną ogłoszone teksty nowych ustaw przeredagowanych na wzór niemieckich.

Nowe ustawy mają dotyczyć różnych dziedzin życia gospodarczego oraz wewnętrznego Gdańska.

Między nowymi ustawami, jakie wejść mają w życie, ogłoszoną będzie również ustawa regulująca kierowanie młodzieży do poszczególnych zawodów. Wedle nowej ustawy o kierunku szkolenia zawodowego młodzieży decydować będą władze na podstawie orzeczenia komisji psychotechnicznej. Władze w wypadku, który zależy od ich swobodnej oceny, mogą kierować młodzież do specjalnych gałęzi przemysłu i rzemiosła na terenie Rzeszy Niemieckiej.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że w najbliższym czasie ogłoszone również zostanie zarządzenie, że **przynależność do organizacji „Hitler-Jugend" i „Bund Deutscher Mädel"** będzie od 10—16 roku życia obowiązkowa, bowiem organizacjom tym przekazane zostanie obywatelskie wychowanie młodzieży niemieckiej w Gdańsku. **(z)**

(Młodzież polska, według komentarza berlińskiego, **nie potrzebuje** należeć do „Hitlerjugend". — Uwaga red.).

Niemiecka „statystyka".

Prasa niemiecka, rozpatrując zagadnienie narodowościowe na wschodzie Europy operuje świadomie fałszywymi danymi statystycznymi. Organa tej prasy głoszą, naprzykład, że ilość Niemców w Polsce wynosi 1.265.000 (w rzeczywistości 741 tysięcy) i twierdzą, że problem niemieckości za granicą sprowadza się obecnie jedynie do zagadnienia losów niemczyzny na wschodzie Europy. Z drugiej strony organa Niemieckiego Związku Wschodniego (Bund Deutscher Osten) pomniejszają ilość Polaków w Niemczech. Dwutygodnik „Ostland", a za nim prasa niemiecka utrzymuje, że Polaków w Niemczech jest ok. 100 — 120.000. Nie wystarczają tu również odpowiednio spreparowane niemieckie dane statystyczne, podające liczbę Polaków w Niemczech w 1933 r. na 440.000.

P. Emil Kuroński w opracowanej niedawno rozprawie pt. „Polacy w Niemczech w urzędowych spisach ludności", opierając się na naturalnych procesach ludnościowych i uwzględniając niemieckie dane statystyczne określił ilość Polaków w Niemczech w 1933 r. liczbą 1.687.000. (KAP).

Z KRAJU

Dar obywateli brytyjskich na FON. Delegacja obywateli Wielkiej Brytanii, zamieszkałych na terenie woj. łódzkiego złożyła na FON 4.325 zł.

Chcąc uspokoić płaczące dziecko, utopiła je w studni. Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się we wsi Łobodno, pod Częstochową. Służąca Florentyna Polak nie mogąc uspokoić krzyczącej 4-letniej Helenki Tomala powiedziała, że coś jej pokaże. Z tymi słowy wzięła małą na ręce i przechyliła się nad studnią, chcąc pokazać dziewczynce wodę. Dziecko jednak wypadło jej z rąk i utonęło w głębokiej studni, nim na alarm służącej domownicy pospieszyli z pomocą.

Przy zaburzeniach żołądkowo-jelitowych, zwłaszcza, gdy przewód pokarmowy przeładowany jest jedzeniem i napojami, szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** jest prawdziwym dobrodziejstwem.

106 ślubów w jednym dniu i w jednym kościele. W drugim dniu świąt Wielkanocy kościoły warszawskie zapełniły się licznymi parami nowożeńców. W parafiach warszawskich udzielono w dniu tym ogółem 425 ślubów. Jak co roku, największą ilością ślubów pochwalić się mógł i w tym roku kościół Wszystkich Świętych, w którym przez poniedziałek przesunęło się 106 par małżeńskich.

Brzytwa odcięła sobie głowę. Maria Jucha, mieszkanka Jarosławia korzystając z nieuwagi domowników, udała się do stajni i brzytwą swego syna poderżnęła sobie szyję tak, że głowa ledwie trzymała się tułowia.

Garaż na 500 samochodów. Wśród garaży budowanych w Warszawie znajduje się kilka większych obiektów. I tak przy ul. Towarowej 35 na 100 wozów, przy ul. Marymonckiej na 116 miejsc, na Targowej na 40 miejsc oraz przy zbiegu al. Jerozolimskiej i Grójeckiej na 130 wozów. Największy garaż buduje się przy zbiegu ul. Promenady i Słonecznej na 438 samochodów. Wśród projektów, jest projekt obliczony na boksy i sale z pojemnością dla ok. 500 samochodów.

Przez kilkadziesiąt minut dziewczynka pływała w lodowatej wodzie. Korzystając z wakcyj wielkanocnych, grupa uczenic jednej ze szkół w Augustowie wybrała się nad jezioro Krechowieckie, aby poślizgać się na zamarzniętym jeziorze. Bronisława Bandalówna oddaliła się od brzegu około 250 m. Skruszały lód załamał się i dziewczyna wpadła do wody. Dzięki umiejętności pływania Bandalówna zdołała utrzymać się na powierzchni, aż przybyła pomoc z Augustowa, która dziewczynę wyciągnęła z wody.

Trzykołowe dorożki bagażowe. W ruchu stołecznym zarejestrowano dorożki samochodowe, bagażowe nowego typu. Są to lekkie samochodziki trójkołowe, doskonale nadające się do przewożenia drobnego bagażu.

„Godzina Śląska".

Prowokacja niemieckiego radia w Gliwicach.

„Polonia" katowicka zamieszcza notatkę o prowokacyjnych audycjach radiostacji niemieckiej w Gliwicach.

„Niemieckie radio w Gliwicach zaprowadziło w swoim repertuarze specjalną audycję pt. „Schlesische Stunde" (Godzina śląska). W audycji tej speaker niemiecki mówi ciągle o rzekomych prześladowaniach Niemców w województwie śląskim. Są to przeważnie zmyślone historie o biciu Niemców w Polsce, albo też tendencyjnie przedstawione wypadki przestępczę Niemców i renegatów, którzy za prowokację lub obrazę uczuć narodowych, pociągnięci zostali do odpowiedzialności. Niemieckie radio przedstawia Niemców jako bohaterów i męczenników niemieckich w Polsce i nawołuje ludność niemiecką w Polsce do dalszych wybryków prowokacyjnych.

M. in. radio w Gliwicach nawołuje Niemców w Polsce, by notowali sobie nazwiska tych wszystkich, którzy na polskim Śląsku „prześladują Niemców". W ub. środę szczególnie zajmowano się rzekomymi prześladowaniami Niemców w Rybniku. Polecono Niemcom w Rybniku, by bojkotowali kawiarnie polskie, następnie „by zapamiętali sobie tych, którzy ściągają młodzieży niemieckiej białe pończochy". Równocześnie radio gliwickie zapowiedziało, że biada tym przeciwnikom Niemców, którzy by przyszli w odwiedziny na Śląsk niemiecki. Dostaliby oni tam porządną nauczkę.

Charakterystyczny jest fakt, że na zakończenie tej antypolskiej propagandy „Bielitzer Maennergesangverein" z Bielska wystąpił z patriotycznym popisem śpiewaczym".

Zemsta koszykarza.

Celnym wystrzałem z rewolweru położył kres życiu byłej kochanki.

Gliwice. W Wielki Piątek rozegrała się w Gliwicach krwawa tragedia.

Maksymilian Macioszek, 38-letni koszykarz z Świętochłowic, wystrzałem z rewolweru zabił 40-letnią Gertrudę Sobaniową, matkę dwojga dzieci.

Koszykarz od dłuższego czasu utrzymywał z Gertrudą Sobaniową bliższe stosunki które zerwała ona z powodu skandalicznego prowadzenia się Macioszka.

W Wielki Piątek Macioszek zwabił Sobaniową do mieszkania, by jej wręczyć podarunek świąteczny. Przy tej okazji Macioszek próbował pozyskać utracone względy. Kiedy jednak Sobaniowa kategorycznie odmówiła mu, Macioszek dobył rewolweru i strzelił do niej, kładąc ją trupem na miejscu. Nim Macioszek zdołał zbiec, ujął go właściciel domu i odebrał mu broń.

Była przyjaciółka Macioszka osierociła dwoje dzieci w wieku lat 13 i 16. Macioszek był znany szczególnie gliwickim restauratorom jako handlarz raków. Ponadto trudnił się on sprzedażą własnego wyrobu koszyków drucianych i drucianych podstawek pod garnki.

W chwilę po dokonaniu zbrodni Macioszek zdołał się wyrwać z rąk właściciela domu i zbiegł do Katowic, gdzie ukrył się u swego brata.

W nocy na sobotę przybyli do Katowic funkcjonariusze urzędu śledczego w Gliwicach, którzy w towarzystwie policji katowickiej aresztowali Macioszka i odwieźli go do Gliwic.

Pierwszy kurs w Bolszewie zakończony.

Dnia 30 marca br. zakończył się pierwszy męski kurs nowozałożonego w październiku 1938 **Uniwersytetu Ludowego w Bolszewie pod Wejherowem.** Po nabożeństwie w kościele farnym w Wejherowie odbyło się w gmachu U. L. uroczyste zamknięcie kursu, w którym wziął udział szereg gości z ks. prał. Roszczynialskim na czele. Do absolwentów przemówili kierownik U. L. ks. prałat Roszczynialski oraz ks. Sybila T. J. z Gdyni, żegnając ich serdecznie oraz życząc im powodzenia w pracy zawodowej i społecznej, po czym jeden z absolwentów wygłosił referat p. t. „Co mi dał Uniwersytet Ludowy". Następnie absolwenci wręczyli kierownikowi 25 zł, złożonych przez nich na F. O. N. z prośbą o przesłanie ich pod właściwym adresem. Po odśpiewaniu hymnu narodowego oraz wspólnym obiedzie kursiści rozjechali się do domów, ze smutkiem żegnając te kochane mury, w których wspólnie spędzili tyle pożytecznych i miłych chwil.

Następny kurs, czteromiesięczny kurs dla młodzieży żeńskiej, rozpocznie się 1 maja. Obejmować on będzie prócz przedmiotów naukowych także zajęcia praktyczne: gotowanie, haftowanie oraz nieco kroju i szycia. Opłata miesięczna zniżona do 45 zł, dla niezamożnych przewidziane są znaczne ulgi. Wszelkich informacyj udziela oraz zgłoszenia przyjmuje kierownictwo Uniwersytetu Ludowego w Bolszewie, poczta Wejherowo.

Ze Świata

— Czy lęk przed prawdą? Jak wyjaśnia prasa niemiecka, słuchanie obcych radiostacyj w Niemczech, a zwłaszcza słuchanie zagranicznych wiadomości nieprzychylnych Niemcom, i kolportowanie ich może być karane pozbawieniem wolności do lat dwóch.

— „Kapłanka". Przywódczyni jednej z sekt w Los Angelos, tytułująca siebie „kapłanką", weszła w tych dniach po raz 9 w związek małżeński. Po raz pierwszy wyszła za mąż, mając lat 20, obecnie ma lat 30, czyli przeciętnie co rok zmieniała męża.

— Francuska piechota powietrzna. Ogłoszono pewne bliższe szczegóły o francuskich oddziałach spadochronowych, szkolonych w centrum w Pujant — Avignon. Używane są spadochrony dwu typów: Irwin S. G. P. i rosyjski Irwing. Oddziały wyposażone są w lekkie karabiny maszynowe, a nadto w broń maszynową ciężką, którą spuszcza się na specjalnych spadochronach. Próbowano już nawet z powodzeniem dostarczać drogą powietrzną moździeży 81 mm.

— 5 milionów odbiorników radiowych we Francji. Do 28 lutego br. zarejestrowano na terenie Francji 4.887.684 odbiorników radiowych. W końcu stycznia było ich tylko 4.810.506, to znaczy, że w ciągu lutego zarejestrowano 77.178 nowych aparatów. W lutym 1938 roku liczba nowych aparatów wynosiła tylko 59.014. Roczna opłata abonamentu radiowego we Francji wynosi 50 franków (około 7 złotych).

— Co będzie z zakładami Baty? Do Nowego Jorku przybył znany przemysłowiec czeski Tomasz Bata. Oświadczył on, że przyszłość jego fabryk w Czechach i Morawach zależy od tego, czy uda się uregulować zbyt zagranicę. Zależne są od tego również dalsze decyzje Baty.

— Wariacki pomysł. Zrzeszenie malarzy i rzeźbiarzy paryskich zorganizowało oryginalny konkurs piękności. Chodziło o wyróżnienie kobiety, posiadającej najładniejsze uszy. W konkursie zwyciężyła pewna wieśniaczka z Bretonii, która zyskała nagrodę w postaci kolczyków z cennych pereł.

— Kradzież 250 tysięcy papierosów. Do hurtowni papierosów w Wimbledon zakradli się złodzieje, którzy zdołali wynieść 250 tys. papierosów. Ponieważ złodziei było 5-ciu przypadło na każdego 50 tys. papierosów. Złodzieje będą mieli trochę kłopotu ze zbyciem bogatego łupu.

— Olbrzymie manifestacje przeciwniemieckie w Meksyku. Z miasta Meksyku donoszą, iż ponad pięćdziesięcio tysięczny tłum demonstrował przeciwko faszyzmowi niemieckiemu. Tłum rozproszyła policja. Kilka osób zostało rannych.

— Złoża węgla kamiennego w Rosji. W okolicy Leningradu, koło stacji Nielidowo Adreapol, zostały wykryte nowe złoża węgla kamiennego. Według badań dotychczasowych, złoża węgla w rejonie Siemikowskim niedaleko stacji Nielidowo zawierają około 1,7 miliona ton węgla. Cały obszar zagłębia węglowego w rejonie Seliżewskim wynosi 2 tys. — 2.5 tys. mtr kw.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

7)

(Ciąg dalszy).

Morderstwo przy Ascot Avenue wywołało wielkie poruszenie w mieście. — Zgrozę i oburzenie budziła wiadomość o potwornej zbrodni. Policja, przynaglana przez opinię, niezmordowanie dążyła do odkrycia sprawcy morderstwa. Ale w końcu władze policyjne musiały się przyznać, że poszukiwania ich są daremne, gdyż złoczyńca nie pozostawił za sobą najmniejszego śladu, żadnej nici przewodniej, która by umożliwiła wykrycie go. Na domiar złego, córka zamordowanej zniknęła z domu tej samej nocy, i nikt nie wiedział, gdzie mogłaby przebywać. Nie znaleziono żadnych dowodów świadczących o uprowadzeniu, a jednak kaleka nie byłaby zdolna o własnych siłach opuścić domu. — Podejrzenie potęgował fakt, że pokojowa Flossie zniknęła również.

Codziennie kolumny „Heralda" przepełnione były listami detektywów-amatorów, którzy podawali nieprawdopodobne teorie. Jeden tylko z tych listów wzbudził zainteresowanie, zawierał on bardziej prawdopodobne rozwiązanie zagadki. Podpisany przez „Emerytowanego Pułkownika", brzmiał następująco:

„Czy nie jest możliwe, że zamordowanie pani Crane i zniknięcie jej córki były aktami zemsty za to, że zeznawała na niekorzyść Rolfe'a, który wskutek tego został powieszony w Mount Eden 15 czerwca br.? Wszyscy przyjaciele, lub krewni Johna Rolfe'a, którzy przebywali w Aucklandzie owej nocy, gdy popełniono zbrodnię, winni być natychmiast przesłuchani i w razie niemożliwości dowiedzenia alibi, być zatrzymani do końca śledztwa".

Była to hipoteza dosyć śmiała, ale nie pozbawiona prawdopodobieństwa. Najtrudniej było wyśledzić kogoś z tych bliskich Rolfe'a. Był to człowiek nie mający przyjaciół, a jego jedyna siostra opuściła kraj przed rokiem. Była to więc najtrudniejsza i beznadziejna sprawa, z jaką policja miała do czynienia.

W ciągu pierwszych dni policja oczekiwała wiadomości o Fleurette, lub żądania okupu, którego musieliby domagać się kidnaperzy, gdyby ją porwali w celach zysku. Ale czas mijał i wieści o dziewczynie nie nadchodziły. — Policja znalazła się w ślepym zauku.

Jimmy Carter chodził jak nieprzytomny. Powinien był powracać na farmę, ale niemógł opuścić Aucklandu, dopóki nic pewnego nie dowiedział się o Fleurette. Byłoby zupełnie bezskuteczne przekonywać go, Denvers więc zaprzestał perswazji. Gdyby Denvers wiedział, co z tego wyniknie, nie byłby nigdy w świecie zabierał go ze sobą do „Tygrysicy Lily". Jimmy robił na nim zawsze wrażenie człowieka bardzo zrównoważonego. Któż by mógł przypuścić, że zawróci sobie głowę tak beznadziejnie kaleką, którą widział przez pięć minut? Sprawa nie przedstawiała się wesoło rozgniewanemu Denversowi. On sam musiał występować jako świadek w śledztwie i teraz wszyscy mówili o jego przyjaźni z Lilianą, budując na tym najgorsze podejrzenia. W klubie spotykały go zimne ukłony i spojrzenia, a nawet najbliżsi jego przyjaciele nie byli z nim tak serdeczni, jak dawniej.

Pierwszym świadkiem w procesie była Sylwia Deane, córka właścicielki domu przy Ascot Avenue. Zeznała ona, że tragicznej nocy była przy ciężko chorej matce. Inni mieszkańcy domu korzystając z pięknej księżycowej pogody, urządzili piknik za miastem. Tak, matka przyjmowała lokatorów, ale byli to przeważnie dawni znajomi, przyjaciele, lub osoby przez nich polecone. Matka nie prowadziła wcale hotelu ani nawet pensjonatu. O ile się orientowała, nikt z mieszkańców domu nie znał pani Crane. A ona sama nie widziała nieszczęśliwej nigdy w życiu.

Następnym świadkiem był szofer Liliany. Tak, odwiózł panią do przewozu, owego wieczora, gdzie spotkała się z młodym Francuzem, Arteuil de Freyne, który bywał u pani wiele razy przedtem. Na pytanie, czy ma czekać, pani odpowiedziała mu, że nie będzie potrzebowała samochodu tej nocy, więc powrócił do garażu, jak tylko pani z towarzyszącym jej Francuzem odjechała. Podejrzenia skierowały się naturalnie na osobę Francuza, on jednak przedstawił tak pewne alibi, że żadnym sposobem nie można go było podać w wątpliwość. Podróżował po Nowej Zelandii z polecenia swojej redakcji, która potrzebowała szeregu reportaży z tego mało znanego kraju. Panią Crane znał od paru tygodni. Przysięgał, że opuściła Ventnor Hotel o wpół do jedenastej, resztę zaś wieczora spędził z przyjaciółmi. Ponieważ było stwierdzone, że morderstwo dokonane zostało przed północą, musiała więc Liliana powrócić do Aucklandu i udać się wprost na Remuera Road.

William Butt był doskonałym świadkiem. Odpowiedzi jego były jasne, krótkie i dobitne.

Tak, znał dobrze panią Crane... był jej przyjacielem. Bliskim przyjacielem? Czy miała ich przyjaźń charakter intymny? Tak, można by ją nawet określić, jako bardzo bliską i intymną.

— Kiedy po raz ostatni widział pan panią Crance? — zapytał sędzia.

— W dniu jej śmierci, po południu. Wyszedłem od niej koło godziny szóstej.

— Czy wydała się panu przygnębiona, niespokojna? Zamyślona, lub zdenerwowana?

— Nie — odpowiedział Butt. Przynajmniej nic takiego nie mogę sobie przypomnieć. Ale nie uważam siebie za człowieka spostrzegawczego.

— Co pan wie o córce zmarłej — Fleurette?

Ciąg dalszy nastąpi.

Notatki polityczne.

POWRÓT GEN. SIKORSKIEGO.

Dnia 8 bm. powrócił do Warszawy po prawie dwumiesięcznym pobycie we Francji **gen. Władysław Sikorski.** Pobyt w Paryżu i wyjazdy do wojskowych obozów ćwiczebnych, jak również kontakt z dowódcami armii francuskiej pozwoliły gen. Sikorskiemu poznać nowoczesny system obrony Francji i jego wysokie wartości obronne.

Dzięki specjalnemu systemowi fortyfikacji, nazywanym zazwyczaj linią Maginota a wykończonym dziś na całej granicy wschodniej, gros armii francuskiej pozostaje do dyspozycji naczelnego wodza, zachowując pełną zdolność zaczepnego działania.

Podróż gen. Sikorskiego przypadła na okres, wymagający we Francji, podobnie jak u nas, zespolenia uczuć całego narodu dokoła armii.

W niezwykłej serdeczności i przyjacielskości, z jaką przyjmowano gen. Sikorskiego, manifestował się wymownie związek braterstwa broni oraz idei, łączący obie wielkie armie.

TAKIEGO PARTYJNICTWA CHYBA JESZCZE NIE BYŁO.

Prasa drukuje odezwę Ozonu, rozlepioną na ulicach Zamościa o następującej treści:

„Prezydium O. Z. N. w Zamościu ogłasza mobilizację cywilną i moralną narodu, wzywa Polaków do wstąpienia w szeregi O. Z. N. Nie wolno dziś ani jednemu Polakowi pozostać poza szeregami O. Z. N.

Kto dzisiaj nie odpowie toczącym się w około nas wypadkom — stawieniem się w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego, ten jest pomnieszczielem siły Państwa, ten nie jest Polakiem"

Chyba wystarczy. Takiego partyjnictwa jeszcze nie widzieliśmy. Wobec tego uświadomienia strach nas ogarnia, bo np. w Bydgoszczy, Poznaniu i Toruniu przy takim podziale narodowościowym Polacy tworzą znikomą mniejszość.

CUKIERKI DLA DZIECI CZESKICH.

Po okupacji Morawskiej Ostrawy w wielu punktach miasta rozdawano dzieciom cukierki i czekoladę, skonfiskowaną w sklepach żydowskich. Nie odbywało się to w zwyczajny sposób.

„W tym celu dzieci musiały ustawić się przed żołnierzami niemickimi i ze złożonymi rączkami prosić o słodycze.

Żołnierze niemieccy wołali: — Kinder, schön bitten! — po czym dawali im słodycze.

Każdy taki „wypadek oczywiście bezzwłocznie fotografowano i puszczano zdjęcia w świat, jako dowód rzekomej strasznej nędzy panującej w Czechosłowacji, gdzie wygłodniałe dzieci błagają żołnierzy niemieckich o żywność".

Po zwolnieniu z Berezy.

Oświadczenie red. Mackiewicza.

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.). W „Słowie" wileńskim z dnia 11 kwietnia red. St. Mackiewicz zamieścił oświadczenie następujące:

„W dniu 8 kwietnia w Wielką Sobotę zostałem zwolniony z Miejsca Odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Ogłaszam, iż do dnia 24 września br. rezygnuję z działalności publicystycznej, dziennikarskiej i politycznej.

W Wilnie pozostaję kilka dni dla uregulowania spraw finansowych pisma, po czym zostanie ogłoszony skład redakcji, który w czasie mej nieobecności pismo prowadzić będzie.

Moim kolegom redakcyjnym, pracownikom „Słowa" oraz czytelnikom i przyjaciołom polecam warsztat umiłowanej pracy dziennikarskiej".

Gdzie można subskrybować Pożyczkę Lotniczą?

Warszawa. (PAT). Zdarzają się wypadki, że poszczególni obywatele przesyłają pocztą pieniądze, przeznaczone na subskrypcję pożyczki przeciwlotniczej, pod niewłaściwym adresem. Wobec powyższego zwraca się uwagę wszystkich zainteresowanych obywateli, że dokonywać subskrypcji można wyłącznie w odpowiednich placówkach subskrypcyjnych, którymi są: urzędy skarbowe, oddziały PKO, KKO, banki i inne instytucje, upoważnione specjalnie przez ministerstwo skarbu.

Wysiedlenie pastora.

Działdowo. (jl) Pastor niemiecki Skirle w Płośnicy pow. działdowskiego otrzymał nakaz starostwa działdowskiego, wzywający go do opuszczenia granic Państwa Polskiego.

Ostatnie pismo katolickie zlikwidowane w Niemczech.

Z dniem 15 bm. przestaje wychodzić ostatni organ niemieckich sfer katolickich w Niemczech „Kirchliche Volkszeitung", któremu dotychczas udało się jeszcze uratować swą egzystencję.

Pismo wychodziło nakładem wydawnictwa niedawno również zlikwidowanego organu katolickiego „Germania" i ukazywało się w ilości 20.000 egzemplarzy.

Jak komunikuje redakcja, pismo — ulegając naciskowi, starało się dostosować do „nowych zadań", lecz i to nie pomogło. Obecnie ulega ono bezapelacyjnej likwidacji.

(n3373)

Dla Matki Ojczyzny niczego nie pożałujemy!

Księża Biskupi polscy o chwili obecnej.

J. E. ks. arcybiskup A. J. Nowowiejski, ordynariusz diecezji płockiej wydał do duchowieństwa i wiernych następujące orędzie:

„Matka-Ojczyzna w potrzebie. Żąda pomocy swoich synów. W takich wypadkach duchowieństwo zawsze śpieszyło z pomocą, owszem szło na czele i przewodziło innym.

Bóg i Ojczyzna to najpotężniejsze moce, zdolne każdą duszę polską katolicką, wznieść do najwyższych ofiar i poświęceń. Pierwszy skutek działania tych mocy już widzimy. Jest nim wielkie pragnienie zjednoczenia wszystkich serc i umysłów ku obronie Wiary i Ojczyzny. Gdzie będzie tyle dusz zjednoczonych i imię Boże, tam Chrystus sam będzie obecny. Stąd płynie drugi skutek — spokój i bezpieczeństwo. Umocnieni wiarą w pomoc Bożą, możemy spokojnie pracować. każdy ma spełniać swój obowiązek, jaki Bóg i Ojczyzna wkłada na niego, a przede wszystkim obowiązek cichej pracy dla większej chwały Bożej i dobra bliźnich, nie dając posłuchu żadnym mętnym wieściom.

Módlmy się serdecznie o pokój i bezpieczeństwo, módlmy się prywatnie i publicznie w kościołach. Dziś mamy zdobyć się jeszcze na ten wysiłek, aby poprzeć w miarę możności, w sposób jak najbardziej wydatny ogłoszoną pożyczkę, która właśnie niezbędną jest pomocą dla miłej Ojczyzny.

Samo drogie mi i kochane Duchowieństwo niechaj uczyni wszelki wysiłek, aby poprzeć osobiście ten wzniosły dzisiaj cel; niechaj zachęci wiernych do popierania tego dzieła. Dla Matki Ojczyzny niczego nie pożałujemy: wiernych zapalmy duchem ofiarności i świętej miłości Boga i Ojczyzny.

W tych ważnych chwilach, jakie obecnie przeżywamy, czuję się w obowiązku położyć tę sprawę przed oczy dusz i serc waszych i pobłogosławić na dalszą drogę prac i poświęceń waszych".

Witos w Wierzchosławicach.

W **„Polonii"** katowickiej czytamy:

Prezes Stronnictwa Ludowego Wincenty Witos cały czas swego pobytu za granicą spędził w północno-wschodniej części Moraw, gdzie wynajął sobie, skromne, jednopokojowe mieszkanie. Po obsadzeniu Moraw przez wojska niemieckie agenci „Gestapo" zaczęli się interesować osobą Wincentego Witosa. **Znali jego miejsce pobytu.**

Stosownie do wezwania Stronnictwa Ludowego Wincenty Witos czynił przygotowania do powrotu do Ojczyzny. 20 marca zgłosił się w konsulacie polskim w Pradze, uzyskując poświadczenie obywatelstwa polskiego wraz z potwierdzeniem, że wszczął starania u udzielenie mu paszportu celem powrotu do kraju. Ale mimo kilkakrotnych interwencyj **do końca marca paszportu jeszcze nie otrzymał.**

Wobec tego p. Witos wrócił do Polski przez „zieloną granicę", w piątek 31 marca wieczorem, po czym zatrzymał się dla wypoczynku dwa dni u jednego z chłopów polskich pod Cieszynem. 3 kwietnia rano przybył do Krakowa i zgłosił się do władz sądowych. Do gmachu sądowego przybył w towarzystwie prof. Kota, p. Witka i mgr. Mierzwy oraz swej córki p. Masiowej.

Po kilkugodzinnym przesłuchaniu p. Witos został odwieziony autem do Siedlec do więzienia, w którym traktowany był dobrze. W Wielki Piątek rano otrzymał **urlop zdrowotny.** Odwieziono go samochodem do stacji, po czym wyjechał do Warszawy i tam odwiedził czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego. Z Warszawy p. Witos wyjechał do Krakowa, tam zatrzymał się kilka godzin u prof. Kota, a nocą wyjechał do Tarnowa do swej córki. Do Wierzchosławic przybył w Wielką Sobotę. Aczkolwiek jego przybycie nie zostało zapowiedziane i władze Stronnictwa Ludowego starały się nie organizować żadnych manifestacji, to jednak wkrótce zaczęły się zbierać tłumy ludzi celem zobaczenia go.

„Frankfurterka" namawia Polskę na niemiecką wiarę...

Frankfurt, n. M., 12. 4. (PAT). „Frankfurter Zgt." z 7 bm. publikuje na naczelnym miejscu artykuł berlińskiego redaktora Bentzikera, analizujący stosunki polsko-niemieckie na tle zbliżenia anglo-polskiego.

Autor konstatuje, iż **Niemcy nie mają zamiaru naruszenia suwerenności lub terytorialnej integralności (całości) Polski.**

Między Polską a Niemcami istnieją zagadnienia, dla których został zawarty pakt polsko-niemiecki z r. 1934, aby usunąć groźbę dla pokoju europejskiego. Obecnie — jak twierdzi autor artykułu — wyrażane są obawy, iż Polska wciąga się w grę angielską, nie odpowiadającą państwowym interesom Polski.

Dotąd Polska niezupełnie jeszcze związała swe ręce na korzyć nowego przyjaciela angielskiego i dlatego warto wskazać na wewnętrzne sprzeczności prowadzonej obecnie przez Anglię polityki. Pismo uważa, iż zamierzony sojusz z Polską jest ogniwem tej nowej polityki angielskiej. Z naciskiem podkreśla dziennik, iż stosunki polityczne takich państw, jak **Węgry i Rumunia (?) które zaprzyjaźnione są z mocarstwami osi, a do których i Polska ustosunkowuje się przyjaźnie, sprawiają niemałą trudność dla nowej polityki.** Polska nie może nie uwzględniać tego aspektu zagadnienia w ocenie celów polityki angielskiej na tym terytorium. W zakończeniu autor sugeruje, iż **gdyby Polska idąc dalej angażowała sie w linię polityki angielskiej, byłoby to jednostronnym agresywnym zwróceniem się przeciwko Rzeszy.**

O nowe źródła pracy dla bezrobotnych

Eksploatacja węgla brunatnego na Pomorzu.

Piła nad Brdą, w Borach Tucholskich. (t) Przed kilku dniami przyniosły dzienniki wiadomość o zamiarze przystąpienia z wiosną do eksploatacji złoży węgla brunatnego w Gościeradzu pod Bydgoszczą. W Gościeradzu, w niewielkiej odległości od uroczo położonego miasteczka Koronowo, wydobywano ongiś sporo węglą oraz produkowano brykiety. Przez przejście przedsiębiorstwa w ręce niefachowców została kopalnia nie tylko zrujnowana, ale zamknięta. Po wielkim zakładzie przemysłowym przetrwał do dziś.. biedaszyb.

Wieść o zamiarze uruchomienia kopalni gościeradzkiej witają mieszkańcy tych okolic, szczególnie byli górnicy tej kopalni, z ogromną radością.

Z racji inwestowania kapitałów w Gościeradzu należy też pomyśleć **o wykorzystaniu poważnych złoży węglowych nad Brdą, w Pile pod Gostyczynem.** W Pile istniały również poważne zakłady kopalniane węgla brunatnego, które w dobie przewrotów uległy likwidacji. W ostatnich latach znalazł się jednak nowy przedsiębiorca p. Ostrowski, który nabywszy odpowiednie tereny w Pile uruchomił co prawda w niewielkich rozmiarach kopalnię pod nazwą „Teresa". Przeprowadzone badania przy udziale delegata Wyższego Urzędu Górniczego wykazały, że z nowoodkrytych pokładów w Pile można czerpać węgiel przez 180 lat. Przy przekopywaniu chodników natrafiono w pokładach nadwęglowych na bursztyn, porfiry i dolomity; okazy zostały zabrane do zbadania. W Pile są więc pokłady węgla, są szyby, ale brak odpowiednich kapitałów na postawienie tego przedsiębiorstwa tak, jak to być powinno. Należy tu w pierwszym rzędzie wznieść brykietownię. Dalej mogłaby tu powstać fabryka chemiczna, która z węgla brunatnego dokona rozmaitych przeróbek chemicznych jak: terpentyny, benzyny, parafiny, farb drukarskich itp.

Biorąc pod uwagę już zapoczątkowane dzieło, należy bezwzględnie przystąpić do jego rozszerzenia, do wzniesienia nowych zakładów, których zbyt będzie zapewniony. Na celową rozbudowę przemysłu rodzimego nie powinno zabraknąć pieniędzy.

(n2290)

Jan Kiepura dał 2 samochody na Pożyczkę Lotniczą

wartości 100 tys. złotych.

Do kancelarii cywilnej P. Prezydenta nadszedł list Jana Kiepury z Ameryki, w którym słynny nasz śpiewak deklaruje natychmiast kwotę 100.000 zł na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, ofiarowuje na ten cel 2 nowe samochody wysokiej marki, a następnie oddaje w razie potrzeby do dyspozycji P. Prezydenta Rzeczypospolitej cały swój majątek, znajdujący się w Polsce.

Sensacyjna afera w Tczewie.

Tczew. (as) W ostatnich dniach kontrolerzy elektrowni miejskiej w Tczewie stwierdzili, że powszechnie ceniony kupiec (nazwisko podamy po ukończeniu dochodzeń) od przeszło 2 lat kradł prąd, omijając licznik elektryczny. Przed aresztowaniem i osadzeniem w więzieniu uratowała go złożona kilkutysięczna kaucja zapobiegawcza. Sensacyjna ta afera trzyma w napięciu dosłownie wszystkich mieszkańców miasta Tczewa.

„Za zasługi na polu pracy społecznej".

Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali pp.: Kazimierz Biernakiewicz w Grudziądzu, Edmund Błaszczyk w Osińcu, Józef Budniewski w Stanisławkach, Stanisław Bulsiewicz w Obornikach, Antoni Edward Fiala w Krotoszynie, Władysław Knapik w Sępolnie, Leon Konstencki w Gnieźnie, Józef Kuracki w Lednogórze, Jan Latos w Fordonie, Stanisław Lewek w Strzelcach Dolnych, Franciszek Narloch w Bramce, Edmund Noryśkiewicz w Wąbrzeźnie, Witold Retz w Chodzieży, Jan Rogoziński w Dolsku, Bazyli Rumicz w Chełmży, Florian Scheffke w Żukowie.

Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali pp.: Stanisław Biernat w Nakle, Józef Budziszewski w Wąchabnie i Franciszek Turulski w Nowemmieście.

Moja pani, moja pani!...

Plotka — trucizna ludzi małych.

Trucizną ludzi małych jest **plotka, jeśli już tak łagodnie mamy nazwać to, co z wężowym sykiem krąży po kraju w dniach niebezpieczeństwa, w dniach kiedy cały Naród skupia siły do walki o swój byt niezależny.**

Gdzie bierze swój początek, gdzie się rodzi, w jakich bagnach tchórzostwa, w jakich zastoiskach podłości i lęku.

Któż to może wiedzieć.

Czuwa przecież dzień i noc wróg zawzięty i nieprzejednany. Jego macki nieuchwytne są wszędzie, gdzie można sięgnąć, gdzie można zatruć dumny, wspaniały spokój Narodu, gotującego się do obrony swoich najświętszych praw.

Nie o to nam chodzi.

Tępieniem właściwych źródeł owej trucizny zajmują się czynniki specjalnie do tego powołane.

Chodzi o nas samych. **O społeczeństwo, które w swej ogromnej większości wierzy i ufa w moc własną, ale które, jak zresztą każde społeczeństwo nie jest wolne od jednostek małego serca.** Te jednostki, których życie upłynęło na egoistycznym budowaniu własnego dobrobytu i szczęścia, poddają się najłatwiej panice i defetystycznym plotkom. Nie wiedząc skąd się te plotki biorą, wierząc w nie nieraz w swej naiwności, mimowoli idą na rękę ciemnym siłom, dążącym do osłabienia ducha w społeczeństwie.

Pod wpływem prasy i zdrowego odruchu opinii ucichły te plotki o tyle, że **nie opowiada się ich już głośno w miejscach publicznych** i że coraz rzadziej słychać podstępny ich szept w gronie „znajomych“ lub „przyjaciół“.

— Czy słyszał pan, że...

Mały człowieczek pochyla się do ucha słuchacza i mówi, mówi, mówi...

Tamten patrzy zdumiony:

— Skąd pan wie?

— Wiem. Już ja panu mówię.

— Więc po co pan to powtarza, gdyby nawet według pana była to prawda.

— Tylko panu...

— Czymże zasłużyłem na takie zaufanie — drwi znajomy, jeśli jest rozsądny.

A jeżeli jest przy tym człowiekiem stanowczym, a takim powinien być dzisiejszy każdy Polak, wtedy dodaje ze spokojem:

— Może mi jednak pan oszczędzi tego rodzaju zwierzeń... Dobrze?

I człowiek małego serca dwa razy pomyśli, zanim innemu znajomemu powtórzy ową podkopującą się zdradziecko pod siły społeczeństwa plotkę. Jeśli zaś jest mimo wszystko człowiekiem rozumnym, to nie tylko nie powtórzy jej więcej nikomu, ale jeszcze zasłyszawszy od kogo innego, **sam ostrzeże, żeby przy nim podobnych nonsensów nie mówiono.**

Ale trzeba wiedzieć, że owa trucizna ludzi małych, plotka, bywa wszechobecna i dziwnie dopasowana do warunków, w których ma wzrastać. Nieznane siły znają doskonale teren, w którym wypada im działać. Znają nienawiści, animozje, gry ambicji, małe zawiści i uczucia te wyzyskują. Wskutek tego **plotka ma prawie zawsze pozory prawdopodobieństwa.** Jeżeli syk defetystyczny ma uderzyć w osobę, czy urząd ogólnie znany i szanowany, wtedy działa z wytrwałym uporem. Całe dni, tygodnie, miesiące trwa podstępna nagonka. Wyzyskuje się polityczne tarcia, głupotę, zawiść, bezmyślną manię krytykowania. **I plotka rośnie, potężnieje, atakuje, osłabia spoistość społeczeństwa, sieje trwogę i lęk.**

Dzięki jednak odporności i zdrowym instynktom naszego społeczeństwa, akcja taka spala z czasem na panewce, ale zawsze pozostawia po sobie niesmak i jakby osad nieufności i powątpiewania. **Krzywda raz wyrządzona z trudnością daje się naprawić, a nieraz i niedaje się naprawić wcale.** A przecież o nic innego nie idzie wrogowi.

Ale działalność wroga nie kończy się na plotce. Wróg również wygrywa tarcia narodowościowe, nienawiści rasowe, czy walkę konkurencyjną na tle ekonomicznym. Dlatego też trucizna ludzi słabych działa wszędzie. Nigdy nie wiadomo, gdzie okaże się jej zabójcze działanie, jak dziedzina życia została nią zatruta. Jedno jest pewne: **w dniach, kiedy cała potęga Narodu wciągnięta jest w grę — wszystko co osłabia tę potęgę jest jednoznaczne z zdradą stanu.**

Defetyści, najbardziej usłużni współpracownicy wroga, zawsze mają do dyspozycji argumenty historyczne, społeczene, polityczne a nawet etyczne. Że oni zawsze wszystko najlepiej wiedzą i najnieomylniej przewidują. Tylko, że ludzie, którym los własnego państwa naprawdę leży na sercu, na całą tę nikczemna robotę powinni mieć zawsze jedną tylko odpowiedź: **Nie ma Polaka obarczonego odpowiedzialnością, który by nie pragnął dobra Ojczyzny.**

Pamiętać też musimy, że w dniach ważnych wydarzeń będziemy mieli zawsze do czynienia z plotką i z innymi objawami działalności naszych wrogów, którzy przecież nie śpią i tymi środkami usiłują osłabić naszą mocną postawę. **Musimy sobie z tego zdawać sprawę i jako naród żołnierski musimy chcieć i umieć walczyć z działaniem tej niebezpiecznej i podstępnej broni, przeciwstawiając się jej zawsze — jak to było w ostatnich dniach — silne nerwy, zdrowy rozsądek i głęboki spokój.**

„Plastyczny dźwięk“ w kinach

Dalsze udoskonalenia filmowej aparatury dźwiękowej.

Nowością w kinematografii jest pojęcie „plastycznego dźwięku“, spotykane ostatnio coraz częściej zagranicą. Podczas gdy uczeni i fachowcy głowią się jeszcze nad udoskonaleniem filmu wzrokowo-plastycznego, dość trudnego w realizacji, że znacznie lepsze rezultaty osiągnięto już w dziedzinie prac nad „dźwiękiem plastycznym“.

Co rozumiemy przez „dźwięk plastyczny“? Wyjaśnił to niedawno inżynier dypl. Warncke wobec licznego audytorium w swym odczycie wygłoszonym w Berlinie, przedstawiając nietylko teoretycznie, ale i demonstrując zarazem praktycznie najnowszą aparaturę dźwiękową Klangfilmu. W filmie zademonstrowanym na nowej aparaturze pokazano np. orkiestrę, przy czym do uszu widza, obserwującego bębnistę w momencie uderzenia pałeczką odgłos bębna był tak plastyczny, bezpośredni i naturalny, jak również i innych instrumentów, że wprowadził wszystkich w podziw. Znaczne pogłębienie dźwięku, wypełniającego całą salę, a osiągnięte przy pomocy tej aparatury, były prawdziwą rozkoszą dla ucha i ogromnie potęgowało wrażenie doznawane przez widzów. Była to dopiero pierwsza próba przedstawiona w Berlinie, lecz jest nadzieja, że doczekamy się w kinach wcześniej lepszego, bardziej naturalnego tonu, czyli „plastycznego dźwięku“, aniżeli „plastycznych obrazów“.

Cała tajemnica ulepszonej aparatury dźwiękowej i osiągnięcia wspaniałego efektu dźwiękowego polega na tym, że ton przyjmuje się przy pomocy dwóch mikrofonów ustawionych w odpowiedniej odległości a następnie kieruje się dźwięk dalej przez dwa specjalnie skonstruowane głośniki do uszu widzów. Nowy ten system dwukanałowej aparatury w porównaniu do obecnego systemu jednokanałowych aparatur dźwiękowych jest prawdziwą rewelacją.

Parcelacja w 1940 roku.

W 1940 r. zostanie w całej Polsce przeprowadzona na szeroką skalę akcja parcelacyjna. Z terenów państwowych zostaną rozparcelowane następujące obszary w województwach: kieleckim — 200 hektarów, lubelskim 3.100 ha, łódzkim — 1000 ha, białostockim — 2.600 ha, wileńskim — 200 ha, nowogródzkim — 100 ha, poleskim — 1.100 ha, wołyńskim — 1.500, **śląskim — 1.200, poznańskim — 5.200, pomorskim — 3.800 ha.** Z terenów prywatnych zostaną rozparcelowane następujce obszary w województwach: warszawskim — 13.000 ha, łódzkim — 2.000, kieleckim — 4.000, lubelskim — 11.500 ha, białostockim — 3.000 ha, wileńskim — 6.000, nowogródzkim — 8.000 ha, poleskim — 9.000, wołyńskim — 600, tarnopolskim — 19.000, stanisławowskim — 6.000, lwowskim — 10.000, krakowskim — 2.000, **śląskim — 8.000, poznańskim — 23.000, pomorskim 19.500 hektarów.**

Kraj bez kolei.

Zmierzch wolnej Albanii.

Zamulone rzeki i porty. — Wysokogórski teren. — Asfaltowe szosy i lotniska pobudowane przez Włochów.

Żołnierze włoscy „oczyszczają“ góry albańskie.

Po obecnym uspokojeniu się w Europie środkowej, uwaga całego świata przeniosła się na południe, gdzie chmury zgromadziły się nad krajem położonym między Grecją, Jugosławią i Morzem Adriatyckim. Zapoznajmy się z tym krajem.

Albanię od morza bronią płaskie zalewowe brzegi, wprost nieprzystępne, poprzerywane zatokami, nizinami nadmorskimi, jeziorami oraz urwistymi brzegami. Nieliczne porty San Giovanni di Medua, Durazzo, Volana, Santi Quaranta są przewaźnie, wyjątkiem Durazzo, ostatnio rozbudowanymi, otwartymi, piaskiem zasypanymi zatokami. Wpadające do zatok rzeki, przepływają bagniste malaryczne niezamieszkałe doliny.

Wybrzeża południowej Albanii, począwszy od zatoki walońskiej, są górzyste, o spadzistych brzegach. Wewnątrz kraju biegną z północy na południe i południowy wschód łańcuchy gór, należące do Alp Dynarskich. W północnej Albanii Alpy Dynarskie (nazywane Nemuna Bieszka lub Prokletya) osiągają 2.600 m ponad poziom morza (Mali Pupzuks, Maja Jezerce); w Albanii południowej — Tomor 2.413 m.

Z rzek jest tylko jedna dostępna dla komunikacji i to dla nieglębokich statków rzecznych — Bojana, pozostałe są dzikimi potokami, przebiegającymi urwiste doliny, względnie **zamulone mułem i piaskiem, niedostępne dla żadnej żeglugi.** Są nimi Dvina, Mat, Szkumbi, Osum, Vojussa. Klimat, fauna i flora na wybrzeżu mają charakter śródziemnomorski, w głębi kraju, w rejonie górzystym ponad strefą drzew liściastych, charakter środkowoeuropejski, w większej części roku zaśnieżony. Na wybrzeżu rosną liczne gaje oliwne.

Stoki gór były do niedawna pokryte bogatymi lasami liściastymi i świerkowymi, które, począwszy od wielkiej wojny, zostały przeważnie rabunkową gospodarką w dużej części zniszczone. Bogactwa ziemne są do tej pory jeszcze nie zbadane. Eksploatuje się sól na wybrzeżu oraz produkuje się asfalt w Selenicy pod Waloną. **Są czynione poszukiwania nafty** i ten fakt zwrócił uwagę wielu zainteresowanych, czyniąc z Albanii przedmiot, o który należy i musi się zabiegać.

Albania liczy 35.554 km kw. oraz około 900.000 mieszkańców. Na jeden kilometr kw. wypada 23 mieszk. Stolicą państwa jest Tirana, rozbudowana przez Włochów zupełnie modernistycznie, o pięknych placach i ulicach. Do większych miejscowości można zaliczyć tylko Koricę, Elbasan, Argyrykastro.

Życie gospodarcze i kulturalne stoi jeszcze na bardzo niskim poziomie. Ostatnio pod tym względem rozpoczęto już pierwsze kroki. Mimo, iż rolnictwo i hodowla należą prawie do jedynych zajęć Albańczyków, stoją one jeszcze na bardzo niskim poziomie. Kwitnie pewnego rodzaju chałupnictwo; wyrabia się kilimy, dywany, wyroby ze skór i wełny. Albania eksportuje tytoń, oliwki, drzewa, produkty zwierzęce, klepki dębowe i asfalt. **Obecnie jest jedynym krajem, w którym do tej pory nie ma kolei żelaznych,** poza połączeniem Durazzo —Tirana. Natomiast istnieją doskonałe drogi asfaltowe, zbudowane przez Włochów, oraz kolejki wąskotorowe, jako pozostałości po wielkiej wojnie (około 70 km).

W szeregu miejscowości **Włosi pobudowali lotniska najnowocześniej urządzone,** które są obsługiwane przez włoskie samoloty. Linie telegraficzne są długości około 3.300 km. Lecz najczęściej jeszcze dziś używa się mułów i osłów do komunikacji, zwłaszcza w górzystej i do tej pory mało dostępnej części kraju. Komunikację morską utrzymują tylko obce linie okrętowe. Albania jest połączona dwoma liniami kablowymi z Volony do Otranto oraz z Meduy do Brindisi, a zatem tylko do Włoch. W Albanii pracują trzy radiostacje.

Herbem Albanii jest dwugłowy czarny orzeł na czerwonym polu. Jest królestwem od roku 1928.

—«:»—

Pięćset kobiet przed sądem.

W Verulam, w Afryce południowej, rozpoczął się w tych dn. proces 500 kobiet murzyńskich, oskarżonych o zamordowanie pewnego murzyna, należącego do tego samego szczepu. Murzyn usiłował dokonać zamachu na wodza plemienia. Czyn ten oburzył do tego stopnia kobiety, że otoczywszy chatę zamachowca, wywlokły go na plac i tam ukamieniowały. Co dziwniejsze, że ludność męska tego szczepu biernie przyglądała się aktowi zemsty kobiet murzyńskich.

Tajemnicza skrzynia Joanny.

Niespodzianki miłości, pistolet, kości do gry, los loteryjny i czepek nocny.

Czytelnicy prasy angielskiej łamali sobie głowy nad tym, co ma oznaczać następujące ogłoszenie: „zbrodnia, bandytyzm, bałagan i zamieszanie będą w Anglii wzrastać, dopóki biskupi nie otworzą skrzyni Joanny Southcott...“

Autorem tego tajemniczego ogłoszenia, które codziennie zjawiało się w rozmaitych pismach było „Towarzystwo Panacea“ — Bedford, Anglia. Panacea znaczy „środek wszystko uzdrawiający“. Sekretarzem towarzystwa jest nieznany szerszemu ogółowi mr. Robert Temple z Bedford. Ale co to ma wspólnego ze skrzynią Joanny Southcott? Otóż Joanna Southcott zmarła gdzieś w okolicy Devonshire w r. 1814 jako gospodyni w pewnym domu lordowskim. Pod koniec swego życia zajmowała się proroctwami, (które mówiła nawet wierszem) i pozostawiła w spadku zamkniętą skrzynię, w której miała znajdować się recepta na zbawienie świata. Oczywiście, znalazło się sporo ludzi, którzy zaczęli domagać się otwarcia skrzyni. Dzisiaj tych „Joannitów“ jest w Anglii ponad 10.000, a w Ameryce 40.000, którzy składają pieniądze dla „Towarzystwa Panacea“.

Pech chciał, że biskup Lincolnu dr Hine polecił wcześniej otworzyć skrzynię Jonanny, w której znaleziono „romans“ pod tytułem: „Niespodzianka miłości, czyli przygoda w Greenwich-parku“, następnie kawaleryjski pistolet (jeden Bóg wie, na co był potrzebny pannie Joannie), kości do gry z kubkiem, portmonetkę z pieniędzmi, czarno-czerwony „diariusz“, los loteryjny i czepek nocny.

O tajemniczym eliksirze nie było ani słowa nawet w dzienniku. „Panacea“ uważa, że skrzynia nie jest prawdziwą skrzynią Joanny. Dlatego ciągle jeszcze ukazują się ogłoszenia w dziennikach. Jednak panna Joanna-prorokini musiała być, sądząc z romansidła nie „świętą“ Joanną, lecz najprawdopodobniej zapoznaną dziewicą. A może gospodyni z Devonshire była doświadczoną kobiecina i chciała zakpić sobie z ludzi, podając jako lek na wszystkie dolegliwości właśnie „niespodziankę miłości“ — ową odwieczną zagadkę ludzkości!

—«:»—

KIBIC.

Trzej panowie grają w pokera. Za jednym z nich stanął kibic. Przez godzinę siedział cicho.

Nagle odezwał się:

— Chętnie bym się nauczył tej gry. Niech mi pan powie, co znaczą na przykład

Ze świata medycyny

Hormon odmładzający.

Niejednokrotnie w gabinecie lekarza zjawia się kobieta o zniszczonej twarzy, przygasłych oczach, rozlanej figurze, o ruchach ociężałych, pozbawionych wszelkiej sprężystości. Każdy na pierwszy rzut oka sądziłby, że ma przed sobą pięćdziesięcioletnią i to w dodatku przedwcześnie postarzałą.

Tymczasem z rozmowy wynika, że nie przekroczyła ona jeszcze trzydziestego piątego roku życia, że **znajduje się właśnie w okresie przejściowym,** który wystąpił u niej **przedwcześnie** i tę niedawno żywą, szczupłą, czynną kobietę, zamienił w istotę zniedołężniałą, szybko chylącą się ku starości. Gdzie należy szukać przyczyn tej gwałtownej zmiany? Oto **jajniki przestały funkcjonować, przestały wydzielać hormony,** które, krążąc we krwi, ożywiały i pobudzały cały organizm. Tak więc zawieszenie czynności jednego tylko gruczołu stało się przyczyną daleko idących zaburzeń, zmieniło usposobienie, odebrało radość życia, i w ogóle wpłynęło ujemnie na ukształtowanie się całego losu. Stąd widzimy jak wielką doniosłość dla ludzkiego życia posiada **hormon płciowy.** Do niedawna wiedza lekarska nie zdawała sobie sprawy z tych doniosłych faktów, dopiero w ostatnich latach udało się kilku badaczom jednocześnie wyodrębnić czysty hormon płciowy. Później stwierdzono, że kobieta i wszystkie samice zwierzęce podczas ciąży wydzielają z moczem znaczne ilości tych produktów, u klaczy np. ilość ich dochodzi do 60 gr mniej więcej. Dalsze badania wykazały, że hormon płciowy kobiecy, zastrzyknięty samicy zwierzęcej powoduje drugorzędne objawy ciąży u tej ostatniej. Odnosi się to nie tylko do zwierząt wyższogatunkowych, ale także do owadów (motyle) i robaków, a nawet do kultur bakterii.

Inni badacze zadali sobie pytanie, czy hormon ten, mający tak doniosłe znaczenie dla życia ludzi i zwierząt, nie odgrywa równie zasadniczej roli w świecie roślinnym. Badania potwierdziły to przypuszczenie. Stwierdzono istotnie, że znajduje się on w nasionach i w sadzonkach oraz że można go otrzymać z liści rabarbaru, z bazi olszyny i drożdży. Wyciąg hormonalny z ziarn słonecznika powodował np. przyśpieszony rozwój płciowy u białej myszy i u młodocianych świnek morskich. Dalsze dociekania wykazały, że hormony zawarte w nasieniu palm, niczym nie różnią się właściwie od hormonów, wydalanych z moczem przez kobietę brzemienną.

Nauka nie zatrzymała się na tym. Sięgnęła od przyrody ożywionej do nieorganicznej. Wieść, że hormon płciowy znajduje się w pokładach torfu, węgla brunatnego i kamiennego oraz w olejach mineralnych, zabrzmiała jak bajka dla uszu uczonych. Okazała się ona jednak faktem niezaprzeczalnym. Zbadano błota lecznicze, znajdujące się w uzdrowiskach europejskich i stwierdzono w nich obecność hormonów płciowych. Stąd ich wysokie własności lecznicze, zwłaszcza w stosunku do wszystkich schorzeń kobiecych.

Najbardziej jednak zdumiewający jest fakt niesłychanej odporności tego hormonu na wszelkie wpływy zewnętrzne. Oceniamy wiek naszych pokładów węgla kamiennego na jakieś 120 milionów lat — hormon płciowy w nich zawarty, przetrwał ten bieg czasów aż do naszych dni. Możemy więc śmiało powiedzieć, że jest nieśmiertelny.

Wykorzystano jego własności lecznicze. Nasza trzydziestopięcioletnia staruszka może z nich korzystać. Odpowiednie dawki wyciągu z jajników pobudzą jej organizm do ożywionej działalności — wrócą jej młodość i świeżość. Będziemy świadkami cudu — cudu działania hormonu, który jest nieśmiertelny.

Dr Bogdan Mariański.

Przed zastosowaniem leczenia hormonami.

Po zastosowaniu leczenia hormonami.

Smiertelna pomyłka.

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę, która niewątpliwie wzbudziła powszechne zainteresowanie. Sprawa ta była epilogiem tragicznej pomyłki, jaka wydarzyła się w jednym ze składów aptecznych w Warszawie, gdy, zamiast proszku lukrecjowego na przeczyszczenie, sprzedano truciznę na robactwo. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nie udało się uniknąć smutnych skutków tej pomyłki, gdyż chory zmarł w kilka godzin po zażyciu rzekomego proszku lukrecjowego.

Tragiczny ten wypadek nasuwa bardzo poważne refleksje, nad którymi nie podobna przejść do porządku dziennego. Wiemy, że omyłka, to rzecz ludzka, lecz tam, gdzie chodzi o zdrowie, a nawet o życie ludzkie, należy wszystko uczynić, aby możliwość omyłki zmniejszyć do zera. Nie jest winą właściciela składu aptecznego, że sprzedał pomyłkowo truciznę zamiast proszku lukrecjowego, gdyż drogerzysta jest osobą nie posiadającą odpowiednich kwalifikacyj, a więc nie kompetentną do dystrybucji lekarstw. Lecz wprost zdumiewającą jest nieostrożność chorego, który zwrócił się po lekarstwo do składu, sprzedającego leki nielegalnie i przypłacił to życiem.

Dziedzina lecznictwa musi być ujęta w surowe rygory, aby życie obywateli nie mogło być narażone na niebezpieczństwo. Od osób dostarczających leki ludności ustawodawstwo nasze wymaga wysokich kwalifikacyj i odpowiednio zorganizowanych laboratoriów, dających poczucie niewzruszonej pewności, właściwego przygotowania lekarstwa. W wypadku nawet tak błahego środka leczniczego i pozornie niewinnego, jakim jest proszek lukrecjowy, należy również pamiętać o zasadzie, że lekarstwo powinno pochodzić wyłącznie z rąk fachowych farmaceutów, a nie przygodnego sprzedawcy, choćby to nawet była drogeria o pięknie ubranej w kolekcje pachnących mydeł i perfum, wystawie.

Ze względu na bezpieczeństwo ludności nie wolno nam dopuszczać do jaskrawo znaczonych ofiarami życia ludzkiego wypadków, które już nie po raz pierwszy zdarzają się. A przecież tak łatwo złu zaradzić, pozostawiając wydawanie leków, osobom i instytucjom specjalnie do tego celu powołanym. Wypadek otrucia człowieka przez omyłkę w składzie aptecznym powinien stać się alarmującą przestrogą dla wszystkich, że **skład apteczny nie jest właściwym miejscem nabywania leku** nawet najprostszego i, pozornie, niewinnego.

—«:»—

(Za dział ten odpowiada dr S. Świątecki.)

Słabe serce można zawsze wzmocnić.

Każdy doskonale rozumie, że **zasadniczym warunkiem zdrowia jest silne serce.** Tym wytłumaczyć możemy nadzwyczajną wrażliwość wielu osób na wszelkie dolegliwości lub sensacje „sercowe". Użyliśmy cudzysłowu, ponieważ bardzo często sensacje te nie mają nic wspólnego z sercem i mogą całkiem prozaicznie pochodzić od żołądka. W każdym razie bywają one przyczyną poważnych obaw, niepokoju i lęku przed nagłą i niespodziewaną śmiercią, a conajmniej — zemdleniem. Wyobraźnia w takich razach pogarsza samopoczucie, a czasem wręcz unieszczęśliwia osoby nerwowe z natury.

W rzeczywistości **osłabienie serca nie zdarza się tak często, jak to sobie powszechnie ludzie wyobrażają.** Natomiast wyobraźnia wpływa bardzo szkodliwie na wszelkie nieprawidłowości w pracy serca. Osoby bez potrzeby stale kontrolujące u siebie tętno, stwierdziwszy jego przyśpieszenie, ulegają zdenerwowaniu, które może właśnie potem zakłócać prawidłową działalność serca.

Wiedzieć trzeba, że **każdy wysiłek fizyczny i każde wzruszenie wywołuje przyśpieszenie tętna,** co zależy od częstszych skurczów serca. Kiedy przyczyna wywołująca kołatanie przestanie działać, serce bardzo prędko powraca do normy.

Kołatanie serca i zadyszka występująca przy ruchu, zwłaszcza przy wchodzeniu na piętra, obrzęki nóg, sinawe zabarwienie warg, uszu i twarzy bez wątpienia przemawiają za tym, że serce nie jest w porządku i słabo pracuje.

Jednak przy obecnym stanie wiedzy lekarskiej nawet te przypadki, w których osłabienie serca jest znaczne, nie są bynajmniej beznadziejne. **Osłabione serce można wzmocnić przy zastosowaniu odpowiednich lekarstw.** Czasem trzeba w takich razach poleżeć, z reguły należy unikać wszelkich wzruszeń, alkoholu, palenia, przypraw, ograniczyć ilość płynów (pić nie więcej jak 4 szklanki na dobę), a sprawność i siła serca z całą pewnością o tyle się poprawią, że chory w krótkim czasie powróci do swych zajęć.

Gruźlica płuc jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku stanu, kosi miliony ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHORÓB PŁUCNYCH, BRONCHITU** uporczywego, męczącego kaszlu, **GRYPY** i t.p. stosują pp. lekarze **„Balsam Trikolan" Gąseckiego,** który ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki

O dusznicy bolesnej.

Choroby sercowe należą do schorzeń przewlekłych, w których proces chorobowy powoli lecz systematycznie nabiera na sile. Niekiedy jednak, gdy mięsień sercowy nie może sprostać stawianym mu wymaganiom, występuje nagłe osłabienie i skurcze. Są to cechy charakterystyczne dla choroby serca, którą zowiemy **dusznicą bolesną (Angina pectoris).** Chodzi w tym wypadku o skurcz czy też rodzaj obezwładnienia, sparaliżowania lewej komory serca. Przy silnym ataku, paraliż taki może zakończyć się śmiercią.

Dusznica, tak jak zresztą inne choroby serca, jest wyrazem jakiegoś poważnego i głębokiego schorzenia organizmu, leczenie więc polega na znalezieniu przyczyny i o ile to możliwe, usunięciu źródła cierpienia.

Chory przy ataku odczuwa **duszność, silne bóle, śmiertelny lęk;** atak może trwać przez kilka godzin, niekiedy jednak ustępuje już po paru minutach. **Bóle skupiają się w okolicy serca i stamtąd promieniują ku lewemu ramieniu aż do dłoni.** Napad występuje zwykle w ciągu dnia po jakimś wysiłku; ataki nocne w czasie snu, dowodzą, że stan chorego jest bardzo poważny.

Na dusznicę chorują częściej mężczyźni niż kobiety, raczej typy pikniczne niż asteniczne. Zadanie lekarza wezwanego do ataku polega na zastosowaniu środków rozszerzających naczynia krwionośne, co łagodzi napięcie skurczów i przynosi ulgę choremu. Chory oczywiście musi zrezygnować z pracy zawodowej i unikać wszystkiego, co utrudnia obieg krwi, a więc wszelkich wysiłków, kawy, alkoholu, nikotyny, ostrych przypraw, nadmiernej ilości płynów. Duży nacisk należy położyć na regularne funkcjonowanie jelit. Po ataku występuje zwykle obniżenie ciśnienia krwi, puls słabnie, a chory w ogóle zdradza tak wielkie wyczerpanie, że mówienie sprawia mu trudność. Nie rzadkie są wypadki omdlenia. Pacjenci obznajomieni z chorobą poznają zbliżanie się ataku i mogą przez zażycie lekarstwa, z którym nie powinni się rozstawać, osłabić jego nasilenie. Oczywiście chorzy na dusznicę muszą znajdować się stale w opiece lekarskiej.

Dr K. P.

Utalentowane i pracowite małżeństwo.

Można być znakomitą gwiazdą filmową i troskliwą matką. — François Rosay jeszcze dziś budzi podziw.

Talent i sława nie zawsze idą w parze z młodością i urodą. Wśród plejady dzisiejszych aktorek — niemniejszą sympatią cieszą się aktorki starszego pokolenia. Pamiętamy wszyscy zmarłą przed laty świetną aktorkę Marię Dressler i Adelę Sandrock.

Aktorką znacznie młodszą, przystojną i wszechstronnie uzdolnioną jest sympatyczna Francuska — François Rosay. Zawsze wesoła, o dużych jasnych oczach i blond czuprynie, z miejsca zdobywa sobie nie tylko najbliższe otoczenie — ale przede wszystkim publiczność. Rodzice François, która urodziła się 19 kwietnia 1892 w Paryżu — także byli aktorami. Po ukończeniu szkoły, François wstąpiła do konserwatorium, które po trzyletniej, intensywnej pracy ukończyła, zdobywając pierwszą nagrodę. Potem zadebiutowała w komedii paryskiej. Ponieważ François czuła ogromne zamiłowanie do śpiewu, postanowiła poświęcić się karierze śpiewaczki operowej.

Jednakże, po wyjściu za mąż, za reżysera Jacque Feydera — artystka zrezygnowała ze swoich planów.

Kiedy parę lat później Feyder wyjechał do Stanów Zjednoczonych — towarzyszyła mu po raz pierwszy w tak dalekiej podróży. Było to właśnie w okresie rewolucji dźwiękowej. Za namową męża François stała się aktorką filmową. Jej pierwszym filmem za oceanem, w dodatku nakręconym w wersji niemieckiej był obraz pt. „Casanowa mimo woli" z Buster Keatonem.

Kiedy wróciła z mężem do Europy, François Rosay nakręciła parę filmów francuskich, ucząc się jednocześnie języka niemieckiego. Przed trzema laty wyjechała po raz pierwszy do Niemiec z mężem, gdzie co pewien okres czasu nagrywa filmu dwujęzyczne tj. w języku francuskim i niemieckim. Z ważniejszych na uwagę zasługują: „Mój syn, pan minister", „Miłość", „Pensjonat mimoza", „Zwyciężyły kobiety", „La Maternité", „Ostatnia czwórka z Santa Cruz" i „Wędrowny naród".

Ponad pracę zawodową ceni i kocha więcej François Rosay swoje życie domowe. Czas wolny między jednym a drugim filmem artystka spędza w domu, położonym pod Paryżem, w towarzystwie swoich trzech synów w wieku: 18, 14 i 10 lat. Oprócz tego zaopiekowała się jeszcze sierotą po zmarłym i utalentowanym aktorze francuskim André Berley'u, którą pokochała jak własną córkę.

François jest żoną niezmiernie utalentowanego i inteligentnego reżysera. Jacpue Feyder, syn adwokata, Belg z pochodzenia, po ukończeniu politechniki w Paryżu, zdobywa poważne stanowisko w fabrykach belgijskich. W czasie wolnym pisuje pod pseudonimem sztuki teatralne, przychylnie przyjmowane przez krytykę i publiczność. W roku 1912, ku oburzeniu całej rodziny Jacque porzuca stanowisko, zostaje aktorem i debiutuje w Lyon. W r. 1914 zorganizował teatr wojskowy i zaczyna bliżej interesować kinematografią; sam nakręca pierwszą próbkę samodzielnie pt. „Główki kobiece". Jako wielki talent reżyserski Feyder dał się poznać, kiedy nakręcił „Crainquebille" i „Atlantydę". Potem przychodzi cały szereg obrazów, które zwracają uwagę świata na film francuski.

W Hollywood nie potrafił się nagiąć do systemu amerykańskiego i po nakręceniu 2 obrazów, wraca do Europy, gdzie po blisko trzyletniej przerwie dalej pracuje po swojemu. W Anglii wyreżyserował film z Marleną Dietrich. Obecnie pracuje we Francji i Niemczech we filmach dwujęzycznych, dla Tobisu i Ufy. Ostatnim filmem François Rosay jako aktorki i Feydera jako reżysera jest „Podróż poślubna".

(as)

—«:»—

Nowe uzdrowisko polskie.

Na ziemi Zaolziańskiej, przyłączonej do Polski, znajduje się zdrojowisko Darków w pow. frysztackim. Darków posiada silną solankę jodowobromową. Do leczenia w zdrojowisku tym nadają się cierpienia reumatyczne i artretyczne, gruźlica chirurgiczna, blednica, krzywica, skrofuloza, choroby kobiece, skórne i weneryczne, choroby nerwowe.

Zakład leczniczy w Darkowie, położony w pięknym parku, wyposażony jest w pierwszorzędne urządzenia do kąpieli mineralnych i borowinowych, hydro- i elektroterapeutyczne, inhalatorium oraz posiada kilkadziesiąt komfortowych pokojów mieszkalnych dla kuracjuszy. Oprócz zakładu na terenie zdrojowiska znajdują się liczne pensjonaty.

—«:»—

DIALOG.

— Niech mi pan wierzy, nie chciałbym być Czechem!

— Dlaczego?

— Bo nie umiem ani słówka po czesku!

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Orłem.

REPERTUAR KIN:

As: „Trzy serca"
Słońce: „Kłamstwo Krystyny"
Stylowe: „Mściciele" i „Antek Policmajster"
Świt: „Indie mówią"

— **Na pożyczkę lotniczą.** Dyrekcja i pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Inowrocławiu subskrybowali na pożyczkę lotniczą 10.070 zł. Ponadto pracownicy Ub. Społ. wpłacili na FON 826 zł. Członkowie Zw. Pracowników Skarbowych, koło Inowrocław subskrybowali na pożyczkę lotniczą 3.180 zł. Zw. Skarbowców posiadaną obligację 6% pożyczki narodowej na kwotę 250 zł ofiarował na FON i wręczył ją komendantowi garnizonu Inowrocław i ponadto subskrybował 100 zł pożyczki lotniczej z własnych funduszów. Zarazem komunikujemy, że biuro komisarza miejskiego pożyczki obrony przeciwlotniczej mieści się w budynku ratuszowym, pokój 33, tel. 620. Subskrybować można pożyczkę we wszystkich instytucjach bankowych.

— **Tydzień propagandy strzelectwa sportowego.** Zarząd grodzki Polskiego Zw. Strzelectwa Sportowego w Inowrocławiu urządza do 16 bm wspólnie z komendą PW i WF tydzień propagandy strzelectwa sportowego, który będzie miał charakter zawodów propagandowych o zdobycie odznaki strzeleckiej III, II i I klasy dla najszerszych warstw społeczeństwa. Zawody odbędą się na strzelnicy Bractwa Kurkowego. Strzelania odbywać się będą codziennie od godz. 16—19, a w niedzielę 16 bm. od godz. 8—19.

—«:»—

KORONOWO. (l) W dniu 6 bm. został wybrany wójtem gminy Koronowo na przeciąg 5 lat jednogłośnie em. st. sekr. sądowy Józef Graczyk z Koronowa. Urząd podwójciego pełni p. Kazimierz Rosa z Buszkowa.

— Wyrokiem tut. sądu grodzkiego skazani zostali: Rutz Jan z Koronowa-Przyrzecze za kradzież roweru na szkodę Stanisława Rohdego z Koronowa na pół roku więzienia. Wiktor Wojciechowski i brat jego Antoni z Klonowa za kradzież roweru na szkodę H. Sommerfeld z Wymysłowa po pół rowu więz. Stachowicz Bronisław i Konrad ze Staregodworu, Bol. Hiller i jego żona Wanda z Koronowa oraz Antoni Wojciechowski z Klonowa za systematyczne kradzieże zboża na szkodę M. Seehafer po pół roku więzienia z zawieszeniem z wyjątkiem Bol. Hillera. Za kradzież szyn na szkodę PKP skazany został syn kolejarza Wyka na 3 miesiące więzienia i Jędrzaszek na pół roku więzienia i 20 zł grzywny z zawieszeniem.

RADZIEJÓW KUJ. Walne zebranie Stow. Chrz. Robotników zagaił prezes A. Brzeziński. Nowy zarząd wybrano w składzie: pp. A. Brzeziński prezes, J. Surdyk sekr., J. Ulański skarbnik, Fr. Malinowski, Szymański i Poturalski członkowie zarządu: komisja rew.: mgr Goncia i Wyrzykowska. Patronami stow. są oo. Gwardian i Leopold.

MOGILNO. (mk) Przy udziale 14 radnych i członków zarządu odbyło się posiedzenie rady miejskiej, któremu przewodniczył w-burmistrz Giezek. Na wstępie uchwalono subskrybować za 2,000 zł pożyczkę lotniczą i wysłać pismo do marszałka Polski z oświadczeniem, że mieszkańcy Mogilna gotowi są położyć życie i mienie w obronie kraju. Na wniosek lekarza pow. uchwalono uruchomić stację opieki nad matką i dzieckiem kosztem 4.666 zł rocznie. Od poczynionych zmian budżetu admin. og. przez wydział powiat. postanowiono odwołać się do urzędu wojewódzkiego.

— W Mijanowie u rolnika Pokornego z nieustalonej przyczyny powstał pożar, który strawił dom mieszkalny, stajnię, oborę i chlew oraz narzędzia rolnicze. Straty oblicza pogorzelec na 10.000 zł.

NAKŁO n. N. Organizacyjne zebranie komitetu rozbudowy szkół powszechnych odbyło się w strzelnicy przy udziale kierowników szkół powiatu. W skład komitetu wykonawczego weszli: not. Knach prezes, wiceprezesi insp. szk. prof. Harasiewicz i rotm. Dzwonkowski oraz ks. dziek. Domeracki, sekret. St. Nowak, skarbnik Królak, członkowie zarządu: Chłapowska, Malicki, Szafran, Malczewski, inż Szczurowski. Skład ogólnego komitetu stanowi: prezydium, członkowie pow. kom. kult.-oświat., przełożeni gmin. kierownicy szkół, sołtysi, prezesi stowarzyszeń powiatowych.

PAKOŚĆ. (mk) Na pierwszym posiedzeniu nowej rady miejskiej uchwalono 500 zł na FON. Poza tym radni, członkowie zarządu i urzędnicy z burm. Lipczyńskim urządzili zbiórkę po domach, która przyniosła 643,80 zł. Powyższe kwoty wręczono p. staroście pow. w Mogilnie.

GĘBICE. (mk) Po wybiciu otworu w dachu śpichrza p. Teobalda w Orchowie nieznani złodzieje skradli na jego szkodę 2 rowery, szynkę, słoninę, wszelkie wyroby mięsne itp. Strata wynosi ponad 600 z.ł

Janikowo. (mk) W składaniu ofiar na FON wzięła również udział cała ludność naszej wioski, składając do soboty przedświątecznej 1.400 zł.

OSTRÓW WLKP. (lj) Do przechodzącego ul. Kościelną właściciela kawiarni Carlton p. Zawidzkiego strzeliła z rewolweru jego teściowa Stelmaszykowa z Ostrowa. Strzał chybił. Tłem nieudanego zamachu jest najprawdopodobniej proces rozwodowy, jaki toczy się między małżonkami Zawidzkimi. Mściwą teściową z miejsca aresztowano.

— Na otatnim posiedzeniu rady miejskiej uchwalono jednogłośnie wśród oklasków zebranych subskrybować 10.000 zł na pożyczkę przeciwlotniczą i sumę tę pokryć z nadwyżki budżetowej za rok 1938/39.

WRZEŚNIA. Z zaplombowanego wagonu towarowego, stojącego na stacji, skradziono 3 worki cukru, który załadowała tut. cukrownia. Wszczęte natychmiast dochodzenia doprowadziły do odnalezienia skradzionego cukru w mieszkaniu J. Kosińskiego na Zawodziu. Policja Kosińskiego zaaresztowała. Wmieszani w tę sprawę byli ponadto J. Kneblewski, Tad. Szczepański i Aleks. Kosiński. Wymienione osoby policja zatrzymała celem przeprowadzenia śledztwa. Sprawa ta obejmuje coraz szersze kręgi i podobno wchodzi w nią więcej osób, jednakże dla dobra śledztwa szczegółów się nie wymienia.

SKÓRCZ. W gminie Skórcz-wieś zawiązał się komitot Funduszu Obrony Narodowej. Komitet wyłonił z siebie zarząd w osobach: przewodniczący Rehde Antoni, skarbnik Taszarek Walenty, sekretarz Hapka Adolf. Zbiórkę na rzecz Funduszu Obrony Narodowej przeprowadzono w czasie od 3—7 bm. przy pomocy kolektorów. W wyniku akcji zbiórkowej osiągnięto: gromada Barłożno 266,50 zł, Czarnylas 119,80 zł, Mirotki 287,10 zł, Pączewo 182 zł, Wielbrandowo 235,50 zł, Wielki Bukowiec 138,50 zł, Welental 178 zł, razem 1.407,40 zł. Kwotę tę przesłano na ręce marsz. Śmigłego Rydza w Warszawie.

Sława piastowskiej ziemi.

Inowrocław. Komu nie jest znana nazwa sławnego uzdrowiska Inowrocław-Zdrój, wyposażonego w najnowocześniejsze urządzenia, komfort i wygodę? Inowrocław-Zdrój, znany z doskonałych wyników leczniczych, od wielu lat wyróżniany jest przez tysiące kuracjuszy. Inowrocław-Zdrój — czysto polskie i chrześcijańskie uzdrowisko — przygotowało się już do masowego napływu kuracjuszy. W tym roku dokonano wiele inwestycyj. Pobudowano nową kotłownię przy głównych łazienkach według ostatnich wymagań techniki. Łazienki wyłożono flizami i zainstalowano nowe łazienki, a w zakładach zdrojowych położono posadzkę gumową. Inhalatorium powiększono. Elektroterapię przeniesiono do innych większych lokali. Klub zdrojowy został przebudowany. Pobudowano nad nim taras z widokiem na najpiękniejszą część parku zdrojowego. Na tarasie można przysłuchiwać się koncertom orkiestry zdrojowej. W dzielnicy zdrojowej pobudowano kilka pensjonatów z 140 pokojami. Ceny bardzo przystępne podnoszą popularność zdrojowiska. Wprowadzono także nowy rodzaj inhalacji i przebudowano salę natryskową w starych łazienkach. Na ulicach strefy zdrojowej ułożono nowe gładkie nawierzchnie. Upiększono dzielnicę za Stawkiem w pobliżu „Zakładu leczniczo-kąpielowego dla dzieci im. Marsz. Focha". Dzięki doskonałym zabiegom leczniczym stał się Inowrocław-Zdrój przysłowiową „Mekką", do której zdążają chorzy, wyczerpani i zmęczeni. Z kuracji w Inowrocławiu korzystają przede wszystkim liczni reumatycy i artretycy. Do skuteczności kuracji przyczynia się szczególnie 31% solanka inowrocławska, jedna z najsilniejszych w Europie i borowina, wskazująca wybitne zalety lecznicze. Dzięki borowinie kieruje się do Inowrocławia kobiety chore na wszelkie schorzenia kobiece. Chorzy na serce korzystają w zdroju z solanek niskoprocentowych, nasycanych bezwodnikiem węglowym, zbliżonym do nauheimskich. Do sławy Inowrocławia przyczynia się wreszcie źródło słono-gorzkie o wybitnych właściwościach leczniczych **Fl. W.**

TUCHOLA. (fm) P. Alojzy Gwizdała ze Śliwiczek ofiarował szczerozłoty pamiątkowy zegarek na F. O. N. Ofiara to bardzo wymowna, świadcząca o wielkim umiłowaniu ojczyzny.

— Do miejsc. liceum i gimnazjum włamał się w nocy nieznany osobnik. Do wnętrza dostał się przez wytłuczenie szyby w oknie jednej z klas na parterze. Następnie wyważył drzwi w kancelarii, chcąc prawdopodobnie wypróżnić kasę. Został jednak spłoszony przez p dyr. Wiśniewskiego i nie zabrawszy nic, uciekł niepoznany.

— Przodownik p. Budnik z pow. komendy P. P. w Tucholi przeniesiony został do urzędu wojewódzkiego w Toruniu. Do Tucholi przybędzie st. przod. Specht z Lipna.

— Z inicjatywy p. kom. Kamienieckiego, komendanta pow. P. P. w Tucholi, policjanci z pow. tucholskiego przy odbiorze poborów służbowych w drodze dobrowolnej składki złożyli na F. O. N. 161,50 zł.

STAROGARD. (jw) Objeżdżając Pomorze samochód rozgłośni toruńskiej Polskiego Radia zatrzymał się także w Starogardzie. W dniu tym wieczorem urządzono na Rynku publiczne zebranie, podczas którego przemawiali przez megafon zainstalowany na samochodzie pp. senator Bruski, dyr Skorny, mec. Kotowicz i red Wysocki z Torunia. Mówcy wzywali społeczeństwo do subskrybowania pożyczki lotniczej. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Rzplitej, Prezydenta i marsz Śmigłego Rydza oraz odśpiewaniem hymnu narodowego i „Boże, coś Polskę".

TCZEW. (as) Na szlaku kolejowym Tczew—Starogard na km 5,2 pod Tczewem w późnych godzinach wieczornych patrol drogowy P. K. P. znalazł obficie broczącego krwią nieprzytomnego mężczyznę, którego przewieziono do tut. szpitala Johanitów, gdzie lekarz dr Rediger stwierdził 8 głębokich ran ciętych i poranienie rąk. Przy rannym nie znaleziono żadnych dokumentów. Zeznał on, że nazywa się Konrad Noetzel, lat 45, zamieszkały rzekomo w Lauenthalu (W. M. Gdańsk). Przypuszczać należy, że wymieniony wypadł z jadącego pociągu nr 906. Śledztwo w toku.

CHOJNICE. (s) Zebranie organizacyjne PCK odbyło się 2 bm. z inicjatywy kierownika szkoły w Grekowicach koło Chojnic, p. Witkowskiego. Na zebraniu prezes oddziału chojnickiego p. dr Makomaski wygłosił aktualny referat na temat celów i zadań PCK. Po ożywionej dyskusji zapisało się 50 osób na członków, a następnie wybrano zarząd: prezes Witkowski, sekr. J. Więcławkówna, skarbnik H. Zalewska.

— Śmiałej kradzieży dokonali nieznani złodzieje u rolnika W. Czarnowskiego z Zapędowa, powiat chojnicki. Skradli oni z piwnicy różne marynaty, zaprawy i wina ogólnej wart. 106,50 zł. Sprytni złodzieje po łup zajechali furmanką, klucząc tak doskonale w drodze powrotnej, że dotychczas nie udało się ich wykryć.

— Z inicjatywy II kl. licealnej tut. gimnazjum męskiego odbyła się manifestacja patriotyczna, na której młodzież gimnazjalna po wysłuchaniu przemowy nt. konieczności złożenia ofiar, postanowiła rozpocząć zbiórkę pieniężną i zebraną sumę przekazać dcy tut. garnizonu. Pod koniec zebrania komitet uczniowski uchwalił rezolucję, w której prócz ofiar pieniężnych ślubował gotowość poniesienia jak największych ofiar. Jak się dowiadujemy, obecna suma na FON II kl. licealnej wynosi 200 zł.

—. Walne zebranie Tow. Właśc. Domów i Nieruchomości odbyło się 31 marca pod przewodnictwem p. prezesa Wiateckiego. Na wniosek obecnych członków, zarząd pozostał bez zmian; dokooptowano jedynie pp. Brenka, Kloskowskiego i Trzebiatowską, po czym aktualny referat wygłosił wiceprezes p. Kruczyński.

CHEŁMNO. (lm) Kino Apollo: „Gehenna".

— W Paparzynie, pow. chełmiński, nadzwyczajne zebranie Kółko Rolniczego, zwołane przez prezesa L. Jędrzejczaka uchwaliło jednogłośnie na FON dobrowolną składkę w wysokości 163 zł.

— Uczniowie szkół powsz. powiatu chełmińskiego chcą wykazać, że prawdziwie i głęboko kochają Ojczyznę. Już od jesieni znosili nieużyteczne kawałki żelaza, które cierpliwie gromadzone złożyły się na pełen wagon łomu żelaznego. Dochód przeznaczono na FON. Oprócz tego ambicją każdego ucznia jest złożenie w gotówce choćby najskromniejszego daru na dozbrojenie wojska. Dotychczas złożono w inspektoracie w Chełmnie następujące ofiary gotówkowe: szkoła powszechna męska nr 1 w Chełmnie 168,71 zł, Szkoła powszechna nr 2 w Chełmnie 102,32 zł. Poza tym uczennica kl. 7 Eugenia Żurawska przekazała wprost na ręce p. marszałka 60 zł. Szkoła powsz. nr 3 w Chełmnie zakupiła w KKO pow. chełmińskiego obligację pożyczki lotniczej w wys. 100 zł, którą równocześnie złożyła jako dar na FON. Szkoła powsz. Małe Czyste 11,48 zł, szkoła powsz. Dąbrówka 12,10 zł, szkoła powsz. Krajęcin 10,50 zł, szkoła powszechna Wieldządz 2,23 zł, szkoła powsz. Kotnowo 6,22 zł, szkoła powsz. Płąchawy 5,60 zł. Razem do dnia 6 bm. złożono 419,16 złotych.

BRODNICA. (jl) Na szosie w odległości 3 km od Brodnicy w kierunku Rypina wydarzył się wypadek samochodowy. Samochód ciężarowy p. Roberta Okroja z Gdyni wpadł na jednokonną furmankę Z. Arentowicza z Sumina, pow. rypińskiego. Koń został okaleczony a samochód wpadł do rowu, wywrócił się i został poważnie uszkodzony.

— Medal za ratowanie ginących otrzymał p. Bogdan Gaca z Brodnicy za uratowanie tonącego ucznia szkolnego.

— Rada miejska na ostatnim posiedzeniu pod przewodnictwem burm. Blokusa uchwaliła jednogłośnie przeznaczyć na pożyczkę lotniczą i FON kwotę 10.000 zł. Uchwałę przyjęto oklaskami.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem, ul. Pańska, tel. 2040.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Przygody Robin Hoode".
Gryf: „Ostatnia brygada".
Orzeł: „Syn Frankensteina".

— **Uroczysta suma** na intencję rozpoczęcia tegorocznych prac w kościele św. Mikołaja odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 10,30, na którą ks. prob. dr Pastwa zaprasza członków komitetu odnowienia fary, dobrodziejów i wszystkich parafian.

— **Polscy zawodnicy wezmą udział w międzynarodowych zawodach konnych,** które odbędą się w Nicei od 15—25 bm. oraz w Rzymie od 30 bm. do 8 maja włącznie. Kierownikiem zespołu grupy sportu konnego Centrum Wyszkolenia Kawalerii będzie mjr Kazimierz Szosland. Skład zawodników jest następujący: rtm. Janusz Komorowski, rtm. Aleksander Rylke, rtm. Bronisław Skulicz, rtm. Leon Burniewicz i rtm. Jerzy Bilwin.

— **Nareszcie.** W ub. tygodniu znalazło się trzech obywateli-patriotów, którzy ni mniej ni więcej weszli na dach młyna Rosanowskiego nad Wisłą i usunęli przyczepione tam dwa czarne orły. Godło krzyżackie utopiono w Wiśle, a na miejsce pruskich orłów zawieszono godło państwa polskiego.

— **Z sali sądowej.** Na wokandzie sądu grodzkiego znalazła się sprawa Teodora Rywelskiego (Śpichrzowa 6) i Franciszka Szczutkowskiego (bez stałego miejsca zamieszkania), osobników o bogatej przeszłości kryminalnej, którzy w dniu 13 lutego br. odpowiadając przed sądem okręgowym za jakieś przestępstwa, dopuścił się zniewagi sądu. W wyniku rozprawy sąd skazał oskarżonych po 3 miesiące aresztu. — Odpowiadał również przed sądem 13 razy karany za różne przestępstwa niej. Roman Żuk (Hallera 51), oskarżony o włamanie do mieszkania Marii Żelaznej (Leśniczówka) i kradzież walizki i firan. Niepoprawnego przestępcę skazał sąd na pół roku bezwzgl. więzienia. Na umieszczenie w zakładzie poprawczym skazał sąd poprzednio już karanych małoletnich: Antoniego Ostrowskiego i Jana Depnera (Konarskiego 35) za kradzież 1 kg mydła na szkode kupca Litkowskiego (Plac 23 Stycznia 26).

— **Motocykl najechał na rowerzystę.** W ub. piątek w godzinach popołuniowych jadący ul. Chełmińską motocykl prowadzony przez Pawła Kilichowskiego (Bracka 21/23) najechał na rowerzystę Antoniego Bukowskiego z Lipinek (pow. świecki). Winę za wypadek ponosi rowerzysta, który nie jechał prawą stroną jezdni.

— **Bójka.** Zamieszkały przy ul. Zamkowej Jan Kotomski zgłosił w komisariacie policyjnym, że został w ub. piątek pobity przez braci Baumanów (Moniuszki 5). Józefa Baumana przytrzymano.

— **Ważne dla ogrodników.** W niedzielę 16 bm. o godz. 14 w lokalu na Górze Zamkowej, odbędzie się roczne zebranie oddziału pomorskiego Centr. Zw. Zaw. Ogrodników im. J. Warszewicza w Grudziądzu, na które zaprasza zarząd.

— **Osobiste.** Na miejsce dotychczasowego naczelnika więzienia przy ul. ks. Budkiewicza p. Ciborowskiego, który z dniem 1 bm. przeszedł w stan spoczynku, mianowany został podkomisarz p. Chyła z Leszna.

— **Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych** wpłaciło z kasy koła na pożyczkę lotniczą 100 zł, zaś na FON 150 zł (w obligacjach pożyczki narodowej) Zarząd wzywa wszystkich członków koła do jak najszybszego subskrybowania pożyczki lotniczej według norm przewidzianych dla świata pracy. i stwierdza, że szereg członków koła TNSW, odpowiadając na apel zarządu, już subskrybował pożyczkę lotniczą ponad przewidziane normy.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 12 kwietnia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki — telefon 18-44.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:
Bałka: „Szarlatan".
Gwiazda: „Panny na wydaniu".
Lido: „Wielki walc".
Lily-Chylonia: „Jadzia" (film polski)
Morskie Oko: „Królowa Lodu".
Miraż-Orłowo: „Dziesięciu z Pawiaka'
Polonia: „Rena" (film polski).
Zorza: Grabówek: „Dwa dni w Raju".

— **Komunikacja Gdynia — Hel drogą morską w przede dniu uruchomienia.** Z dniem 15 bm. będzie uruchomiona komunikacja morska pomiędzy Gdynią i Helem. Na razie kursować będzie na tym szlaku jeden statek żeglugi przybrzeżnej. Rozkład jazdy przewiduje odejście statku z Gdyni w dni powszednie o godz. 7.30 i 15.00, a w niedziele i święta o godz. 10. Z Helu zaś do Gdyni w dni powszednie o godz. 9 i 18, a w niedzielę o godzinie 15. Podobnie jak w latach poprzednich, wstęp na Hel dozwolony będzie wyłącznie na podstawie przepustek, wystawionych przez komendę miasta w Gdyni.

Wyłączenia usług statków niemieckich
domagają się importerzy amerykańscy.

Gdynia. Dowiadujemy się, że importerzy amerykańscy, zamawiający towary w Polsce, względnie korzystający przy dostawie towarów tranzytowych z usług portu gdyńskiego, w zamówieniach swych jako warunek przyjęcia towaru, **domagają się nie wysyłania towarów na statkach niemieckich.**

Klauzule takie odnoszą się wyłącznie do statków, pływających pod banderą niemiecką i nie dotyczą żadnego innego państwa.

Zastrzeżenia są uzupełniane przez Amerykanów, że na wypadek nie zastosowania się do życzenia zleceniodawcy, towar nie będzie podjęty i całe ryzyko strat ponosi wysyłający.

Włosko-szwedzki „konflikt zbrojny"
w porcie gdyńskim.

Gdynia. Ulica Portowa w Gdyni była widownią niezwykle ostrego „konfliktu zbrojnego" pomiędzy marynarzem włoskim nieustalonego dotychczas nazwiska, a Szwedem, Stenem Forsinem ze statku „Algeria".

Pomiędzy marynarzami doszło do sprzeczki na temat aneksji Albanii przez wojska włoskie. Szwed użył pod adresem marynarzy włoskich kilku dosadnych określeń, co z kolei wywołało silną reakcję ze strony Włochów. Jeden z marynarzy włoskich w przystępie gniewu dobył rewolweru i strzelił do Szweda Forsin został trafiony w lewe udo i runął na ulicę. Przerażeni Włosi rzucili się do ucieczki, a rannego Szweda przewieziono do szpitala ss Miłosierdzia, gdzie poddano go operacji wyjęcia kuli. Stan zdrowia ofiary tego „konfliktu" jest dość poważny. Włocha, który użył broni jako argumentu w sprzeczce politycznej, dotychczas nie udało się odszukać.

Dlaczego tak świetnie prosperuje największy bar w Gdyni?

Gdy przed miesiącem znany restaurator gdyński p. Michał Grabowski przebudował swą kawiarnię „Europa" na największy bar w Gdyni, znaleźli się niedowiarkowie, którzy wyrażali obawę, czy tak poważne inwestycje się opłacą.

Już pierwszy miesiąc jednak po otwarciu udowodnił, że pomysł p. Grabowskiego był świetny. **Bar „Europa"** prosperuje znakomicie, zyskując coraz większą popularność. Na czym polega tajemnica tego powodzenia? Otóż znakomity rozwój tej nowej placówki gastronomicznej w Gdyni przypisać należy wielkiemu doświadczeniu, jakie zdobył p. Michał Grabowski w ciągu swej pracy, poczynając jeszcze od Syberii przez Chiny i inne kraje, a następnie w Bydgoszczy i w Gdyni. Pan Grabowski sam dozoruje, żeby kuchnia zadawalała najwybredniejsze podniebienia, a napoje były dobrze pielęgnowane.

Nic więc też dziwnego, że tam gdzie się smacznie i tanio je i pije, tam gości nie brak. Proszę się przekonać i wstąpić do baru „Europa", ul. 10 Lutego 7. Lokal otwarty dzień i noc. (n3320

Dzwon Odrodzenia Polski
na wystawie światowej w Nowym Jorku.

Gdynia. Świetnie redagowana gazetka okrętowa ms. Piłsudskiego **„Flagowiec"** przynosi poniższe szczegóły o wystawie światowej w Nowym Jorku, na którą wszystkie eksponaty zawiózł ms. Batory.

„Sala honorowa po prawej stronie mieścić będzie **7 dużych obrazów Bractwa św. Łukasza,** które obrazują momenty historyczne, zaczynając od roku 1000, w którym **cesarz Otton III odbył pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie** i był tam witany przez Bolesława Chrobrego. Następnie później **chrzest Litwy w 1386 r.,** nadanie przywileju Irdleńskiego, który jest wyrazem prawa nietykalności osobistej i domu, następnie **Unia Lubelska** 1569. **Konferencja Warszawska** 1573 r. jako uchwała o wzajemnej tolerancji wyznań religijnych. **Odsiecz Wiednia** i wreszcie **Konstytucja 3 Maja,** jako najbardziej postępowa myśl polityczna ówczesnej Europy.

Przy końcu tej ściany stać będzie **kary koń, na którym umieszczony będzie przepiękny rząd Skirmuntów z Wawelu,** który jest jednym z niewielu rzędów prawdziwie polskich. Na koniu siedzieć będzie **husarz w zbroi, której użyczy Muzeum Zamku Kurnickiego,** z karabelą, pistoletami, koncerzem i lancą.

Salę honorową w głębi zamyka niska, kuta w żelazie bariera w której są wmontowane **10 sztandarów.** Na środku stoi na wysokim, czarnym cokole **pomnik marszałka Piłsudskiego w brązie, dłuta Kazimierza Ostrowskiego.** Za pomnikiem w głębi znajduje się druga sala, przeznaczone dla **sztuki dekoracyjnej,** w głębi tej drugiej sali widoczny jest olbrzymi witraż art. malarza Jurgielewicza wykonany przez firmę Żeleński w Krakowie. Witraż przedstawia postać **Polski odrodzonej, nad postacią Matka Boska Częstochowska.**

Po lewej stronie sali honorowej w głębi znajduje się dzwon kompozycji prof. Borawskiego, zwany **„Dzwonem Odrodzenia Polski".** Dzwon ten, wykonany w zielonej patynie, wysokości z podstawą ok. 1,60 m, przedstawia w bogatej płaskorzeźbie, którą kryty jest cały dzwon, najbardziej drogie sercu Polaka zabytki historyczne oraz wielkie postacie historyczne Polski.

Lewa ściana sali honorowej jest przeznaczona na zobrazowanie rozwoju **przyszłej Polski na tle jej historycznej struktury gospodarczej.** Jest to zrealizowane w postaci map malowanych na drzewie. Nad tym znajdzie się fresk Bolesława Cybisa, w którym będzie wkomponowana **mapa przyszłego rozwoju Sandomierza i Gdyni** na tle historycznej sylwetki Sandomierza i pierwocin portowych Gdyni, połączonych wstęgą Wisły. Ogromny ten fresk mierzyć będzie ok. 14 m długości.

Ogólna kompozycja sali, obramowanie obrazów i inne rozwiązane są na miejscu przez **architektów polskich Cybulskiego i Galinowskiego.** Wnętrze polskiej sali honorowej nie będzie tak bogate jak wiele innych, jednakże powagą podejścia i umiarem z jednej strony, wykwintem szczegółów i bogactwem treści powinno dać **miarę 1000-letniej kultury narodu".**

Wielki przemysł na eksport musi powstać w Gdyni

Gdynia. Według oświadczenia wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, złożonego w Gdyni w przeddzień świąt wielkanocnych, po wybudowaniu portu i Gdyni oraz Centralnego Okręgu Przemysłowego, którego produkcja nastawiona jest przede wszystkim na rynek wewnętrzny, przyszła kolej ponownie na Gdynię, gdzie winien powstać trzeci epokowy dorobek Polski — wielki przemysł przetwórczy i uszlachetniający na eksport.

W tym celu budowany jest obecnie kanał przemysłowy, rozszerzający rozmiary portu gdyńskiego, nad którym mogą powstawać fabryki i zakłady przemysłu uszlachetniającego, mając bezpośredni dostęp do statków morskich, jakie będą zawijały do koryta kanału.

Jednakże jak przy budowie Gdyni i C. O. P. partycypowało wyłącznie niemal państwo, to obecnie po zmontowaniu podstaw dla inicjatywy prywatnej, sfery rządowe i gospodarcze kraju oczekują stworzenia trzeciej „koncepcji" tj. wielkiego ośrodka przemysłu na eksport w Gdyni, wyłącznie od inicjatorów prywatnych. Będzie to bowiem uzupełnienie wysiłków rządu, zmierzających do rozbudowy kraju na szerokich podstawach przy udziale całego społeczeństwa, dysponującego kapitałami.

Niewątpliwie państwo przyjdzie z pomocą inicjatywie prywatnej w udzielaniu ulg podatkowych itp. przy budowie nowego ośrodka, jakim stanie się w przyszłości wielki przemysł eksportowy w Gdyni.

Fala ofiarności społeczeństwa pomorskiego
na rzecz dozbrojenia armii rośnie nieustannie.

Toruń, 11. 4. Ze wszystkich krańców Pomorza sygnalizują nam stale wzrastającą falę ofiarności społeczeństwa na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Nie jest to przysłowiowy słomiany zapał polski. Tej wady narodowej wyzbyliśmy się złączeni braterskim uściskiem. Społeczeństwo polskie na każdym kroku podkreśla swoją miłość Ojczyzny. A że Ojczyzna jest w potrzebie więc płyną ofiary od bogatych i biednych, od przemysłowców i robotników, od kupców i rzemieślników, od ziemian i małorolnych.

Przed nami na biurku leży spis ofiarodawców na rzecz dozbrojenia armii, lecz jest fizyczną niemożliwością chociaż jednej części podać do ogólnej wiadomości. Dla przykładu jedynie pozwolimy sobie przytoczyć kilka fragmentów, które świadczą o wielkim zrozumieniu ważności chwili obecnej przez wielkich i małych (możnych i biednych).

Na pierwszym posiedzeniu Komitetu Gminnego Pożyczki Przeciwlotniczej w Piotrkowie Kuj. zebrani zadeklarowali na dozbrojenie armii kwotę 2.300 zł.

Robotnicy zatrudnieni w przedsiębiorstwie budowlanym B-cia Szatkowscy w Tucholi w liczbie ponad 80 uchwalili złożyć ofiarę na FON w tej formie, że zwrócili się do przedsiębiorcy z prośbą o zatrudnienie ich przez 12 dni po 1 godzinie dłużej niż zwykle z tym, że zarobki z tego tytułu przeznaczają na FON. Wyniesie to sumę około 340 zł. Podkreślić przy tym należy, iż była to inicjatywa robotników samych, którzy nie mając pieniędzy, pracą (również cenną) chcą przysłużyć się Ojczyźnie.

A teraz taki charakterystyczny przykład, który niewątpliwie zainteresuje naszych sąsiadów zachodnich:

Ludność niemiecka, zamieszkująca wieś Cetki w gminie Wąpielsk, pow. rypińskim, idąc za przykładem ludności polskiej tej gminy, która opodatkowała się w wysokości jednego złotego od morgi na Fundusz Obrony Narodowej — złożyła na ten sam cel ofiarę, obliczoną w tej samej skali, w ogólnej wysokości 316 zł.

Zważmy, że to ludność narodowości niemieckiej i tylko jednej wsi. Świadczy to najwymowniej, że jednak Niemcom jest u nas bardzo dobrze, że czują się wolni i nieskrępowani, że wolą przybraną Ojczyznę Polskę, niż Trzecią Rzeszę, przed „dobrodziejstwami", której bronić się pragną za wszelką cenę.

Spodziewamy się, że za przykładem ludności niemieckiej z gminy Wąpielsk pójdą inne.

Wyjątkowe wprost zrozumienie dla potrzeb naszej armii wykazuje społeczeństwo powiatu włocławskiego łącznie z miastem Włocławkiem.

Składają ofiary księża kupcy, przemysłowcy, rzemieślnicy, a przede wszystkim robotnicy i drobni rolnicy.

W straszliwie długim spisie ofiarodawców nie brak i żydów, którzy (bądźmy szczerzy) czują „sentyment" do Hitlera, wolą nigdy się z nim nie zetknąć.

Nie są to ofiary proporcjonalne do ich znanej zamożności, ale mimo wszystko świadczą o znacznej lojalności i pewnej dobrej woli.

Jeśli chodzi o Włocławek, to warto podkreślić wiadomość, iż uczniowie, personel nauczycielski, pracownicy łącznie z Towarzystwem Przyjaciół Młodzieży przy gimnazjum im. Długosza zakupują wspólnie ciężki karabin maszynowy, który w najbliższym czasie zostanie przekazany miejscowemu pułkowi piechoty.

Z Torunia dyrekcja i pracownicy Ubezpieczalni Społecznej zadeklarowali kwotę 14.500 zł, co równa się wysokości jednego miesięcznego uposażenia. Ponadto lekarze, zatrudnieni w Ubezpieczalni Społecznej zadeklarowali ponad jednomiesięczne uposażenie w łącznej wysokości 20.000 zł.

—«:»—

— **Na Pomorzu ukazały się fałszywe monety 2, 5 i 10-złotowe.** W roku b. na terenie województwa pomorskiego zanotowano masowe rozpowszechnianie fałszywych monet 2, 5 i 10-złotowych. Ofiarą fałszerzy padają w pierwszym rzędzie kupcy oraz ludność wiejska, która na targach i na jarmarkach sprzedaje ziemiopłody, nierogaciznę i konie. By uniemożliwić rozpowszechnianie fałszywych monet ,ostrzega się ludność i zaleca ostrożność, a w wypadku wątpliwości co do autentyczności monety, by zwracała się szczególnie na jarmarkach i targach do służbowych policjantów i wskazywała te osoby, które podejrzane monety usiłowały wpłacić.

— **Kradzież świni.** Albert Konitz, zam. w Małej Nieszawce (pow. toruński) zgłosił, że w nocy z 4 na 5 bm. nieznani sprawcy zakradli się do chlewa, skąd skradli mu świnię i 9 kur wartości 60 zł. Dochodzenia w toku.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 12 kwietnia 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Radziecka — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej środa: dr Ziółkowski, ul. Bydgoska 37, tel. 28-08 (dyżur od godz. 20 do 8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17 tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:
Aria: „Wrzos".
As: „Kowboj i pani".
Mars: „Wielki walc".
Świt: „Włóczęga".

— **Dziś drugie przedstawienie na F. O. N.** Dziś (środa) o godz. 20 drugie przedstawienie, z którego **całkowity dochód dyrekcja teatru przeznacza na F. O. N.** Grana będzie piękna, klasyczna komedia Moliera p. t. „Chory z urojenia" z ulubieńcem publiczności p. Dowmuntem w roli tytułowej. Bilety rozsprzedaje policja toruńska.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Środa 12. 4. godz. 20 „Chory z urojenia". Czwartek 13. 4. godz. 20 „Życie jest skomplikowane" - premiera. Piątek 14. 4. godz. 20 „I po co zaraz tragedia".

— **Nagłe zgony na udar serca i mózgu.** W mieszkaniu przy ul. św. Ducha 7/9 w Toruniu zmarła nagle 58-letnia Marta Kamińska. Wezwany na miejsce lekarz dr Jedke stwierdził zgon na udar mózgu. Choroba wywiązała się na skutek nadużywania alkoholu. Nie dożył również świąt Józef Szarafiński, kelner, zatrudniony w restauracji „Pod Trzema Koronami". Udał się on do restauracji „Pod Modrym Fartuszkiem", gdzie po wypiciu jednego kieliszka wódki nagle padł bez życia na ziemię. Tragiczny wypadek spowodował wielkie zbiegowisko i różne komentarze. Przywołany na miejsce lekarz stwierdził zgon na udar serca.

— **Na Fundusz Obrony Narodowej.** Palestra okręgu toruńskiego w wyniku podjętej akcji werbunkowej zebrała dotychczas: na Pożyczkę Lotniczą 12.890 zł i na FON 2.720 zł. Akcja werbunkowa trwa w dalszym ciągu. Dyrekcja i pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu zadeklarowali kwotę 14.500 zł, co równa się wysokości jednomiesięcznego uposażenia. Również lekarze zatrudnieni w Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu zadeklarowali ponad jednomiesięczne uposażenie w łącznej wysokości 20.000 zł.

— **„Rola kupca w handlu zagranicznym".** W lokalu Korporacji Kupców Chrześcijańskich odbyło się zebranie miesięczne sekcji uczniów przy Zw. Zaw. Pracowników Kupieckich. Po omówieniu spraw organizacyjnych, referat pt.: „Rola kupca w handlu zagranicznym" wygłosił p. Guttman, a p. Wegener podzielił się wrażeniami z pierwszej wędrówki do Zakopanego na FIS.

— **Ciągłe kradzieże.** Zygmunt Rosendowski, zam. w Rogówku (pow. toruński) zgłosił, że dnia 7 bm. w Toruniu z korytarza domu przy ul. Kochanowskiego 1 nieznany sprawca skradł mu rower męski marki „Polonia" wartości 80 zł. Jakub Paradowski, zam. w Wojcieszynie (pow. szubiński) zgłosił, że dnia 6 bm. w Toruniu ze stojaka na Jakubskim Przedmieściu skradziono mu rower męski marki „Hudson" wartości 100 zł. W obu wypadkach kradzieży policja wszczęła dochodzenia.

— **Wybił szybę w wagonie i wyskoczył z pociągu.** W ub. czwartek 6 bm. o godz. 15,45 pomiędzy Otłoczynem a Brzozą wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek. Pociągiem osobowym nr 423, zdążającym z Aleksandrowa Kujawskiego do Torunia, jechał 19-letni Ludwik Michta z Aleksandrowa Kuj., który przez nieuwagę wybił szybę w drzwiach wagonu. Michta tak przejął się tym wypadkiem, że obawiając się przykrych następstw i dochodzeń, wyskoczył z pociągu. W stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala miejskiego w Toruniu. Istnieje słaba nadzieja utrzymana go przy życiu.

— **Żołnierze dzielą się święconym z biedną dziatwą szkolną.** W ub. piątek dnia 7 bm. odbyła się w szkole powszechnej nr 5 na Mokrem niecodzienna uroczystość. Oto żołnierze miejscowego baonu balonowego podzieliły się znowu „święconym" z najbiedniejszymi dziećmi tejże szkoły. Około 300 dzieci powitało p. mjr. Kamieńskiego wraz z małżonką, ks. dziekana Sinkowskiego, kpt. Dratwę i chor. Babicza oraz delegacje żołnierzy. Ks. dziekan Sinkowski poświęcił dary żołnierzy i w serdecznych słowach przemówił do dziatwy szkolnej. Po rozdaniu „święconego" w imieniu uczniów, podziękował formacji uczeń Marcinkowski, po czym p. mjr. Kamieński życzył młodzieży „Wesołych Świąt". Następnego dnia, tj. w sobotę, 8 bm. delegacja szkoły z p. kierownikiem Szlęzakiem wzięła udział w żołnierskim, świątecznym obiedzie. Jest to żywy dowód serdecznego współżycia wojska z młodzieżą, która w przyszłości zasili szeregi armii.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 12 kwietnia 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Juliusza I p. w.
Jutro: Romana.
Wschód słońca o godzinie 5.11.
Zachód słońca o godzinie 18.53.

Stan pogody.

POGODA NAOGÓŁ SŁONECZNA.

W dniu wczorajszym panowała w Polsce pogoda na ogół słoneczna, lecz chłodna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim przy słabych wiatrach głównie z kierunków północnych. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 5 st. w Wileńskim do 12 st. na Śląsku Cieszyńskim. Stacje wysokogórskie notowały: minus 2 st. na Kasprowym Wierchu i minus 6 st. na Pop Iwanie. Dziś rano w Bydgoszczy słonecznie i cieplej. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna o większym zachmurzeniu w dzielnicach północnych. Po chłodnej nocy temperatura około 15 st. Słabe wiatry miejscowe. Rano zamglenia.

Termometr wskazywał dziś rano:

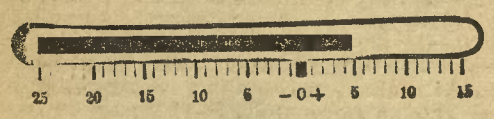

DYŻURY NOCNE APTEK od 11—16 kwietnia:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz 11—14.

Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Teodora Ziomka i Stanisława Jackowskiego oraz prac Wiesławy Jasińskiej i Marii Ziomek-Kowalewskiej.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14 Stała wystawa darów obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro. wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Dziś, w środę, czwartek i piątek na afiszu **„DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA"**, wesoła i pogodna komedia R. Niewiarowicza, na której publiczność gromadzi się licznie i bawi się doskonale, oklaskując z zapałem dobrze zgrany zespół na czele z pp. Koronkiewiczówną, Sobotkowską, Dębiczem, Skwierczyńskim, Szafrańskim i Tatrzańskim. Opracowanie reżyserskie E. Szafrańskiego.

W sobotę zostanie powtórzona arcywesoła operetka **„CNOTLIWA ZUZANNA"** entuzjastycznie przyjęta na niedzielnej premierze z udziałem Gabrielli, Korowicz, Morozowiczowej, Dembowskiego, Domosławskiego, Lochmana, Kowalczyka E., Tatrzańskiego i Winczewskiego. Oryginalne tańce w wykonaniu Wandy Bończy, Wacława Zwolińskiego i zespołu baletowego. Nowe pomysłowe kostiumy i dekoracje pp. Przeradzkiej i Jędrzejewskiego. Reżyser M Domosławski. Orkiestrą dyryguje Paweł Kuczera.

—«:»—

— **Osobiste.** W drugie święto Wielkanocne pobłogosławiony został w kościele M. B. N. P. na Szwederowie związek małżeński między panną Zofią Kujawianką a p. Leonem Buczkowskim. Młodzi małżonkowie biorą czynny udział w towarzystwach kulturalno-oświatowych. Na nowej drodze życia „Szczęść Boże".

— **Jubileusz 40-lecia Towarzystwa „Lwowski Chór Technicki" studentów politechniki lwowskiej.** Lwowski Chór Techniczny studentów Politechniki Lwowskiej w związku z 40-leciem istnienia Towarzystwa, zwraca się z prośbą do wszystkich seniorów lwowskiego Chóru Technickiego o najszybsze zgłoszenie swego udziału na 5-ty zjazd koleżeński, który odbędzie się w okresie Zielonych Świąt od 27 do 29 maja 1939 r. oraz o podawanie swoich i znanych im kolegów seniorów adresów w celu nadesłania im druków zjazdowych. Adres komitetu: Lwowski Chór Technicki, Lwów, Politechnika.

Naród polski okaże swą moc zwycięską godną Grunwaldu i Wiednia.

Deklaracja Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa.

Wobec wytworzonej sytuacji, grożącej niebezpieczeństwem dla Polski i konieczności natychmiastowego wzmożenia środków ochrony granic Państwa Zarząd Główny Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na posiedzeniu nadzwyczajnym w dniu 29 marca uchwalił określić stanowisko Stowarzyszenia w formie następującej deklaracji:

1) Zarząd Główny Stowarzyszenia wyraża niezłomne przekonanie, że całe nauczycielstwo polskie, wierne swym najpiękniejszym tradycjom walki nieugiętej, niecofającej się przed żadnymi ofiarami osobistymi w obronie interesów narodu i państwa polskiego, zrobi ze swej strony wszystko, co jest w ludzkiej mocy, aby Polska nie straciła ani jednej piędzi ziemi, a rodacy nasi, cierpiący niebywały ucisk i prześladowanie pod obcym panowaniem, zostali wyzwoleni. Jeśli nadszedł czas, naród polski znów okaże swą moc zwycięską godną Grunwaldu i Wiednia.

2) W związku z ogłoszeniem subskrypcji pożyczki na cele rozbudowy lotnictwa wojskowego i artylerii przeciwlotniczej, Zarząd Główny Stowarzyszenia uważa za zbędne wzywanie nauczycielstwa polskiego do subskrypcji. Ze skromnych swych zapasów materialnych da ono wszystko, co może, aby zaopatrzyć armię w broń zwycięską.

3) Zarząd Główny Stowarzyszenia weźmie udział w subskrypcji pożyczki na cele rozbudowy lotnictwa wojskowego i artylerii przeciwlotniczej w sumie 5.000 zł.

Niezależnie od tego Zarząd Główny postanowił:

1) podać wszystkim członkom Stowarzyszenia normy subskrypcji pożyczki;

2) polecić Zarządom Odziałów i Kół:

a) najściślejsze współdziałanie ze wszystkimi organizacjami miejscowymi w akcji podniesienia gotowości i obronności państwa oraz zdecydowanej postawy całego narodu wobec zakusów wroga,

b) wzmożenie działalności całej organizacji w kierunku tępienia wszelkich objawów destrukcji, strachu, rozsiewania niepokojących alarmów, defetystycznych pogłosek, plotek itp.

Prezes Stowarzyszenia: **M. Siciński.** Sekretarz: **K. Synowiec**

W obronie tych, którzy sami bronić się nie mogą, a których skargi bolesnej nikt nie słyszy.

Pod tym hasłem obradowali członkowie bydgoskiego **Towarzystwa Opieki nad zwierzętami** na swym rocznym walnym zebraniu.

Ze sprawozdania prezesa p. **Pankowiaka przenikał żal,** że ludzie o zatwardziałych sercach znęcają się nad zwierzętami. Trzeba pamiętać, że zwierzę odczuwa tak samo jak człowiek ból, głód i zimno. Z przyjemnością stwierdzono, że wzrastają szeregi jednostek, które postępują śladem wielkiego miłośnika zwierząt, św. Franciszka z Asyżu.

Zarząd publicznie dziękuje p. **Szramkowskiemu** za opiekę roztaczaną nad zwierzętami. Sam biedny, odczuwa najbardziej dolę biednych: zbiera głodne zwierzęta-sieroty z ulicy, leczy i karmi je. Zarząd wyróżnił go dyplomem i ofiarą pieniężną. Zarząd składa również podziękowanie policji państwowej za tępienie barbarzyństwa; postanowiono wyróżnić **st. post. Krasonia.** Inspektorowie towarzystwa wysłali 120 doniesień karnych do starostwa i policji.

„Dzień dobroci dla zwierząt", urządzony jesienią ubiegłego roku przyczynił się do uświadomienia społeczeństwa. W związku z tym wydano kilka listów pochwalnych za dobre obchodzenie się ze zwierzętami. Starania w sprawie otwarcia **miejskiej lecznicy dla zwierząt** z powodu braku funduszów nie odniosły dotąd skutku. Sekcja pomocy dla zwierząt, której kierownikiem jest **dr Wyrzykowski** (ul. Wejherowska 18) przyjmuje „pacjentów" w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego.

Towarzystwo Opieki nad zwierzętami prosi o zapisywanie się do czynnej współpracy. Składka członkowska wynosi 3 zł rocznie. Biuro Towarzystwa mieści się w „Domu Turystycznym" przy ul. Zygmunta Augusta (na wprost dworca) i jest czynne codziennie w godz. od 10—13 i 16—18.

Święconka we więzieniu.

Staraniem Patronatu Opieki nad Więźniami urządzono w Wielką Sobotę po południu więźniom w bydgoskim więzieniu skromną święconkę. Obdarzono jajkami, kiełbasą i bułką oraz papierosami około 200 więźniów, którzy nie otrzymali darów wielkanocnych od swych najbliższych. Poświęcenia darów dokonał ks. kanonik Schulz, który w pięknych słowach przemówił do więźniów. Również i prezes patronatu p. wiceprezes dr Piziewicz, wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając, że dary złożone więźniom są dowodem, że społeczeństwo wyciąga do nich rękę, ażeby stali się znowu pożytecznymi obywatelami. Więźniowie wzruszeni dziękowali i odśpiewali szereg pieśni wielkanocnych. W święconce uczestniczyli p. prokurator Łukawski, p. dr. Szubertowa i naczelnik więzienia p. Bogusławski. Poza wspomnianą święconką w więzieniu bydgoskim, ruchliwy zarząd Patronatu Opieki nad Więźniami urządził również święconkę dla więźniów przebywających w kolonii karnej w Trzeciewnicy.

—«:»—

Recital Niedzielskiego na FON.

Zapowiedź występu tego artysty o wielkiej sławie, wywołała zrozumiałe zainteresowanie u miłośników muzyki. Bogaty program chopenowski, cel tak drogi sercu każdego Polaka, sprawią, że sala Teatru Miejskiego okaże się za szczupłą. A więc do poniedziałku, 17 kwietnia wieczorem.

— **Podczas uczty weselnej** u pp. Pufelskich zebrano z inicjatywy p. Konarskiego zł 13,70 na FON.

— **Związek Powstańców Wielkopolskich** w Bydgoszczy zadeklarował zakup trzech obligacji pożyczki lotniczej z równoczesnym przekazaniem obligacji na FON.

— **Dyspozytor parowozowni w Kapuściskn p. Drejer** złożył ofiarę na FON w postaci 200 złotowej obligacji pożyczki narodowej. Zarząd Kolejowego Przysposobienia Wojskowego wzywa członków do naśladowania tego czynu obywatelskiego.

—«:»—

— **Poseł Dudziński u kioskarzy.** Jutro, w czwartek o godz. 17 odbędzie się w lokalu „Pod Lwem" nadzwyczajne zebranie członków Stowarzyszenia Właścicieli Kiosków w obecności przedstawiciela Starostwa Grodzkiego, naczelnika Urzędu Akcyzowego, przedstawiciela Dyrekcji Monopolu Tytoniowego, przedstawicieli Urzędów Skarbowych oraz p. posła Dudzińskiego. Ze względu na ważność sprawy, zarząd Stowarzyszenia prosi o udział wszystkich kioskarzy.

— **Nowy regulamin targów** małych (tygodniowych) w Bydgoszczy wyłącza z obrotu targowego wszelkie towary kolonialne, konserwy mięsne, rybne, owocowe, owoce suszone i grzyby suszone, soki owocowe, czekolady, cukierki, ciastka i pierniki. Ze względu na zwyczaje wolno sprzedawać na targach: pantofle drewniane i pilśniowe, wyroby koszykarskie, bednarskie, szczotkarskie i powróżnicze. Targi odbywają się w środy i soboty na Starym Rynku, Nowym Rynku, placu Poznańskim, placu przy dworcu kolejki na Okolu, Wełnianym i Zbożowym Rynku; w poniedziałki i czwartki oraz w środy i soboty na placu Piastowskim; we wtorki i piątki (zostaną uruchomione z chwilą urządzenia targowisk) na Bielawkach i Szwederowie; we wtorki i piątki na targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

— **Orkiestra Związku Powstańców i Wojaków** O. K. VIII. Bydgoszcz, znana z występów orkiestralnych urządza w sobotę, dnia 15 kwietnia br. w sali p. Wicherta „Stara Bydgoszcz" wielką wiosenną zabawę taneczną, na którą zaprasza Obywatelstwo m. Bydgoszczy i sympatyków orkiestry.

Przygrywać będą dwa zespoły. Początek o godz. 20-tej — do rana? (n3248

Z Teatru Miejskiego.

Cnotliwa Zuzanna

operetka J. Gilberta. Kapelmistrz: P. Kuczera, reżyser: M. Domosławski.

Fabuła obfitująca w nieprawdopodobne sytuacje o zdecydowanie komediowym podłożu. Pierwiastek komediowy jest w tej operetce czynnikiem tak górującym, że raczej należało by ją zakwalifikować do gatunku muzycznej komedii, lub nawet farsy, w której muzyka jest elementem tylko dekoracyjnym. Strona dźwiękowa jest tu istotnie tylko przyczepką, często nawet nie wygodną, nie mającą żadnego przyczynowego związku z tokiem akcji, a wpływającą niekiedy hamująco na jej tempo. Jan Gilbert (nazwisko prawdziwe: Max Winterfeld) jest w związku z tym dość wyraźnie skrępowany w rozprowadzaniu swoich muzycznych pomysłów, wyczuwając ich sztuczność i drugoplanowość. Gdzie fabuła dopuszcza ingerencję muzyki, tam też Gilbert odzyskuje swobodę i śmiałość, dając dowody niezłej inwencji melodyjnej, a głównie zaostrzonego zmysłu dla efektownej, do sytuacji scenicznej dopasowanej instrumentacji (pomysłowe wykorzystywanie instrumentów dętych drewnianych, zwłaszcza fagotu). To są najmocniejsze muzyczne momenty operetki. Do nich zaliczyć trzeba m. inn. zgrabnie przekomponowaną scenę, w której Zuzanna daje praktyczną lekcję sztuki miłosnej niedoświadczonemu Hubertowi, lub całą scenę finałową aktu drugiego. Momenty te nie równoważą jednak w efekcie pozycyj mniej udanych, które w sumie operetce i jej muzycznemu autorowi raczej nie przynoszą zaszczytu. Posiada jednak operetka dość mocną ostoję i gwarancję powodzenia w niezłym montażu libretta, zawierającego szereg zupełnie udanych pod względem scenicznym epizodów. Fabuła należy do tych nielicznych w literaturze operetkowej, której zakończenia nie domyślamy się jasno w pierwszym akcie. Już to samo jest poważnym atutem operetki. Trzyma też scena słuchacza w dość znacznym napięciu i zaciekawieniu, potęgowanym w dodatku wartkim tempem akcji, dobrą reżyserią i dobrą grą aktorów. Mimo zawartości szeregu nie łatwych partyj wokalnych, nastręcza operetka przede wszystkim nielada trudności natury aktorskiej i reżyserskiej. Większość aktorów prowadzi bowiem na scenie grę podwójną. Cnotliwość domu barona des Aubrais jest tylko pozorną. Papa, synalek Hubert i córka Jacobina bez skrupułów oddają dobrą sławę swego domowego ogniska wzamian za jedną, wesołą noc w Moulin Rouge. Niespodziane spotkanie się „cnotliwej" trójki w paryskim kabarecie jest jedną z najzabawniejszych scen operetki. Nie tylko zresztą trójka d' Aubrais zdobi się w sztuczne piórka pozorowanej cnotliwości. Także i żona uczonego Charancey, o której wierności z zachwytem deklamuje łatwowierny małżonek, zawieruszyła się na noc w towarzystwie nieznanego starszego pana do nocnego lokalu, a już prawdziwą mistrzynią w tej materii jest nagrodzona za niezłomną cnotę Zuzanna, żona prowincjonalnego fabrykanta perfum. W całym tym dobranym gronie żywot prawdziwie cnotliwy wiedzie stara, nawpół zdziecniała pani des Aubrais, obaj safandulscy mężowie frywolnych żon oraz porucznik René, dotychczasowy birbant i lekkoduch o mocno nadszarpanej reputacji (starzy des Aubrais wzdragają się z tej przyczyny oddać mu za żonę córkę), który się jednak obecnie szczerze zakochał w Jacobinie i poważnie zamierza ustatkować swoje rozhukane życie.

Premiera była zatem w pierwszym rzędzie wyczynem aktorskim, a na dalszym dopiero planie muzycznym. Trzeba też przyznać, że nigdy bodaj nasz zespół operetkowy nie stanął, jako całość pod względem aktorskim tak wysoko, jak w tej właśnie operetce. Jedynie Gabrielli, w najtrudniejszej bezsprzecznie roli Zuzanny nie czuła się najlepiej. Brakło jej zwykłej swobody i przekonania. Przywykła do ról prostolinijnych, do charakterów szlachetnych nie umiała, lub raczej nie mogła dostatecznie wniknąć w półświatek paryskiego życia nocnego, gdzie obowiązują kłamstewka i różne grzeszki cięższego lub lżejszego kalibru. Od właściwej linii jej talentu aktorskiego, którego głównym motywem jest szczery liryzm i prostota, dwukierunkowa rola Zuzanny jest jednak nieco oddalona. Pod względem wokalnym nie schodziła artystka poniżej swego normalnie dobrego poziomu. Klara Korowicz, jako szukający niedozwolonych przygód podlotek udatnie bardzo umiała podkreślić moment naiwności i dziewczęcej ciekawości swojej roli. Na scenę wnosi artystka ta dużo świeżości i ciepła, gra jej jest szczera i bezpośrednia. Pod względem wokalnym postępy są wyraźne, choć głosowi brak jeszcze miękkości i wyrównania w skali. Morozowiczowa stworzyła typ matrony, któremu trudno było by coś ująć, lub dodać. Kulecka, trochę jeszcze w gestykulacjach nie pewna, wykazała jednak dobre opanowanie swej roli i sporą już sceniczną ogładę, co dobrą wróży jej przyszłość. W sumie górowały jednak tym razem role męskie. Zwłaszcza Winczewski był zupełnie wyjątkowy. W tak dobrym nastroju bodaj czyśmy go już kiedykolwiek na premierze oglądali. Do swojej pierwszej miłosnej przygody rwał się w sposób tak szczery i naturalny, że razem z nim trzeba się było radować, gdy mu się wreszcie wszystko szczęśliwie powiodło. Świetne kreacje dali również Domosławski, Tatrzański i Lochmann. Zwłaszcza dwaj pierwsi umieli doszukać się w swoich rolach wiele materiału popisowego. Dobrze wywiązał się również z zadania Dembowski, tak w sensie aktorskim, jak i wokalnym. W dalszych rolach. Gajdecki i Kowalczyk.

Specjalne słowa uznania należą się zespołowi baletowemu z Bończą i Zwolińskim na czele. Szczególnie miły w układzie i zgrabny w wykonaniu był oryginalny taniec groteskowy. W rewii tańców nowoczesnych zwracał uwagę brak ścisłego porozumienia między baletem a orkiestrą (trochę kłopotliwe przerwy pomiędzy poszczególnymi tańcami). Orkiestra pod kierunkiem Pawła Kuczery wykazała należyte przygotowanie: brzmienie zespołu pełne, w poszczególnych grupach wyrównane, intonacyjnie i rytmicznie pewne. Sprężyste, dobrze wyczute tempa, duże zdyscyplinowanie zespołu zdradzają energiczną i doświadczoną rękę kierownika zespołu.

Dekoracje Jędrzejewskiego i Przeradzkiej, jak zawsze pomysłowe, gustowne w rysunku i barwie, artystycznie wykończone.

Ostatnia operetka w sezonie nie ustępuje pod wzgl. wykonania poprzednim; jest końcowym potwierdzeniem dobrej opinii, jaką dział operetkowy naszego teatru w ciągu sezonu zasłużenie pozyskał.

Alf. Rösler.

O tremie w teatrze mówił będzie Zygmunt Nowakowski.

Zygmunt Nowakowski, którego przyjazd do Bydgoszczy na zaproszenie Rady Artystyczno-Kulturalnej wywołał rekordowe zainteresowanie, sprecyzował temat swego odczytu. Mianowicie znakomity autor „Gałązki rozmarynu", świetny i popularny felietonista mówił będzie na temat: **„Psychopatologia tremy w teatrze".** Tytuł brzmi poważnie, jednak odczyt będzie miał charakter wesoły, pogodny. Nowakowski sięgnie do wspomnień ze swojej bogatej kariery teatralnej, aktorskiej, autorskiej, reżyserskiej i dyrektorskiej, ubarwi opowiadanie licznymi anegdotami i przykładami, uzupełni ciekawymi dygresjami i wycieczkami za kulisy teatru. A że Zygmunt Nowakowski jest równie świetnym mówcą jak pisarzem — w sumie otrzymamy wieczór wyjątkowej wartości.

Wieczór RAK z odczytem Nowakowskiego odbędzie się **w najbliższy piątek, 14 bm. o godz. 20,** w auli Gimnazjum im. Kopernika. Bilety normalne w cenie 1 złoty można już nabyć w przedsprzedaży w Księgarni Gieryna przy Placu Teatralnym.

Poważna kradzież gotówki w Hurtowni Tytoniowej.

Podczas świąt wielkanocnych dokonano tajemniczej kradzieży sumy 1.300 złotych w Hurtowni Tytoniowej przy ul. Dworcowej nr 66. Przychodząc do biura w drugie święto kierownik hurtowni p. Budzbon stwierdził brak pieniędzy, które znajdowały się w torbie skórzanej. Jak wykazały dochodzenia policyjne, długoletni stróż hurtowni W. M. przyjął w nocy wizytę pewnej nieznanej kobiety, która prawdopodobnie dokonała kradzieży pieniędzy. Nie ustalono dotychczas nazwiska kobiety.

Z niepożądaną wizytą zjawili się podczas świąt złodzieje w mieszkaniu państwa Kotlęgów przy ul. Pomorskiej 21 w czasie, gdy w mieszkaniu nikogo nie było. Łupem złodziei padło futro, bielizna i różne artykuły drogeryjne ogólnej wartości 1.000 złotych.

Krwawa masakra na zabawie.

W drugie święto wielkanocne w nocy doszło do krwawej masakry podczas zabawy w Trzemiętowie. Pokłuty nożem został 46-letni rolnik Hiacynt Lubczyński z Trzemiętowa, przy czym doznał głębokich ran w głowę, w pierś i w rękę. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go wczoraj przed południem karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego w Bydgoszczy.

Również zawezwano wczoraj karetkę pogotowia ratunkowego do Zielonki pow. bydgoskiego, gdzie nieszczęśliwemu wypadkowi uległ przy młóceniu zboża 55-letni rolnik Hermann Ziegenhagen. Maszyna ucięła mu prawą rękę. W stanie ciężkim przewieziono rolnika do kliniki prywatnej dr. Staemmlera.

Pogadanki dla kobiet o obronie w razie wojny.

Koła kobiece LOPP, pragnąc przyjść z pomocą swym członkiniom, a także wszystkim kobietom, zainteresowanym w obronie przeciwlotniczo-gazowej, urządzają cykl pogadanek popularnych, popartych praktycznymi pokazami i tablicami.

Program obejmuje dwie pogadanki:

Dnia 2 kwietnia: a) Maska przeciwgazowa i jej namiastka (tampon), b) Opieka i nagła pomoc dla dzieci w czasie ataku. Wzorowa apteczka.

Dnia 16 kwietnia: a) Uszczelnianie pomieszczenia. Schron domowy, b) Ochrona żywności przed gazem. Projekty hermetycznych skrzyń.

Pogadanki te odbędą się o godz. 15—17 w lokalu Związku Pań Domu, ul. Jagiellońska 12, II piętro.

Panie, chcące wziąć udział w projektowanych pogadankach, proszone są o zgłoszenie się w sekretariacie LOPP, ul. Długa nr 52 i wpłacenie 50 groszy.

Ułatwienie pocztowe dla wsi.

4000 punktów znaczkowych w Wielkopolsce.

Władze pocztowe zniosły na terenie woj. poznańskiego specjalne opłaty, pobierane w wysokości 10 gr od nadawania przesyłek poleconych, paczek i przekazów listowych, co zwłaszcza w osiedlach bardziej od urzędów pocztowych oddalonych, spotkało się z dużym zadowoleniem.

Jednocześnie władze pocztowe w dążeniu do jak największego uławiania ludności rolniczej z korzystania z korespondencji, powiększyły znacznie liczbę punktów sprzedaży znaczków pocztowych i rozprowadziły po prowincji większą liczbę t. zw. listów pocztowych, czyli papier z kopertą ofrankowaną. Punktów sprzedaży znaczków, których jeszcze w roku zeszłym było na terenie Wielkopolski tylko 2.000, obecnie jest już 3.661. Umożliwia to społeczeństwu nabywanie znaczków niemal wszędzie i prawie o każdej porze.

Obrady eksporterów drzewa do Niemiec.

(ŋ) **Związek właścicieli tartaków w Bydgoszczy,** którego prezesem jest p. hrabia Tyszkiewicz, zaprosił wczoraj na swoje zebranie wszystkich przemysłowców drzewnych z Pomorza, którzy otrzymali kontyngenty wywozowe do Niemiec. Chodziło o powzięcie doniosłych uchwał. Dyrektor związku p. Ludwiczak zakomunikował zebranym eksporterom, że **Rada Naczelna w Warszawie dysponuje funduszem blisko 2-milionowym,** narosłym z opłat 12% od sum osiągniętych z wywozu drzewa do Niemiec. Rada Naczelna pociągnęła do świadczeń „na cele ogólno-gospodarcze przemysłu drzewnego", na zapytanie zaś wpłacających swoje udziały, jak mają je zaksięgować, by nie popaść w kolizję z władzami podatkowymi, rada poradziła nazwać je **„funduszem inwestycyjnym".** Wobec tego, że fundusz taki nie powinien leżeć bezużytecznie, poszczególni eksporterzy postanowili przeznaczyć go na dozbrojenie armii. Wniosek p. Machnikowskiego, właściciela „Tartaku Mariańskiego" w Bydgoszczy, aby udziałowcy tego funduszu dyspozycyjnego, gromadzonego w Warszawie, złożyli wpłacone przez siebie kwoty na F. O. N., znalazł powszechne uznanie. Powzięto uchwałę następującą: Eksporterzy bydgoscy ofiarują z wpłaconych do Rady Naczelnej **około 50.000 złotych** połowę jako ofiarę na F. O. N., za drugą zaś połowę polecają Radzie nabyć obligacje Pożyczki Lotniczej.

Przed powzięciem tej uchwały, członkowie bydgoskiego Związku właścicieli tartaków zebrali wśród siebie 4100 zł na zakup sprzętu dla jednego z pułków bydgoskich. Uroczyste wręczenie sprzętu ma się odbyć 29 maja.

Przy „wolnych głosach" żalił się na zebraniu tartaczników jeden z Pomorzan na **rozdzielającego kontyngenty „żydka" Monitza z Warszawy,** że pominął zasłużonego dla polskości właściciela tartaku z Śliwic p. Wilhelma Nürnberga, ponieważ mu się jego imię i nazwisko nie podobało...

Długo jeszcze polscy hrabiowie z Rady Naczelnej otaczać się będą Monitzami?!

n3378

Historia się powtarza...

... święta, przyjęcia, wizyty i... zaburzenia w trawieniu. — Oto normalne zjawisko powtarzające się rok rocznie.

W zaburzeniach tych stosuje się sole owocowe MINEROGEN F.F.

Skład główny: Apteka Mazowiecka Warszawa, Mazowiecka 10

Oszustwa na większą skalę.

Naciągnął sprzedawców mebli i stolarzy.

Pierwsze niefortunne kroki stawiał na śliskiej drodze przestępstwa niejaki Jan Kuberski z Bydgoszczy (Czerska 1), który od razu zabrał się do nabierania sprzedawców mebli na „grubszę" przedmioty. Kuberski występując jako drukarz zjawił się swego czasu w jednym ze składów mebli przy Wełnianym Rynku z zamiarem nabycia różnych mebli. Właścicielowi magazynu oświadczył, że na peryferii miasta posiada parcelę z małym domkiem. Kupiec nabrał zaufania do klienta i sprzedał w końcu Kuberskiemu meble na sumę 350 złotych, przy czym ustalono zapłacenie gotówką 50 złotych, a resztę w wekslach. Po dokonaniu transakcji firma dostarczyła meble. Jak wielkie jednak było zdziwienie woźnicy, gdy spostrzegł, że „mieszkanie" Kuberskiego stanowiło nie mały domek, lecz stary nieużyteczny już wagon kolejowy.

Po kilku dniach Kuberski ponownie zjawił się w wspomnianym składzie mebli przy Wełnianym Rynku i zakupił tym razem meble na wyższą sumę około 500 złotych.

Występując z wielkim tupetem oświadczył, że za meble zapłaci gotówką, ponieważ otrzymał od pewnego proboszcza większy kapitał na założenie drukarni, przeznaczonej wyłącznie na drukowanie książek do nabożeństwa. Po dostarczeniu mebli okazało się, że Kuberski nie miał pieniedzy, a z zapłatą mebli zwlekał z dnia na dzień. Tak samo i weksle przez niego wystawione za nabycie pierwszych mebli poszły do protestu.

Nie dość na tym Kuberski zamierzał jeszcze nabrać stolarzy. Dziwnym trafem ten sam woźnica, który dostarczył mu swego czasu meble z magazynu przy Wełnianym Rynku otrzymał także od pewnego stolarza przy ul. Dworcowej polecenie zawiezienia mebli do „mieszkania" Kuberskiego. Woźnica zauważył przy tym, że w „mieszkaniu" Kuberskiego nie było mebli, jakie swego czasu otrzymał. Powiadomiony o tym kupiec zwrócił się zatem do policji, która stwierdziła, że część mebli sprzedaną została za bezcen w antykwariatach i w ten sposób spieniężona przez Kuberskiego. Niebezpiecznego „ptaszka" aresztowano a właściciele antykwariatów pociągnięci zostaną do odpowiedzialności za paserstwo.

Pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy.

Tegoroczna pielgrzymka z Bydgoszczy z parafii św. Trójcy do Częstochowy pod przewodnictwem ks. prob. Skoniecznego odbędzie się w czasie **od 7 do 10 lipca br.** i weźmie udział w Ogólnopolskim Kongresie Tercjarskim, który obradować będzie pod protektoratem J. Em. ks. kardynała Prymasa na Jasnej Górze od 8—10 lipca. Sekretariat Rady Głównej III Zakonu św. Franciszka w Polsce gorąco zachęca członków III Zakonu do jak najliczniejszego udziału w Kongresie Jasnogórskim, aby godnie wypadł obchód 700-lecia istnienia T. Z. w Polsce i 650-lecie uroczystego zatwierdzenia reguły tercjarskiej przez papieża Mikołaja III. Nawet niezamożni będą mogli zdobyć się na koszty związane z kongresem, gdyż sekretariat postara się o dogodne zniżki. Z Bydgoszczy zostanie uruchomiony tani pociąg popularny. Z innych miejscowości, które nie są odległe od Bydgoszczy ponad 150 km, będzie można otrzymać zniżki dla pojedynczych osób. Im większa będzie liczba uczestników, tym mniejsze będą koszty podróży, dlatego sekretariat podaje do wiadomości, że w kongresie mogą wziąć udział także nietercjarze.

Program Kongresu Jasnogórskiego jest następujący:

Sobota, 8. VII. g. 9: Uroczyste nabożeństwo z kazaniem na temat: św. Franciszek wzorem tercjarzy w służbie Kościoła. Po nabożeństwie otwarcie kongresu; hołd Ojcu św., oo. generałom i władzy Rzplitej; przemówienia delegatów; referat: „Znaczenie T. Z. w Kościele". **Godz. 16:** Zebrania sekcyjne: I sekcja zarządów: referaty z dyskusją 1-o organizacja T. Z., 2-o Co należy wyczerpać w ciągu roku nowicjatu, II Sekcja młodzieży: referat „Św. Franciszek a młodzież". **Godz. 19** — nabożeństwo do M. B. Częstochowskiej: cząstka różańca, procesja po wałach z kazaniem, Pod Twoją obronę, ofiarowanie T. Z. Matce Bożej. Spowiedź — **wyświetlanie filmu.**

Niedziela, 9. VII., godz. 6 — uroczysta msza św. z kazaniem, komunia św., Apostolstwo T. Z., odnowienie profesji. **Godzina 10** — zebranie ogólne: referaty 1-o „Tercjarstwo w świetle zagadnień współczesnej Polski", 2-o „Trzeci Zakon i Akcja Katolicka", 3-o „Stan obecny T. Z. w Polsce". W innych kościołach podczas sumy kazania o III Zakonie. **Godz. 15.30** — zebrania sekcyjne: I sekcja zarządów: 1-o referat: „W jaki sposób zarządy usuną niedomagania zarzucane T. Zakonowi", 2-o Odczytanie trzech sprawozdań i dyskusja. II sekcja młodzieży — referat: „Młodzież Seraficka". **Godz. 17.30** — Droga Krzyżowa z kazaniem. **Godz. 22** — całonocna adoracja Najśw. Sakramentu z kazaniami; po północy i o godzinie 5: msze św. z kazaniami, w czasie adoracji spowiedź.

Poniedziałek, 10. VII., godz. 9 — nabożeństwo żałobne za zmarłych członków T. Z. z kazaniem. Godz. 9.30 — zebranie XX dyrektorów: Zagajenie, referaty: 1-o Dyrektor w T. Z., 2-o Ważność wizytacji, 3-o Co może dać reguła T. Z. kapłanowi w życiu parafialnym, 4. Różnica między T. Z. a innymi stowarzyszeniami. **Godz. 12** — zebranie rady gł. ze zwykłym programem. Uchwalenie rezolucji kongresu. Na zakończenie: Te Deum.

Sekretariat zwraca uwagę, że kongres rozpoczyna się dnia 8. VII., a nie jak podano pierwotnie 4. VII.

Wobec nadzwyczajnego zainteresowania się kongresem członków III Zakonu, należy się spodziewać wielkiej liczby zgłoszeń pątników na tegoroczną pielgrzymkę.

—«:»—

— **Zabawę wiosenną** urządza dnia 15 bm. oddział żeński tow. gimn. Sokół V w Domu Sokoła V przy ul. Miedza 4. Zarząd oddziału uprzejmie zaprasza wszystkie bratnie **gniazda i sympatyków sokolic.**

Czy znasz Bydgoszcz — jej ulice i zabytki?

ULICA HENRYKA DIETZA.

XIII.

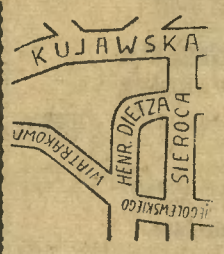

„Dziadzia" Dietz był majstrem ślusarskim; w roku 1849 strzelał do tarczy królewskiej za księżniczkę pruską Augustę i zdobył godność „króla kurkowego", za co bractwo otrzymało chorągiew; w latach 1856 i 57 znów zostaje „królem", wyręczając na strzelnicy księcia Albrechta i zdobywając złoty medal oraz srebrny puchar. Dietz Ferdynand i jego syn Edward, również ślusarz, zarobili dużo pieniędzy przy fortyfikacji Poznania i twierdzy Wesel. Wnuk — Henryk, honorowy radca magistratu, ufundował sierociniec i podarował go wraz z legatem miastu Bydgoszczy.

ULICA HERMANA FRANKEGO.

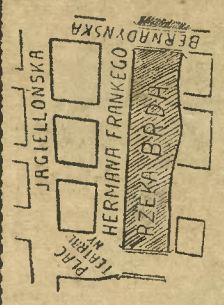

C. A. Franke sprowadził się z Leszna do Bydgoszczy w 1826 roku i uruchomił gorzelnię w Kapuścisku, jednocześnie założył destylarnie wódek i wyszynk na Starym Rynku (gdzie dziś dom Matza). Zbogaciwszy się, wybudował rafinerię okowity przy dzisiejszej ulicy Czartoryskiego. Jego syn — Herman, garbusek, radca komercyjny i miejski, zapisał gminie większą sumę pieniędzy na cele dobroczynne, tudzież zasilił zbiory muzealne i bibliotekę miejską; politycznie się nie udzielał.

Wspomniani Frankowie byli Niemcami-ewangelikami. Z Frankami (berlińskimi) Dawidami, właścicielami tartaków, nie są spokrewnieni.

ULICA HUZARSKA.

Jednę z nowych ulic w osiedlu czerwonokrzyskim (Jary) nazwano „Huzarską" na pamiątkę uformowania z mieszkańców ziemi bydgoskiej i inowrocławskiej 1810 r. nowego (10-ego) polskiego pułku huzarów. A było to możliwym, ponieważ w kampanii raszyńskiej 1809 r. książę Józef Poniatowski zdobył na Austriakach umundurowanie kompletne dla dwóch pułków huzarskich. Huzarzy „bydgoscy" pod dowództwem pułkownika Umińskiego walczyli 1812 r. pod Możajskiem. Niewielu ich powróciło z Rosji.

— **Osobiste.** W pierwsze święto Wielkiejnocy pobłogosławił ksiądz kanonik Szacki w kościele garnizonowym związek małżeński między p. Martą Ludwiką Świetlikówną, skarbniczką Bydgoskiego Klubu Wioślarek, a p. kpt. Zenonem Malinowskim, znanym i cenionym działaczem w dziedzinie sportów wodnych. Do licznych życzeń które cieszący się powszechną sympatią kapitanowstwo Malinowscy otrzymali, przyłącza się Redakcja „Dziennika Bydgoskiego". Szczęść Boże!

— **Dziś posiedzenie Rady Miejskiej.** W dzisiejszą środę o godz. 18.30 odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym znajduje się tylko jeden punkt a mianowicie podpisanie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

CZYTELNICY nasi mają GŁOS

Czemu masonów jeszcze nie zlikwidowano?

Sprawa domu po loży masońskiej przy ul. Libelta wciąż jeszcze pozostaje niewyjaśniona. Można tylko zauważyć, że okna są wieczorami oświetlone i zbierają się jacyś osobnicy o wybitnie semickim wyglądzie.

Kiedy sprawa nareszcie się wyjaśni? Mogłoby z domu korzystać wiele osób, bowiem tutejszy „Caritas" zamierza urządzić mieszkanie dla działaczek niepodległościowych, z których wiele jest zupełnie opuszczonych oraz świetlicę, bibliotekę i kuchnię dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Uważamy zaś, że szkoda byłoby pięknego domu przeznaczać na składnicę dla książek, o co zabiegają podobno czynniki stojące poza „Caritasem".

Stary bydgoszczanin.

—«:»—

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 12. 4. 39:

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	24,81
franki szwajcarskie	118,50
franki francuskie	14,04
belgi belgijskie	89,20
liry włoskie	17,—
floreny holenderskie	281,20
marki niemieckie	70,—
guldeny gdańskie	99,75

Stan wody w Wiśle z dnia 11. IV. 1939 r.

Kraków — 0.00,(0.00), Zawichost + 2.06, (2.17), Warszawa + 2.04, (1.87), Płock + 1.76, (1 84), Toruń + 2.13, (2.60), Fordon + 2.15, (2.72), Chełmno + 1.98, (2.64), Grudziądz + 2.26, (3.02), Korzeniewo + 2.44, (3.29), Pieklo + 1.94, (2.60), Tczew + 2.13, (3.22), Einlage + 2.40, (0.00), Schievenhorst + 2.48, (0.00).

Temperatura wody + 0.0. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

—«:»—

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 11. IV. 1939 r.

Zboża

Pszenica 19.00—19.50. Żyto 14.75—15,00. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 18,60—18,85. jęcz. 644—650 g/l 18,10—18,35. Owies 15,75—16,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 39.50—40,50, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 38.50—39,50, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 35,50—36,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 33,00—34,00. mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 28,50—29,50, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 26,50—27,50, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00.00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00.00 mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24.25—24,75 mąka żytnia razowa 0—95% 19.75—20,25. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu), 00,00—00.00 mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska). 23,25—23,75; Otręby pszenne miałkie stand. 13,50—14,00, Otręby pszen. średnie 13,25—13,75 Otręby pszenn. grube 14 00—14,50; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,00—12,25, Otręby jęcz. 12,75—13.25; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 30,00—31,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 41.50—42,00

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 24.00—26.00 Groch Wiktoria 30,00—34.00 Groch zielony (Folger) 25,00—27,00, Wyka jara 23,50—24,50 peluszka 24,50—25,50 Łubin żółty 13,25—13,75 Łubin niebieski 12,25—12,75. Seradela 21,00—23,00, Rzepak jary b. w. 47,00-48.00, Rzepak ozimy bez worka 52,00—53,00, Rzepik ozimy bez worka 46,00—47.00, Siemię lniane 61,00—63,00 Mak niebieski 90,00—93,00, Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyna czerw, bez kan. o czyst. 97% 120.00—130,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 70,00,—80,00, Koniczyna biała bez kan, o czyst 97% 300.00—325,00, Koniczyna biała surowa 215.00—265,00. Koniczyna szwedzka 180,00—200,00, Koniczyna żółta odłuszczona 65.00—75,00, Przelot 90,00—100,00 Raigras angielski 125,00—135,00. Tymotka czyszczona 40,00—45,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 25.00—25,50, makuch rzepakowy 14,00—14,50. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00 00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00-00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50 słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 6,00—6,50, siano nadnoteckie prasowane 6,75—7.25.

Z sali sądowej.

Wartość obiektu 80 groszy — 8 miesięcy więzienia.

Przed sądem grodzkim w Bydgoszczy odpowiadał wczoraj 20-letni robotnik Mieczysław Makowski z Bydgoszczy za kradzież. Znalazłszy się w składzie kolonialnym Ernesta Ziehmkego przychwycony został na gorącym uczynku kradzieży paczki tytoniu i pudełka zapałek wartości ogólnej 80 groszy. Wobec tego, że młodzieniec już siedem razy był karany za podobne przestępstwa sąd wymierzył mu karę ośmiu miesięcy bezwzględnego więzienia.

Cukier przeznaczony na eksport wykradziono w Bydgoszczy.

W marcu ub. roku załadowano na barce „Artur" 170.000 kg cukru z cukrowni Janikowo, celem przetransportowania drogą wodną do Gdańska. Wobec tego, że cukier przeznaczony był na wywóz za granicę nie podlegał podatkowi i urzędnicy skarbowi opieczętowali cały ładunek. W nocy na 2 kwietnia, gdy barka zatrzymała się w Bydgoszczy. 27-letni szyper Robert Schmidt, syn właścicielki szkuty na której załadowano worki z cukrem wykradł przy pomocy Bronisława Henniga z wnętrza berlinki 400 kg cukru. Łup dał następnie na przechowanie Fryderykowi Radtkemu, w porozumieniu z którym sprzedał wkrótce kupcowi Ottonowi Schubertowi w Bydgoszczy i Brunonowi Radlerowi po 70 złotych za worek. Za udzielenie pomocy Hennig i Radtke otrzymali od Schmidta 20 złotych.

Cała piątka przyznała się przed sądem do winy. W wyniku rozprawy sąd skazał Schmidta na 8 miesięcy więzienia z zaw. i 2.500 zł grzywny, Henniga — 7 mies. bezwzględnego więzienia i 2.500 zł grzywny, Radtkego — 8 miesięcy więzienia z zaw. i 100 zł grzywny, Schuberta — 150 zł i Radlera na 50 zł grzywny.

KRONIKA TOWARZYSTW

ŚRODA 12 KWIETNIA.

Godz. 18,00: **Kat. Tow. Robotników Polskich par. Św. Trójcy.** Zebranie zarządu w salce parafialnej.

Godz. 19,30: **Kat. Koło Pań.** Zebranie plenarne w lokalu stowarzyszenia, Gdańska 30 I p. Uprasza się o liczny udział pp. członkiń.

— **Tow. śpiewu Chopin.** Zebranie plenarne w lokalu p. Kowalskiego.

Godz. 20,00: **Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej.** Zebranie w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 18. Następnie zebranie komisji gospodarczej Domu Czeladzi tamże.

Sprawy sokole

O. P. N. SOKÓŁ I. Schadzka kierownictwa w środę 12 bm. o godz. 20 w świetlicy. Ważne sprawy.

SOKÓŁ V. Zebranie plenarne odbędzie się w środę 12 bm. o godz. 19 w „Domu Sokoła", Miedza 4.

SPORT

Polak zwycięża Niemców i Węgrów w slalomie.

Zakopane. We wtorek zakończyły się w Zakopanem międzynarodowe wiosenne zawody narciarskie, zorganizowane przez Polski Związek Narciarski z udziałem zawodników niemieckich i węgierskich. Ostatniego dnia odbył się w suchym zlebie na Kalatówkach slalom, do którego stanęło 25 zawodników, wyeliminowanych w biegu zjazdowym. Sklasyfikowano 17 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Władysław Majer (Sokół Zakopane) w czasie 2:33,9 min. W pierwszym zjeździe Majer osiągnął czas 1:18,7, a w drugim 1:15,2 min. 2) Staffler Józef (Niemcy) w czasie 2:37,1; 3) Lipowski (Wisła Zakopane) 2:39,7; 4) Zając Marian (HKN), 5) Schnell (Sokół), 6) Wnuk (Wisła), 7) Uznański (SN PTT), 8) Bachleda (HKN), 9) Zając Karol (Wisła), 10) Kreutzer (Niemcy).

Jedyny Węgier, startujący w slalomie Szikla Peter zajął 16 miejsce w czasie 3:46,2.

Po obliczeniu wyników slalomu i biegu zjazdowego **pierwsze miejsce w kombinacji alpejskiej zajął Władysław Majer** z ogólną notą 321,1 pkt., 2) Lipowski 321,3, 3) Zając Marian 323,6, 4) Staffler (Niemcy) 338,2, 5) Wnuk 341,3, 6) Gestrein (Niemcy) 343,4, 7) Panek 346,3, 8) Zając Karol 350,3, 9) Kreutzer (Niemcy) 353,6. Jedyny Węgier, który się sklasyfikował w kombinacji, Szikla Peter zajął 16 miejsce z notą 395.

POLSCY BOKSERZY NIE WYJADĄ DO AMERYKI.

Jak się dowiadujemy, polscy bokserzy, którzy ewentualnie zdobędą tytuły mistrzów Europy, nie wyjadą do Ameryki na doroczne spotkanie Ameryka — Europa. ZZ stoi na stanowisku, że taki wyjazd trwa za długo, poza tym większość zawodników składa się z wojskowych, którzy otrzymali zezwolenie na wyjazd jedynie do Irlandii na mistrzostwa Europy. Uzyskanie dla tych zawodników dłuższych urlopów jest obecnie niemożliwe.

Wobec tego, że i bokserzy niemieccy nie mogą w roku bieżącym wyjechać do Ameryki, cały mecz pomiędzy reprezentacjami kontynentu europejskiego i amerykańskiego, znalazł się pod znakiem zapytania.

CIEKAWA PROPOZYCJA WĘGIERSKICH LEKKOATLETÓW.

Węgierski Związek Lekkoatletyczny nadesłał do Polskiego Związku Lekkoatletycznego list, w którym wyraża radość z odzyskania wspólnej granicy polsko-węgierskiej i w związku z tym proponuje rozegranie w lipcu meczu lekkoatletycznego pomiędzy reprezentacjami sąsiadujących terenów, a mianowicie Polski południowo-wschodniej z Węgrami północno-wschodnimi. Terenem spotkania byłyby Koszyce, lub Ungwar.

Bliższe szczegóły i program meczu zostaną ustalone po wyrażeniu przez PZLA zgody na węgierską propozycję.

4.000 ZŁ ZA MIESIĄC TRENINGU.

Warszawa. Wysiłki PZLT zmierzające do zaangażowania dla naszych tenisistów trenera zagranicznego, napotykają na coraz to nowe trudności. Przedstawiciel PZLT w Londynie pertraktował z tamtejszym Queens Clubem o wypożyczenie trenera Powelsona na przeciąg miesiąca dla Polski. Trener angielski zażądał jednak za swą pracę w Polsce sumę 100 funtów angielskich plus koszty przejazdu i utrzymania, co czyniło razem około 4.000 zł — to jest sumę ponad możliwości finansowe PZLT.

W tym stanie rzeczy PZLT zrezygnuje zapewne z trenera zagranicznego na najbliższy okres.

MECZ PIŁKARSKI W CHOJNICACH.

Chojnice. W poniedziałek rozegrany został w Chojnicach mecz piłkarski pomiędzy gdyńskim KPW a KS Chojniczanką. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (2:2). Widzów około 500.

Czy znasz?

PIERWSZY WYSTĘP LITEWSKICH SPORTOWCÓW W POLSCE.

Warszawa. W najbliższą niedzielę, dnia 16 bm. odbędzie się w Warszawie sensacyjny mecz pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Kowna w tenisie stołowym. Będzie to pierwszy występ litewskich sportowców w Polsce.

DZIESIĘĆ PAŃSTW STARTUJE NA MISTRZOSTWACH BOKSERSKICH EUROPY.

Dublin. Do zawodów bokserskich o mistrzostwo Europy, które się odbędą w dniach 18—22 kwietnia w Dublinie, zgłosiło się definitywnie 10 państw. Walczą mianowicie zawodnicy: Polski, Niemiec, Włoch, Anglii, Irlandii, Norwegii, Szwecji, Finlandii, Węgier i Belgii.

Skład reprezentacji Niemiec przedstawia się definitywnie następująco (według kolejności wag): Obermaur, Wilke, Graaf, Nuernberg, Morach, Baumgarten, Koppers i Runge.

FRANCJA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W MISTRZOSTWACH EUROPY.

Francuski amatorski związek bokserski postanowił wycofać się z mistrzostw bokserskich Europy w Dublinie. Francuzi nie otrzymali pomocy finansowej na wyjazd drużyny i w rezultacie musieli zrezygnować z udziału w mistrzostwach.

SOKÓŁ — FLOTA W BOKSIE.

W niedzielę, dn. 16 bm. odbędzie się w Sokolni mecz bokserski o mistrzostwo kl. B. Pomorza między Sokołem a II dr. Floty z Gdyni. Drużyna Floty jest jednak bardzo silna, gdyż walczą w niej zawodnicy, którzy wprawdzie nie walczyli w kl. A, gdyż wstąpili do Floty po ukończeniu rozgrywek, obecnie jednak w spotkaniach towarzyskich, biorą udział w I drużynie. Do niezwykle ciekawych spotkań należyć będą m. in. walki Rinke — Pasturczak i Czerniak — Tomczyk.

na Fali Radiowej

Czwartek, 13 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Poranek dla szkół powszechnych: „Czym Paderewski zdobył świat". **11,25:** Walce Straussa (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** „Trzeba być psychologiem" — pogadanka Starego Doktora dla młodzieży. **15,15:** Kłopoty i rady: „Ciocia z prowincji" — dialog. **15,30:** Muzyka obiadowa (ze Lwowa). **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,05:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** „Za chlebem" — odczyt dla młodzieży licealnej. **16,40:** R. Schumann: Karnawał - wykona H. Sztompka (fortepian). **17,10:** Życie portów: Grytwiken — pogadanka. **17,20:** Koncert popularny (z Wilna). **18,00:** Audycja dla młodzieży wiejskiej. **18,30:** „Opowieść o Moniuszce" — I audycja. **19,20:** „Dialog o zmierzchu" — powieść mówiona M. Kuncewiczowej. **19,35:** Koncert rozrywkowy (z Katowic). **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** „Peregrynacja dziadowska" — audycja satyryczno-obyczajowa (z Poznania). **21,45:** „Folklor różnych narodów" — Dania (płyty). **22,13:** Muzyka taneczna (płyty). **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** II koncert dawnej muzyki polskiej.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Płyty. **13,00:** Płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** „Z dziennika szczura lądowego" — audycja w opr. Tadeusza Nowakowskiego. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **21,45:** Reportaż muzyczny w opr. Cz. Nowickiego. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Płyty. **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Audycja dla dzieci. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **21,45:** Muzyka fortepianowa w wyk. H. Targońskiej i H. Nowackiej. **22,20:** Skrzynka muzyczna. **22,30:** Płyty. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Budapeszt II. 19,00: Muzyka cygańska. **Lipsk. 19,10:** Muzyka rozrywkowa. **Budapeszt. 20,20:** Koncert chóru. **Monachium. 20,10:** „Gasparone", operetka Millöckera. **Radio Romania. 20,15:** Koncert symf. **Beromuenster. 21,00:** Msza c-moll Mozarta. **Mediolan. 21,00:** „Lohengrin", opera Wagnera. **Kowno. 22,00:** Muzyka taneczna. **Sofia. 22,00:** Muzyka lekka i taneczna. **Budapeszt. 23,15:** Muzyka cygańska. **Kopenhaga. 23,15:** Muzyka taneczna. **Droitwich. 24,00:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 24,00:** Melodie operetkowe.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI M. BYDGOSZCZY.

Z polecenia Pom. OZB KS KPW urządzi przy końcu kwietnia br. pierwszy krok bokserski dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Zgłoszenia do dnia 15 kwietnia br. należy nadsyłać do kierownictwa KS KPW. Dyr. Kolejowa. Wpisowe wynosi 50 gr.

—«:»—

Kalendarz „Niepodległości".

Staraniem Polskiego Tow. Opieki nad Sierotami po poległych wojskowych i dziećmi inwalidów, wespół z zakładami wydawniczymi M. Arcta (Warszawa, ul. Czerniakowska 25) wydano pożyteczny „Kalendarz Niepodległości" przeznaczony na 3 lata tj. od r. 1939—41. Kalendarz zawiera wszelkie daty wypadków historycznych od czasu wojny światowej, które częściowo poszły w niepamięć. I tak nie tylko z wojny światowej, ale i wojny polsko-bolszewickiej, ostatniego ćwierćwiecza w polityce, kulturze i gospodarce Polski i świata. Ogółem 3.900 wydarzeń. Poza naukowo opracowaną kroniką zawiera jeszcze 20 map historycznych, tablice orientacyjne itd., słowem jest to kalendarz, który winien się znaleźć w każdym domu polskim. Czysty zysk przeznaczony jest na sieroty po poległych wojskowych.

Skazani za kradzież węgla.

Przed sądem grodzkim odpowiadali za kradzież węgla bezrobotni 35-letni Stanisław Lewandowski, 29-letni Bolesław Hutch, 29-letni Edmund Jankowski i 25-letni jego brat Hieronim, oraz 34-letni Józef Baś z Bydgoszczy. W dniu 2 marca dokonali oni wspólnie kradzieży 10 centnarów węgla na dworu w Maksymilianowie na szkodę Polskich Kolei Państwowych. Wszyscy oskarżeni byli już karani za podobne przestępstwa i każdy z nich otrzymał obecnie po 7 miesięcy więzienia.

Z zebrania Tow. pod wezw. św. Ignacego.

Dnia 10 bm. zarząd Tow. Ośw. religijnego pod wezw, św. Ignacego zwołał swych członków, aby zdać sprawozdanie ze swej działalności kwartalnej. Zebranie zagaił prezes p. Jagodziński i powitał prof. p. Bałachowskiego, b. posła Faustyniaka, gości i członków. Na wstępie uczczono pamięć zmarłych. Nowych członków przyjęto 10. Sprawozdania złożyli pp. Haremza, Krajewski i Raczyński. Aktualny referat pt. „Czechosłowacja" wygłosił p. prof. Bałachowski. W dyskusji przemawiali pp. Świerkowski, Trzan, Krupa, Armknecht i inni.

W sprawie dozbrojenia armii zebranie uchwaliło dać zarządowi pełnomocnictwo na zakup pożyczki lotniczej.

Po omówieniu kilku spraw wewnętrznych, zakończono zebranie.

Pracownicy Umysłowi żądają przywrócenia samorządu w Ubezp. Społecznej

Zebranie informacyjne członków i sympatyków oddziału Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemyśle w Bydgoszczy w dniu 26 marca stwierdziło, iż w instytucjach ubezpieczeń społecznych zaistniał przerost biurokracji, a gospodarka nagromadzonym funduszem, przeznaczonym dla ubezpieczonych daje wyniki coraz to gorsze, mimo bardzo skwapliwie utrzymywanej w tym względzie tajemnicy. Instytucje ubezpieczeń społecznych coraz bardziej zwężają swoje zadanie właściwe. Zebranie oczekuje wobec tego od Pana Ministra Opieki Społecznej urzeczywistnienia jego zobowiązania, danego reprezentantom ruchu zawodowego w styczniu 1937 roku o przywróceniu „w okresie wiosennym" samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

W Nowejwsi Wielkiej powstał oddział Związku Rezerwistów.

W zamieszkałej przeważnie przez kolonistów niemieckich Nowejwsi Wielkiej w powiecie bydgoskim utworzono przed dwoma tygodniami oddział Związku Rezerwistów. Komendantem oddziału, liczącego już 60 członków, jest p. Adam Knioła, prezesem p. Antoni Owczarzak, zastępcą prezesa — p. Kaszak, sekretarzem — p. Janik, skarbnikiem — p. Janicki. W niedzielę, 2 kwietnia odbył się przegląd oddziału przez komendanta Federacji. Przegląd wypadł ku zadowoleniu zwierzchnika powiatowego. Nastroje wśród osadników polskich są dobre.

Kurs modelarstwa LOPP w schronisku dla bezdomnych

Z inicjatywy B. O. „Caritas" odbył się w schronisku dla bezdomnych przy ulicy Jagiellońskiej kurs modelarstwa, zorganizowany przez okręg wojewódzki LOPP, który oddał do dyspozycji kursistów materiał i instruktora w osobie p. Sobiechowskiego. Kurs ukończyło 12 modelarzy, którzy otrzymali świadectwa LOPP. Zakończenie kursu odbyło się w obecności prezesa „Caritasu" mec. Smoczkiewicza, naczelnika wydziału przemysłowego mgr. Rosta i ks. dra Łuczaka. Do zebranych kursistów przemówił instruktor Sobiechowski, chwaląc ich pilność i zachęcając do dalszej pracy. Ks. dr Łuczak wręczył kursistom 6 nagród „Caritasu", podkreślając znaczenie pracy świetlicowej i dziękując LOPP za przeprowadzenie kursu.

KINO 3221 KAPITOL | Dziś 2 fascynujące filmy. 2 serie razem | Tygrys Esznapuru | Indyjski Grobowiec

Odpowiedzi Redakcji

Jednemu z pp. radnych miejskich. Wiemy, że uprawnienie radnych pod względem personalnym ogranicza się do wyboru prezydenta miasta, wiceprezydentów i ławników, do angażowania zaś innych urzędników i pracowników miejskich tak „aryjczyków" jak i „niearyjczyków", radni miejscy nie mają prawa się wtrącać. Ale obywatele mają chyba prawo zapytać swoich radnych, kto za błędy wybranych przez nich dygnitarzy magistrackich będzie płacił?!

Do Wysokiej. Memoriał podpisany przez zarządy 28 miejscowych stowarzyszeń, domagający się wysiedlenia z pasa granicznego niebezpiecznych agitatorów otrzymaliśmy. Wobec naprężonej sytuacji politycznej treści memoriału nie ogłosimy. Prosimy przyjąć zapewnienie, że nasze władze czuwają.

„A. B." Uprawniony Pan jest z chwilą opróżnienia mieszkania domagać się od wynajmującego zapłaty sumy odpowiadającej wartości ulepszenia w chwili zwrotu.

„Tekar". O wynagrodzenie za pracę może Pan wytoczyć powództwo przeciwko ojczymowi, jeśli Pan u niego pracował. Co do renty może Pan się zwrócić do sądu opiekuńczego, który opiekuna wezwie do złożenia sprawozdania.

Marynarzowi. 43 nowe okręty zostały wcielone w skład floty wielkobrytyjskiej w roku 1938, a 60 dalszych przybędzie w roku bieżącym. Buduje się 20 specjalnych eskortowców, 6 lotniskowców, 25 krążowników, 9 pancerników, 43 kontrtorpedowców i 19 łodzie podwodne. Są to cyfry dotychczas jeszcze nigdy i nigdzie nie osiągnięte! Produkcja dział w Anglii wzrosła o 600 procent. Do marynarki przyjęto w tym roku 18.000 ochotników (zgłoszeń było 70.000). Przeszkolonych lotników morskich ma Anglia 6.000.

Sz. B. Szoferzy gdańscy zarabiający tygodniowo około 40 gld. „oddają" oczywiście nie dobrowolnie 9 gld. na „Arbeitsfront", Kraft durch Freude, podatki i ubezpieczenie. Z powyższego wynika, że szofer gdański jeden tydzień w miesiącu pracuje za darmo.

J. Gut. Po gruntownej przeróbce szarada zostanie umieszczona. Poprawkę można przejrzeć w redakcji naszego pisma.

P. Bogdanowi L. Nasz współpracownik za miły liścik serdecznie dziękuje.

„Amerykanin". To co dzienniki amerykańskie piszą, zawsze pachnie „bluffem". Dwa biliony złotych (200 milionów **dolarów** na pożyczkę przeciwlotniczą nie zbierzemy, bo tyle płynnej gotówki nie ma, chyba, że nam Ameryka przyśle...

A. K. Przekątnię zmieniliśmy nieco i uzupełniliśmy. Ponieważ przysłano nam ją za późno, umieścimy po świętach. Tak samo można przejrzeć w redakcji.

—«:»—

Dobrze płatny zawód.

Jak wynika z ogłoszonej ostatnio statystyki, chłopcy do podawania piłek na placach golfowych w Ameryce zarobili w r. 1938 70 milonów dolarów, t. j. więcej niż profesorowie uniwersytetu. Świadczy to nie o wysokości wynagrodzenia chłopców, a jedynie o ich ilości proporcjonalnej do ilości zwolenników golfa, których w Stanach Zjednoczonych jest znacznie więcej niż zwolenników nauki.

Laskowice budują kościół.

W centrum Pomorza leży ważna miejscowość kolejowa jak i pocztowa — **Laskowice.** Stanowią one ważny węzeł kolejowy, przez który codziennie przebiegają dziesiątki pociągów, wyrzucając setki pasażerów, którzy po krótkim zwykle czekaniu w czystych i wzorowo utrzymanych poczekalniach rozjeżdżają się we wszystkie kierunki Pomorza.

Otaczane pięknymi jeziorami i laskiem, Laskowice powoli rozbudowują się na miej-

scowość, którą ze względu na piękno okolic, korzystne położenie komunikacyjne i zdrowotne czeka chwalebna przyszłość.

Ostatnio wysiłkiem miejscowego społeczeństwa, które składa się przeważnie z rodzin kolejowych, zainicjowano tam budowę własnego kościoła katolickiego, gdyż najbliższy kościół znajduje się aż o stację dalej. Rok zaledwie mija, odkąd dzięki uprzejmości władz kolejowych powstała w Laskowicach kaplica i odprawiana jest msza św., a już wypada podzielić się radosną wiadomością, że dzielni laskowiczanie zabierają się do budowy własnego kościoła, nie szczędząc ofiar i czasu pod pasterską pieczą ks. Szczepańskiego. Ze względu na większość rodzin kolejarskich w nowopowstałej parafii **kolejarze całego Pomorza pośpieszyli z pomocą swoim kolegom i opodatkowali dobrowolnie i solidarnie swoje uposażenia na rzecz budowy kościoła laskowickiego.** Bezstronnie przyznać trzeba, że w szlachetnym wysiłku dzielnie sekunduje kolejarzom liczne grono pocztowców laskowickich, okoliczne majątki jak i mieszkańcy wiosek, włączonych do nowej parafii.

Na razie na placu budowlanym piętrzą się stosy żwiru, kamieni, cegieł i wapna, jednak w najbliższej przyszłości budowa już zaprojektowanej świątyni ma się rozpocząć. Zrozumiałą jest rzeczą, że koszty budowy są ogromne, dlatego trzeba tu pomocy społeczeństwa. Ostatnio komitet budowy zwrócił się **do całego społeczeństwa pomorskiego,** by mu w tej zbożnej pracy dopomogło, składając choćby groszowe ofiary na ten cel na konto Komitetu Budowy Kościoła w Laskowicach, PKO nr 803.234. **K. C.**

Powiat świecki dzielnie się spisuje w akcji subskrypcji pożyczki obrony lotniczej.

Świecie. (t) Zawsze głęboko patriotyczne społeczeństwo powiatu świeckiego dzielnie się spisuje w akcji subskrybowania pożyczki obrony lotniczej. O wielkim zrozumieniu dla tej akcji w terenie świadczy zebranie organizacyjne komitetu powiatowego, jakie odbyło się we wtorek 4 bm. w sali rady powiatowej przy licznym udziale przedstawicieli wszystkich warstw i wszystkich ośrodków powiatu. Sala była wypełniona do ostatniego miejsca, a przemówienia komisarza na powiat świecki p. starosty Cwinarowicza, pow. prezesa kółek rolniczych p. Czajkowskiego z Płochocina, czy wreszcie przemówienia p. dyr. Donarskiego, prezesa Zw. Urz. Skarb., p. Gliszczyńskiego, naucz. p. S. Zielińskiego, nacz urzędu skarbowego p. Kaliszewskiego i inż. Kędzierskiego z Gródka były przyjęte huraganem oklasków.

Jednomyślnym hasłem: Wszyscy do kas deklarować pożyczkę obrony lotniczej i składać dary na FON, zakończono to imponujące zebranie organizacyjne.

Przy tej okazji warto podnieść, że wedle oświadczenia dyrektora KKO p. Donarskiego do dnia 4 bm. sukskrybowano w Świeciu 105.000 zł na pożyczkę lotniczą.

Nadmieniamy, że cukrownia w Świeciu zadeklarowała 40.000 zł, dwaj członkowie zarządu 5.000 zł, urzędnicy 9200 zł. robotnicy 2.200 zł, dyr Jarnuszkiewicz 5.000 zł, zarząd cukrowni 10.000 zł, czyli razem 71.420 zł. Pomorska Elektrownia Krajowa w Gródku zadeklarowała 30.000 zł.

Zebranie pow. komitetu pożyczki przeciwlotniczej w Szubinie.

Szubin. 6 bm. odbyło się tu konstytucyjne zebranie pow. komitetu pożyczki lotniczej, zwołane przez komisarza powiatowego mgr. Śmietanko. Zebraniu, odbytym w wypełnionej po brzegi sali rady powiatowej, przewodniczył pierwszy subskrybent sumy zł 5000, prezes TRP p. Szulczewski z Chwaliszewa. Zebrani jednogłośnie uchwalili przystąpienie do komitetu powiatowego w liczbe 192 osób. Do komitetu wykonawczego wybrano przez aklamację komisarza powiat. pożyczki star. Śmietanko, ks. prob. Gałeckiego z Szubina oraz pp. Batoga z Kcyni, St. Brzezińskiego z Szubina, M. Graczyka z Szerokiegokamienia, Cz. Koziołka z Szubina, inż. Kwiatkowskiego z Wapienna, insp. Leśniewskiego z Szubina, inż. Namysłowskiego z Piechcina, kpt. Olisiewicza z Szubina, Jana Pawlaka z Łankowic, dyr. Perla z Szubina, M. Szulczewskiego z Chwaliszewa, dyr. Tomczaka z Barcina, B. Wieczorowskiego z Łabiszyna.

Zebrani uchwalili jednomyślnie, że sprawa subskrypcji pożyczki w najwyższych granicach możliwości obywatelskich nie może ulegać dyskusji. Dyr KKO Perl omówił stronę techniczną subskrypcji.

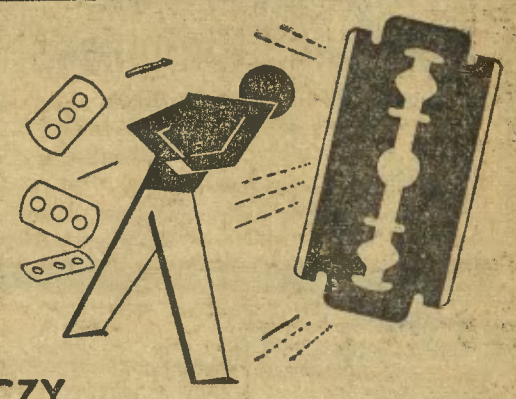

CZY MYŚLISZ WCIĄŻ JESZCZE...
jaki spróbować nożyk do golenia...
Znawcy już dawno orzekli, że nożyk niebieski Gillette jest niezrównany.
Logika radzi. Interes wskazuje. Żądajcie jedynie nożyków
Gillette
NIEBIESKIE GILLETTE

Wydawnictwa dla młodzieży.

J. Zawisza-Krasucka „Bożenka", nakł. Księgarni Literackiej. Bożenka jest dziewczynką, która stale bawiła się sama, gdyż nie miała ani rodzeństwa ani przyjaciół — a jednak życie jej pełne było przygód. Drugą książką o dziewczynce, to ciekawa powieść J. Korsawskiej pt. „Janka w szkole". Janka idzie do szkoły, poznaje przyjaciół, przeżywa cały rok szkolny i wakacje wśród licznego kółka tak samo młodych i chętnych do zabawy jak ona. Książka wyszła nakładem Księgarni Literackiej.

Obie książki nabyć można w księgarni N. Gieryna.

— **Halina Huszczyńska „Dzielna piątka"** według tekstu L. W. Belhouse. Nasza piątka choruje, bawi się, psoci i martwi. Wszystkie przeżycia napisane są z werwą i ogromną znajomością życia młodzieży i dzieci.

— **H. Huszczyńska „Zaczarowana kraina"** według tekstu Fr. Martina — to znów niemniej emocjonująca historia Romka żądnego przygód.

Obie książki ukazały się nakładem Księgarni Literackiej. Dobra oprawa, ładny druk, śliczne ilustracje, stanowiące ozdobę całości, no i przystępna cena — składają się na powodzenie książek. Oba wydawnictwa nabyć można w księgarni N. Gieryna.

— **Irmgard Keun: „Pośpieszny III klasa".** Cena 4,— zł. Przekład Marty Grabiańskiej. Instytut Wydawniczy „Plan" Warszawa. Z wyjątkową znajomością duszy ludzkiej maluje Irmgard Keun w swojej nowej powieści życie małych, przeciętnych ludzi. Zajmujące i ciekawe opowiadanie odbywa się w przedziale III klasy pociągu pośpiesznego, w którym różnorodne typy ludzi szukają w ucieczce poza granicami kraju upragnionej wolności.

SPRZEDAŻE

Wilczyce tresowaną sprzedam. 25 zł. Grunwaldzka 156. 3232

Cukiernia „Baśka" na sprzedaż Pomorska 37. f3895

Dom centrum, dochód 3000, wpłata 14.000, Pomorska nr 22/3. f3887

Kolonialka tanio zaraz na sprzedaż, powód wyjazd. Wiadomość Dziennik. 3231

Skład kolonialny sprzedam. Wiad. Dziennik. f3859

Sprzedam pawie pióra wielkość 2—3. Wiadomość Dziennik Bydgoski. 3235

Rower męski, nowy okazyjnie. Pomorska 22—8. f3865

Motosacoch 500 przyczepką stan pierwszorzędny, okazyjnie. Reja 5, Marciniak f3855

Dom nowy II piętrowy, cena 35.000, wpłata 17.000, reszta amortyzacja, w ele innych sprzeda. Kamysz, Sniadeckich. 31—1. f3893

Sprzedam rower damski. Szczecińska 4—10. f3882

Kolonialka przy głównej ulicy, ruchliwa, natychmiast na sprzedaż. Adres filia Dziennika Bydg. f3894

Maszyny do szycia (Singer) męska damska. Pomorska 46. Okazja. (f3898

Motocykl f3857 Rudge 500 cm³ sprzedam. Zduny 19—2, godz. 16—17.

POSADY WOLNE

Dziewczyna uczciwa przychodnia do kuchni. Sniadeckich 9, Jadłodajnia, f3876

Parobek i starsza dziewczyna na wioskę potrzebni. Gdańska 63 m. 9. f3881

Służąca f3883 z gotowaniem 15 potrzebna. Piotra Skargi 13—6.

Dziecię przychodnie potrzebne. Zgł. od godz. 17—18 Chrobrego 16—4. f3858

Maszynistka początkująca potrzebna. „Alka", Bydgoszcz, Gdańska 35. f3861

Pomocnik krawiecki potrzebny. Lorenz, Gdańska 69/7. f3878

Poważna instytucja handlowa poszukuje maturzystów do sezonowej pracy biurowej na okres ca 3 miesięcy. Zgłoszenia z dokładnym życiorysem filia Dziennika Bydg. pod „Maturzysta". (f3866

Panienka sumienna z uczciwej rodziny do składu tytoniowego potrzebna. Sienkiewicza 15. (f3873

Bufetowa uczennica potrzebne Restauracja Ziemiańska. Dworcowa 24. f3868

Czeladnik krawcowa do kostiumów potrzebni zaraz. Słowackiego 1 f3877

Dziewczyna uczciwa z dobrym gotowaniem potrzebna. Piotra Skargi 9, skład. f3862

Uczeń piekarski potrzebny. Adres Dziennik. (f3864

Potrzebny chłopak kaucją 50 złotych. Sienkiewicza 28/2. (3237

Pomocnik krawiecki potrzebny na stałe. Adres wskaże Dziennik. (3234

Dziewczyna potrzebna do prac domowych. Piekarnia, Niecała nr 10. f3882

POSADY POSZUKUJĄ

Rządca gospod. lat 42, wszechstronnie doświadczony, 18 lat praktyki w intensywnych, hodowlanych majątkach w Poznańskim, oraz z ukończoną szkołą rolniczą w Niemczech. Poważne referencje i świadectwa, przyjmie stałą posadę od zaraz lub 1. 7. 39. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Rządca gospod." (n3388

POKOJE WOLNE

Pokój ładny, utrzymaniem bez także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4/3. f3890

Pokój z utrzymaniem, bez. Cieszkowskiego 4/5, II p f3860

Pokój umeblowany Chrobrego 21—7. f3871

Tani f3872 ładny Sienkiewicza 31/2

Pokój f3875 utrzymaniem. Zduny 13/3.

Pokój umeblowany, Sniadeckich nr 4—3. f3879

Utrzymaniem f3885 2 osoby. Kr. Jadwigi 13/4

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 i 2 pokojowe: kuch. Toruńska 1—5.

1 i 3 pokojowe: kuch. Sienkiewicza 28/2.

3 i 2 pokojowe: kuch. wyg. Sniadeckich 13/1

3 pokojowe: kuchnia. Kanałowa 3.

Komfortowe 3 pokojowe mieszkanie I ptr. nowej dzielnicy od maja wynajmę. Oferty „85" filia. f3837

Zamienię 2 pokojowe na 3 z wygodami. Adres Dziennik Bydgoski. 3195

MIESZKANIA SZUKA

1-2 pokojowego z kuchnią poszukuje. Oferty „Młode małżeństwo" filia. f3847

Kto wskaże mieszkanie 1 pokojowe lub 2 z kuchnią. Adres wskaże Dziennik. (f3849

5 pokojowe 1. V. lub 1. VI. Filia „Bezdzietni". f3839

1—2 pokojowe z kuchnią komfortowe szuka żona emeryta samotna. Oferty „Rok z góry" filia Dzien f3856

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój mały, próżny, osobne wejście, do pewnego wyrobu poszukuję. Oferty filia Dz. pod „Panier". (f3834

RÓŻNE

Odpadki (3870 dużo odda. Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24.

Chiromantka przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17—4. f3884

Zioła lecznicze. Kupuję każdą ilość ziół leczniczych. Proszę o nadesłanie próbek. (n3381 **Herbert Borkowski Gdańsk, Brabank 4.**

DZIERŻAWY

Stajnia Sniadeckich 15. f3891

Warsztat f3880 wolny. Gdańska 75—1.

POŻYCZKI

5.000 na I hipotekę poszukuję, dom wartości 35.000. Oferty filia „G G." f3863

NAUKA

Gotowania wyuczy córki gospodarskie. Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. 3869

†

W dniu 9 bm. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św nasza najukochańsza matka i teściowa ś. p.

Marianna Kiełpińska

z domu Kamrowska

o czym donoszą w smutku pogrążone

Dzieci.

Bydgoszcz, Berlin, Świecie, Grudziądz.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 17-ej z kaplicy cmentarza nowofarnego. (n3391

POLECENIA

Kołdry
serwety, wielki wybór, ceny konkurencyjne. Solidnym raty. Pomorska 36, Zakrzewski. f3769

Wapno
budowlane, nawozowe, cement, kredę, węgiel, koks wagonowo, jaknajtaniej dostarcza Ł. Blachowski, Bydgoszcz, Dworcowa 88—3, telefon 4014. f3817

Maszyny do szycia
damskie, krawieckie, rzemieślnicze, wirówki, wszelkie maszyny rolnicze, magle, ręczne, motorowe, słynne fabrykaty bardzo tanio. Żądajcie oferty Studziński, Kościerzyna (Pomórze). (n1440

Liny
druciane. B. Muszyński, Gdynia. n1864

Tapety-Farby
E. Kerber
Gdańska 66
Telefon 36-25. (n2432

Dywany
chodniki, **wyroby Kokosowe, ceraty,** materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769

Używane
pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Śniadeckich 2. (13537

SPRZEDAŻE

Gabinet
renesansowy, bogato rzeźbiony sprzedam. Wachowicz, rzeźbiarz, Pomorska 15. f3753

Powózki
sprzedaje. Ks. Skorupki nr 91. f3823

Drzewka i krzewy
owocowe, ozdobne, iglaste i różne w wielkim wyborze polecają Szkółki drzew A. i J. Jeske, Jelonek, poczta Suchylas, powiat Poznań, telefon 3. Cenniki na żądanie. n2081

Skład
kolonialny dobrze zaprowadzony, z powodu wyjazdu od zaraz na sprzedaż. Gdzie wskaże Dziennik. (f3842

Rzeźnictwo
przy ul. Gdańskiej w pełnym biegu, kompletnym urządzeniem składowym i warsztatem zaraz na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydg. pod „Rzeźnictwo". (n-3384

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Orły morskie" dodatek kolor. „Amor i diabeł", tygodnik.

BAŁTYK: „Rakietą na Marsa" oraz komedyjka i tygodnik.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Tygrys Esznapuru" oraz 2 seria „Indyjski Grobowiec".

KRISTAL: „Włóczęgi" w rolach gł. Szczepko i Tońko, oraz nadprogram.

LIDO: „Wstań i walcz" w roli gł. Wallace Beery

MARYSIEŃKA: „Syn Frankensteina" z Borysem Karloff oraz nadprogr.

BSA
350 ccm sprzedam. Bernardyńska 6—1. f3848

Fotele
sprzedam. Cieszkowskiego nr 8—8. f3850

Rzeźnictwo
z warsztatem i całym urządzeniem sprzedam zaraz. Oferty filia Dzien. Bydg. pod „B. H". f3838

Sprzedam
maszynkę gazową, żelazko gazowe do prasowania i płytę na stół. Bydgoszcz Kaszubska 27—4. (3845

Beczki
dębowe czyste, 200 l. sprzedam. Saperów 131. 3209

Mierzwę
krowią i gnojówkę sprzedam. Spokojna 17. (3205

Rower
męski, 3 metry materiału granat sprzedam. Sw. Trójcy 5, portier. 3203

Kamienica
dwupiętrowa dochód 5.000, wpłaty 20.000 Nowakowski, Kaszubska 2. 3198

Singera
maszyna do szycia gabinetowa tanio. Jezuicka 8—1. 3220

Meble
sypialnię czeczotową, jadalnię, okazyjnie sprzedam. Stolarnia, Kujawska 19, Bydgoszcz, Puszakowski. 3211

Sypialkę
jesion korzystnie. Stolarnia, Jezuicka 4. (3261

Zakład fryzjerski
damsko męski, 3 lata dobrze zaprowadzony, przy głównej ul. Gdyni sprzedam zaraz powodu przeprowadzenia do własnego domu (przedmieście). Oferty Dziennik Bydgoski, **Gdynia** „3500". (n3386

Okazyjnie do przejęcia
przedsiębiorstwo handlowe włókiennicze dobrze prosperujące (około 40000 zł rocznego dochodu) w miejscowości województwa Białostockiego. Oferty Towarzystwo Reklamy, Warszawa, Sienkiewicza 14 pod „Okazja". n3393

Gablotka (n3394
żelazna, oszklona 120 × 60 tanio. M. Focha 28 m. 4.

Skład
galanteryjny, mieszkaniem, towarem lub bez sprzedam, powodu wyjazdu. Jagiellońska 12. f3886

Kasę
ogniotrwałą używaną sprzedamy. — Zgłoszenia Zakład Ubezp. Wzajemnych, ul. Gdańska 71. (f3867

KUPNA

Kupię
pianino w dobrym stanie, szczegółowe oferty podaniem ceny do filii Dzien. „W. T.". (n-2668

Używaną
małą lodówkę kupimy zaraz. Zgłoszenia pod „Lodówka" do filii Dziennika Bydgoskiego. (f3851

Westfalkę
kuchnię kupię. Poznańska 15 podwórze, telef. 2836, Sobczyński. (3196

Dobre siano
kupi lub zamieni na ilość słomy. Majątek Będzitowo. 3218

N 1403

PONAD 100.000 W UŻYCIU
Do nabycia w składach rowerów

POSADY WOLNE

Panienka 3191
do składu obuwia potrzebna. Zgłoszenia z życiorysem napisać do Dziennika pod „17—19 lat".

Przychodnia
młodsza potrzebna. Bydgoszcz, Kaszubska 27—4. f3844

Dziewczyna
do dzieci potrzebna. Kordeckiego 25—1. 3212

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Jan Koźlak. Zbożowy Rynek 2—3. 3213

Służąca
bez spania. Leszczyńskiego 23. 3208

Szofer
kowal z czerwonym prawem jazdy który obejmie portierstwo, potrzebny. Zgłoszenia Grudziądzka 5, biuro. 3193

Służąca
lepsza, dobre świadectwa, zaraz potrzebna. Libelta nr 4—3. f3843

Potrzebna
kucharka do wszystkiego. 20 Stycznia 6—3. f3841

Potrzebna
ekspedientka do składu kapeluszy Jana Kazimierza 1. 3210

Fryzjer
stałe potrzebny. Oferty „16 zł". 3200

Parobka
do wszelkiej pracy od zaraz. Leśnictwo Łochowo pow. Bydgoszcz. (3199

Piekarz
cukiernik potrzebny. Adres Dziennik. 3197

Ekpedientka
do obuwia na stałą posadę potrzebna. Pod „Obuwie". 3192

Służąca
z gotowaniem potrzebna zaraz, zł 25,—. Kozietulskiego nr 15 (f3854

Posługaczka
Niedźwiedzia 7—4. (3215

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Drews, Gdańska 36. (3219

Poszukuję
czeladnika pantoflarskiego na stałą pracę. Zgłoszenia Fr. Pszczółka, Chodzież, Jagiellońska 9. (n3382

Służąca
z gotowaniem potrzebna. Pl. Wolności 3 m. 6. n3390

Służąca
potrzebna od 15. 4. Dworcowa 96—6. 3223

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Sw. Trójcy 28. 3222

Fryzjer
pomocnik fryzjerski, dobry pracownik może się zaraz zgłosić, posada stała, język niemiecki potrzebny. Kościerzyna, Gdańska 20. 3226

Murarze
potrzebni. Leszczyńskiego 80. 3214

Uczennicę
i dziewczynę do kuchni poszukuje zaraz Resursa Kupiecka. n3389

Podręczne
do krawca potrzebne. Pastalski, Gdańska 81/6. f3836

Ogłoszenie o przetargu.

Gmina Kijewo Królewskie powiatu Chełmińskiego **sprzeda** w drodze publicznego przetargu

nieczynną szkołę

z 2 46.69 ha ziemi i ogrodem w Kijowie szlacheckim ($1^1/_2$ km od stacji kolejowej Płutowo).

Przetarg odbędzie się **dnia 15 kwietnia 1939 r.** o godzinie 11. Wymagane wadium 800.— zł.

n-3369) **Wójt Gminy** (—) Szulc.

Dziewczyna
potrzebna. Rycerska 5, skład. f3852

Potrzebna
młodsza przychodnia do dzieci. Dworcowa 64, rzeźnictwo. f3833

Młodsza
dziewczyna do wszelkich prac domowych potrzebna. Św. Trójcy 3/5. 3229

Fryzjerski
pomocnik może się zgłosić. Olejniczak, Gdańska 97. f3846

Ekspedientka
uzdolniona w zawodzie rzeźnicko wędliniarskim potrzebna zaraz. Oferty Restauracja Rzemieślnicza **Gdynia** Zygmunta Augusta 9. n3338

Uczeń
ogrodniczy może się zaraz zgłosić. Bydgoszcz, Flisacka 18. f3815

Krawcowa 3227
pierwszorzędna potrzebna w dom. 20 Stycznia 3—1

Pomocnik
ogrodniczy i robotnik potrzebny. Szulerecka, Podleśna 6. 3233

Chłopak (3202
do rozwożenia pieczywa oraz uczeń zaraz. Piekarnia, Grunwaldzka 73.

2 krawieckich
pomocników przyjmę, na duże sztuki, na stałe. Śniadeckich 61. 3204

Kucharka gospodyni
siła pierwszorzędna potrzebna zaraz lub później. Zgłoszenia Restauracja Dworcowa, Bydgoszcz Dworzec. n3379

Pomocnik
fryzjerski i uczeń potrzebni. Ruta, Żnin. (n3380

Krawiec
na duże sztuki potrzebny Pomorska 24. (f3889

n-2881

Polecamy nasze specjalne

mieszanki

$^1/_8$ kg zł **0.90**, zł **1.—**, zł **1.10**, zł **1.25**

kawę BEHRENDA
PIJĄ W KAŻDYM DOMU

Ekspedientka
dobrze wykwalifikowana do składu rzeźnicko-wędliniarskiego potrzebna zaraz do Gdyni. Oferty, odpis świadectw Dzien. Bydgoski **Gdynia** pod „Fachowa". n-3387

Prasowaczka
potrzebna. Kujawska 6. 3216

Gospodyni
restauracyjna potrzebna od zaraz lub 1 maja. Zgłoszenia, odpis świadectw nadesłać „Dwór Artusa", Toruń. n3383

Ekspedientka
potrzebna. Skład obuwia Poznańska 2. 3230

POSADY POSZUKUJĄ

Laborantka
apteczna poszukuje posady od zaraz. Oferty „Laborantka" filia. f3835

Szofer (3225
mechanik, praktyką poszukuje posady. Oferty proszę skierować do Administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Szofer".

Nasz wózek dziecięcy wystarczy na lata.

Oto jego zalety:
doskonałe resory
obicie bardzo trwałe
wygląd estetyczny.

A. Hensel

wł. W. Sierpiński i I. Kasprzak
Bydgoszcz, Dworcowa 4.

n-1144

Kucharka
potrzebna. Zgłoszenia 4—7, Smulka, Garbary 11—4. 3228

Dziewczyna
uczciwa dobrym gotowaniem, samodzielnym prowadzeniem gospodarstwa, poszukiwana. Mostowa 7, Eiferowa. 3206

Szewckich
dwóch czeladników męskich potrzebuję, połowę podróży zwracam. J. Leśniewski, Inowrocław, M. Piłsudskiego 27a. n3885

POKOJE

Umeblowane
1 lub 2 łazienka. Chocimska 7—3. f3813

Wspólny
skromny zaraz. Sienkiewicza 35—6. (f3840

1—2 pokoje
umebl. używ. kuchni. Sienkiewicza 23—1. (f3766

Umeblowany
Garbary 16—9. 3194

PRZY HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY)
CZOPKI i MAŚĆ
„VARICOL"
GĄSECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE
n-3376

Oddział Drogowy w Bydgoszczy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót: 1. Rozkopanie ziemi około 1170 m³ przy przejazdach w km 37,863 linii Chojnice—Nakło i w km 60,651 linii Terespol—Dorotowo. 2. Naprawa popielnicy murowanej z cegły na stacji Nakło/N długości 22,40 m. 3. Przebrukowanie przejazdu w km 47,017 linii Bydgoszcz—Kaczory m² 36. 4. Zabrukowanie przejazdu w km 22,036 m² 275 i przebrukowanie przejazdów w km 12,476 i 13,657 m² 230 na linii Inowrocław—Bydgoszcz. 5. Ułożenie rur kanalizacyjnych betonowych średnicy 50 cm mb. 90 na stacji Pruszcz Bagienicy. Podkładki ofertowe t. j. wykazy robót (kosztorysy), szczegółowe warunki składania ofert, wzór umowy otrzymać można za opłatą 50 groszy od załącznika **w Oddziale Drogowym Bydgoszcz budynek stacyjny** pokój 30-ty, gdzie również można przejrzeć plany i rysunki dotyczące robót, oraz zaciągnąć bliższych informacyj. W sprawie obejrzenia robót na miejscu, należy zwracać się do odnośnych Odcinków drogowych. Oferty sporządzone w/g „Warunków składania ofert" i zaopatrzone napisem „Oferta na dzień 24 kwietnia 1939 r. (na jedną z wyszczególnionych robót)" winny być składane do skrzynki ofertowej Oddziału lub nadesłane pocztą do dnia 24. IV. 1939 r. godziny 12 tej. Otwarcie ofert nastąpi 24 kwietnia br. o godzinie 12,30 w biurze Oddziału. Oferty mogą być składane na wszystkie wyszczególnione roboty lub na poszczególne obiekty. Do oferty załączyć kwit na wpłacone wadium do kasy Dyrekcyjnej w Toruniu w wysokości 5% oferowanej kwoty. Oferta obowiązuje firmę na przeciąg 6 tygodni od dnia otwarcia ofert. Oddział zastrzega sobie dowolny wybór ofereutów bez względu na wysokość oferty oraz możność podziału robót między oferentami względnie unieważnienia tak całkowitego jak i częściowego przetargu bez podania powodów. (n-3392

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Pokój
umeblowany. Kujawska 2—10. 3217

DZIERŻAWY

Potrzebny
zaraz w Bydgoszczy lokal fabryczny w centrum miasta jasny, parterowy na składnicę wód. Wodociąg, elektryczność pożądana. Zgłoszenia „Par" Bydgoszcz pod „54.368". (n3365

Poszukuję
małego składziku, względnie ubikacji z mieszkaniem, nadającej się na pracownię szewską, płacę naprzód Oferty Dziennik „B. C." f3207

RÓŻNE

Młody
przystojny, inteligentny przemysłowiec, zapozna starszą, sympatyczną panią, niebiedną Cel towarzyski. Oferty do Dzien. Bydgoskiego pod „Niebiedny". 3155

Grafolog
medium, Królowej Jadwigi 13—6. 3169

Wągry
piegi, pryszcze, wrzodzianki, zbyteczne owłosienie usuwamy. Odmładzające hormonowe zabiegi. Odchudzające, parafinowe kąpiele. Masaże, naświetlania, natryski. „Cedib", Słowackiego 1, telefon 1059. (n2012

Chcesz
się odzwyczaić palenia natychmiast — zastosuj moją metodę, podaj datę urodzenia. Adresować Womouth, Kraków, Strazewskiego 25. n2305

Zwyciężysz!!!
Znając swój osobisty horoskop — zdobędziesz pożądaną miłość. Dobrobyt przyniesie Ci szczęśliwy numer losu. Nadeślij datę urodzenia. Znaczków nie załączaj. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. (n2304

— Mój panie Alfredzie, chyba dosyć razy mówiłam, że jesteś pan dla mnie powietrzem!

— Oczywiście panno Kunegundo, ale bez powietrza nie można przecież żyć!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.